

dziennik

WSCHODNI

PONIEDZIAŁEK 7 WRZEŚNIA 2020 r.



Mocne otwarcie puławian

SPORT W spotkaniu inaugurującym sezon w Superlidze Piłkarzy Ręcznych Azoty Puławy rozgromiły Grupę Azoty SPR Tarnów 33:20. Rozmiary zwycięstwa mogły być jeszcze wyższe, gdyby nie ekwilibrystyczne zdolności bramkarza gospodarzy

WIĘCEJ STRONA 13

Poszła po bon na wczasy, wróciła z kredytem

ALARM24 Na spotkanie w budynku Spółdzielni Mieszkaniowej w Lubartowie poszła zwabiona obietnicą otrzymania „voucherów wczasowych”. Wyszła stamtąd ze stertą niepotrzebnego sprzętu AGD i kredytem na prawie 15 tys. złotych

Agnieszka Mazuś

Spotkanie w budynku spółdzielni mieszkaniowej miało być poświęcone możliwości uzyskania voucherów wczasowych. Było na nim kilkanaście osób – opowiada córka 73-letniej mieszkanki Lubartowa. – Była prezentacja ozonatora, reklamowego jako artykuł pierwszej potrzeby w czasach koronawirusa i losowanie. Wygrała moja mama.

„Jakie ma pani szczęście!” – ucieszył się prowadzący spotkanie.

– Mama była skołowana. Tłumaczyła, że nie stać ją na te „nagrody”. Nikt jej nie słuchał. „Pani musi, pani już wygrała!” – pokrzykiwali na nią – opowiada córka.

– Zmanipulowali ją, otumanili i zmusili do podpisania umowy. Nie miała przy sobie dowodu, więc poszli z nią do mieszkania.

Do mieszkania przynieśli też paczki z towarami „w promocyjnej cenie”. W tekturowych pudełkach: Ozonator, grillownica, multicooker, wyciskarka i materac. Do zapłaty: 11900 zł.

– Moja mama nie ma takiej gotówki, więc zaproponowano jej kredyt – opowiada córka. – 48 miesięcznych rat po 307,42 zł. Łącznie do spłaty 14 756,16 zł. Mama ma niską emeryturę, normalnie

w banku takiego kredytu by nie dostała.

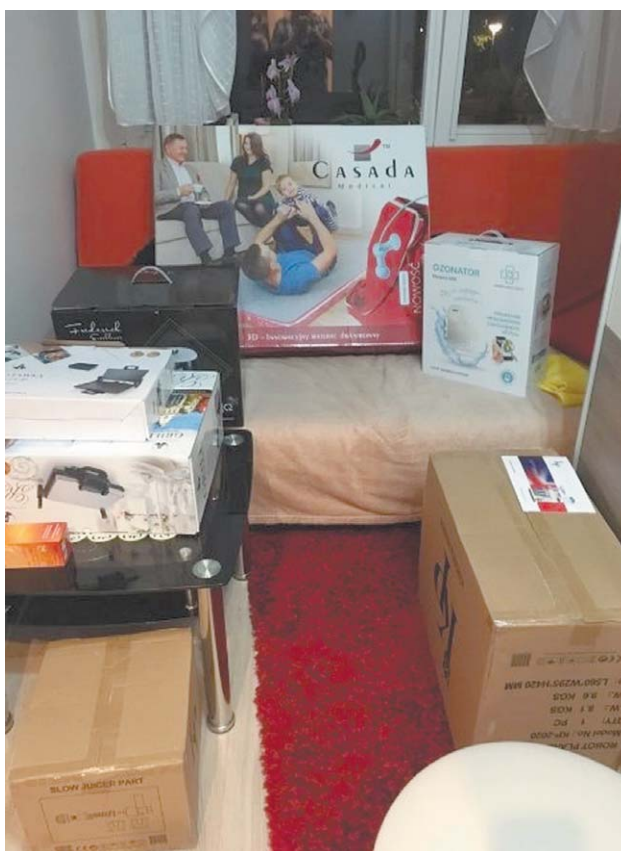
Umowa z Eneda sp. z o.o. została podpisana w piątek wieczorem. W sobotę przyszedł SMS z banku z informacją o kredycie.

– Przez całą niedzielę wydzwaniałam do mamy. W końcu powiedziała mi, co zrobiła. A ile jest takich osób, które wstydzą się przyznać nawet swojej najbliższej rodzinie? – opowiada córka. – Oświadczenie o odstąpieniu od umowy wysłałam na trzy sposoby: poleconym z potwierdzeniem, kurierem, priorytetem. Listy kosztowały mnie 100 zł. Kolejne 190 zł zapłaciłam za odesłanie paczek. Od pana na poczcie usłyszałam, że na ten adres cały czas ktoś coś odsyła.

Mieszkanka Lubartowa ma też pretensje do władz Spółdzielni Mieszkaniowej. – Jeśli takie spotkanie jest organizowane w siedzibie spółdzielni, to automatycznie staje się bardziej wiarygodne – stwierdza.

– My nic nikomu nie wynajmowaliśmy – zapewnia Jacek Tomasiak, prezes SM Lubartów i odsyła do przedsiębiorcy, który w budynku spółdzielni prowadzi małą gastronomię.

– Dla mnie klient jest klient. Czy przyjdzie zjeść obiad, zrobić szkolenie czy pokaz. Nie ingeruję w to, co dzieje się na sali, pilnuję tylko, czy zostawiają po sobie porządek – stwierdza w rozmowie z Dziennikiem restaurator. Jak przyznaje takich pokazów



„jest w Lubartowie mnóstwo”. – Praktycznie we wszystkich lokalach gastronomicznych. Ludzie wychodzą pościelami, odkurzaczami... Kiedy się wreszcie nauczą?

Ci, którzy po powrocie do domu czują się oszukani, rzadko kierują swe kroki na policję. – W ciągu ostatnich kilku miesięcy nie mieliśmy zgłoszeń tego typu sytuacji – przyznaje st. sierż. Jagoda Stanicka z policji w Lubartowie.

Sprzęt AGD, który w „promocyjnej cenie”, kupiła mieszkanka Lubartowa

FOT. ALARM 24

Za to rzecznicy konsumentów mają pełne ręce roboty. – To zwykle ludzie w wieku emerytalnym, załamani, zdruzgotani, że dali się w takie coś wpłatać – mówi Krzysztof Kędziora, Powiatowy Rzecznik Konsumentów w Lubartowie. – To jedne z najbardziej

typowych spraw, jakimi się zajmujemy.

Najważniejszy jest czas.

– Nie ma co zwlekać, bo prawo daje konsumentowi 14 dni na odstąpienie od umowy bez podawania przyczyn. Pomagamy w napisaniu takiego oświadczenia. Weryfikujemy też adres, na jaki powinno ono zostać wysłane, bo często w umowach jest inny niż w Krajowym Rejestrze Sądowym (tu można sprawdzić dane każdej firmy – red.). Działamy też, gdy sprzedawca nie chce odebrać zwróconego towaru. Często w takich sytuacjach wystąpienie rzecznika konsumentów pomaga – mówi Kędziora.

Zadzwoniliśmy do jednej z pracownic poznańskiej firmy, która w ostatnich dniach kontaktowała się z naszą czytelniczką z Lubartowa. Na nasze pytania powiedziała, że nic nie wie i odesłała nas do kierownictwa. Na numer infolinii podany w umowie nie udało nam się dozwonić.

JEDEN ADRES, WIELE FIRM

Pod tym samym poznańskim adresem (ul. Podgórna 15) co Eneda sp. z o.o. działają (lub działały): Prolife, Vita Lift, Lifemed, Armenti, Hausfeuer, Hausfeuer. Na umowie sprzedaży, którą podpisała mieszkanka Lubartowa, jest jeszcze jeden adres – Wierzbowa 12 w Białymstoku, gdzie mieści się Centrum Zdrowia Beauty Med.

Obywatel o. Wiśniewski



TYTUŁ Mieszka w Lublinie, teraz został jego honorowym obywatelem. Chodzi o dominikanina, ojca Ludwika Wiśniewskiego.

STRONA 2

Na skansenie da się zarobić



PIENIĄDZE Największy zysk wypracowało Muzeum Wsi Lubelskiej. Największą stratę zanotowała Wojewódzka Biblioteka Publiczna im. H. Łopacińskiego. Znamy wyniki finansowe marszałkowskich instytucji kultury za miniony rok

STRONA 3

Podwójne zabójstwo w Dobrosławowie

ZBRODNI Rozpoczął się proces Siergieja S., Ukraińca oskarżonego o brutalne zamordowanie swoich dwóch rodaków. Wszyscy pracowali w tym samym gospodarstwie niedaleko Puław. Po zabójstwie napastnik miał okraść swoje ofiary.

STRONA 3

Zamknęli szkołę przez koronawirusa

Uczniowie Zespołu Szkół Zawodowych nr 1 im. gen. Franciszka Kleeberga w Dęblinie będą mieć przez tydzień zdalne lekcje. Decyzja taka zapadła po tym, jak u jednego z nauczycieli wykryto koronawirusa.

– Rzeczywiście u jednego z nauczycieli Zespołu Szkół Zawodowych nr 1 w Dęblinie badania potwierdziły zakażenie – mówi Dziennikowi Dariusz Szczypiński, starosta

rycki. – Dlatego też, po konsultacji z sanepidem, podjęliśmy decyzję, że od poniedziałku do piątku włącznie zajęcia będą prowadzone zdalnie.

1 września wieczorem nauczyciel zadzwonił do dyrektora szkoły z informacją, że ma gorączkę. Wziął wolne. – Później okazało się, że jest w szpitalu – dodaje starosta rycki.

Nauczyciel, u którego potwierdzono Covid-19, był w szkole 28 sierpnia – na razdzie pedagogicznej – a także

1 września na rozpoczęciu roku.

Na kwarantannę jest w sumie 6 osób związanych z ZSZ nr 1. Trzech uczniów i trzech nauczycieli. Taka decyzja zapadła po wywiadzie przeprowadzonym przez powiatową stację sanitarno-epidemiologiczną. – Uczniowie, którzy zostali skierowani na kwarantannę, to osoby, które podczas rozpoczęcia roku szkolnego siedziały najbliżej tego nauczyciela – dodaje starosta.

Szkoła w Dęblinie jest jedyną w województwie lubelskim, w której ze względu na Covid-19 zostały odwołane zajęcia stacjonarne. Z informacji, którą przekazała nam w sobotę Magdalena Smolińska-Kornas, rzecznik prasowy Wojewódzkiej Stacji Sanitarnej-Epidemiologicznej w Lublinie wynika, że tylko Zespół Szkół Zawodowych w Dęblinie skierował oficjalny wniosek do sanepidu w Rykach o pracę zdalną do 11 września.

– Nie miałam sygnałów z terenu o innych szkołach

– informuje Magdalena Smolińska-Kornas.

Poza 6 osobami z ZSZ nr 1 w Dęblinie skierowanymi na kwarantannę, „ponad 50 osób społeczności szkolnej jest pod nadzorem epidemiologicznym”.

Z danych Lubelskiego Urzędu Wojewódzkiego (stan na niedzielę 6 września) wynika, że na terenie powiatu ryckiego jest 8 aktywnych przypadków Covid-19. W weekend nie zostały odnotowane nowe przypadki na tym terenie.

(AA)

KORONAWIRUS W REGIONIE

W sobotę Lubelski Urząd Wojewódzki poinformował o 15 nowych przypadkach zakażenia koronawirusem w województwie. Dotyczą mieszkańców – Lublina (3), Zamościa (1), a także powiatów: puławskiego (3), łukowskiego (3), bialskiego (2), biłgorajskiego (1), tomaszowskiego (1) i janowskiego (1). W niedzielę doszło kolejnych 13 osób zakażonych koronawirusem. Chodzi o mieszkańców: Lublina (3) i powiatów – lubelskiego (3), łukowskiego (2), łęczńskiego (2), radzyńskiego (1), kraśnickiego (1) i puławskiego (1).

Mieszka w Lublinie. Został jego honorowym obywatelem

Lublin ma nowego honorowego obywatela. Został nim dominikanin, ojciec Ludwik Wiśniewski.

O przyznaniu duchownemu wyróżnienia w kwietniu tego roku zdecydowała Rada Miasta Lublin. Uroczystość wręczenia aktu nadania honorowego obywatelstwa odbyła się w piątek w lubelskim Teatrze Starym.

– Kiedy dzisiaj patrzę na Polskę i na nasz naród, to niestety, jesteśmy podzieleni. I wydaje mi się, że takim symbolem tego podziału może być to, co kilka dni temu przeżyaliśmy – mówił odbierając wyróżnienie o. Wiśniewski. Nawiązał tym samym do niedawnych obchodów 40. rocznicy powstania „Solidarności”. – To jest hańba, żeby ci, którzy Solidarność tworzyli, zostali wyeliminowani i wyrzuceni poza główne obchody tej rocznicy. W taki sposób niszczy się to, co dla każdego z nas jest najważniejsze i najpiękniejsze. To być może jest

mój ostatni krzyk, ale chciałem głośno wykrzyczeć, że tak nie można. Chciałbym, żeby ten krzyk dotarł do tych, których wybraliśmy.

– Ojciec Ludwik Wiśniewski jest niewątpliwie wielką postacią naszego miasta. Zarówno ze względu na przeszłość, czyli na to, co robił w dawno minionym i tak trudnym dla naszego narodu okresie, gdy poprzez swoją postawę i autorytet kształtował sumienia Polaków. I czyni to nadal – mówił prezydent Lublina Krzysztof Żuk. – Jako honorowy obywatel świetnie reprezentuje miasto Lublin i promuje je. Mamy za co mu dziękować i tym tytułem to robimy. To dla nas zaszczyt, że jest mieszkańcem Lublina.

Ojciec Ludwik Wiśniewski to wieloletni duszpasterz akademicki w Lublinie i działacz opozycji antykomunistycznej w PRL. Przez lata swojej działalności miał wkład w tworzenie środowisk demokratycznej opo-



FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

Ojciec Ludwik Wiśniewski od piątku jest 15. honorowym obywatelem Lublina

zycji, a z kręgu jego wychowanków wywodzi się wielu liderów niepodległej Polski. Od 1980 roku był kapłanem

„Solidarności”, a po 13 grudnia 1981 roku zajął się organizacją pomocy osobom represjonowanym. W Lu-

blinie był duszpasterzem Europejskiego Domu Spotkań – Fundacji Nowy Staw oraz pomysłodawcą i zało-

życielem Akademii „Złota 9” – szkoły służby obywatelskiej dla młodzieży lubelszczyzny. Jest honorowym obywatelem m.in. Gdańska i Wrocławia. Aleksandra Dulciewicz, prezydent tego pierwszego miasta i Rafał Dutkiewicz, były już prezydent tego drugiego, wzięli udział w piątkowej uroczystości. Przyjechał na nią również prezydent Sopotu Jacek Karnowski.

Grono honorowych obywateli Lublina powiększyło się tym samym do 15 osób. Tymi tytułami uhonorowani zostali także: prof. Wiesław Chrzanowski, prof. Andrzej Nikodemowicz, dr Wanda Półtawska, Julia Hartwig, Rita Gombrowicz, prof. Rocco Buttiglione, prezydent RP na uchodźstwie Ryszard Kaczorowski, prof. Norman Davies, ks. arcybiskup Bolesław Pylak, św. Jan Paweł II, prezydent miasta Lublin Marian Chojnowski, o. Hubert Czuma, ks. infułat Grzegorz Pawłowski oraz prof. Giuseppe Guarnaccia. **(TOMA)**

ROZMOWA z braćmi Pawłem i Ryszardem Gronowskimi, właścicielami winnicy Lukus w Łukowej na Rostoczu

Wina uczymy się przez całe życie

• **Od kiedy prowadzicie winnicę?**

Paweł Gronowski: – Zaczęliśmy w 2008 roku, od 100 krzewów. W ramach eksperymentu nasadziliśmy 8 odmian winorośli. Po 5 latach zbierania doświadczeń zdecydowaliśmy się na komercyjne nasadzenia. W 2015 roku zadebiutowaliśmy na rynku z naszym winem. Obiór był rewelacyjny, bo wszystko się sprzedało. Ten trend praktycznie utrzymuje się do dzisiaj. Obecnie, po ostatnich nasadzeniach, mamy prawie 2-hektarową winnicę.

• **Jakie wina produkujecie?**

Ryszard Gronowski: – Wytworzymy wina delikatne, białe i czerwone, wytrawne, półsłodkie. W tym roku po raz pierwszy powstało wino różowe.

• **Gdzie zdobywaliście winiarską wiedzę?**

Paweł Gronowski: Pierwszą wiedzę czerpaliśmy z książek polskich autorów. Po pewnym czasie okazało się, że ta wiedza jest niewystarczająca, więc sięgnęliśmy po literaturę zachodnią. Kolejnym krokiem były studia poddyplomowe z zakresu enologii (nauka o produkcji wina – red.) na Uniwersytecie Ja-



Bracia Gronowscy: z lewej Paweł, obok Ryszard

giellońskim. Byliśmy pierwszym rocznikiem. A potem to już tylko praktyka i dużo eksperymentów. Winiarz

uczy się do końca życia. Nie można się zatrzymać.

• **Czy życie winiarzy jest trudne?**

Ryszard Gronowski: – To jest bardzo ciekawe życie, pełne niespodzianek. Robienie wina sprawia nam ogromną frajdę, tak samo jak eksperymentowanie. Za każdym razem cieszymy się tym, co powstaje. Wino jest konsekwencją naszej ciężkiej pracy w winnicy. Nie jest to łatwe zajęcie. Sezon zaczyna się już w lutym i wymaga ciągłej pracy.

• **Jakie są wasze roczne możliwości jeśli chodzi o produkcję?**

Paweł Gronowski: – Z rocznika 2019 „wycisnęliśmy” około 7 tysięcy bute-

lek. To nie jest nasze ostatnie słowo. Nie cała winnica nam owocuje. W przyszłym roku oczekujemy zbiorów z całego obsadzonego arealu, czyli dwóch hektarów winorośli. Spodziewamy się, że w dobrym roku, przy tym areale, jesteśmy w stanie wypuścić na rynek około 10-12 tysięcy butelek. W kolejnych latach liczymy na dalsze nasadzenia, na dalsze zwiększanie skali, bo na popyt nie narzekamy.

ROZMAWIAŁ: PAWEŁ PUZIO

WIĘCEJ O FESTIWALU WINA W ZAMOŚCIU NA STR. 10

„PIRAT” NA LOTNISKU



FOT. PORT LOTNICZY LUBLIN

Kiedyś fruwał w przestworzach, dziś wita pasażerów Portu Lotniczego Lublin. Szkolno-treningowy szybowiec „Pirat”, wycofany z użytku przez Aeroklub Lubelski, zawisł w terminalu lubelskiego lotniska. Maszyna została zawieszona obok makiet samolotu

PZL-11c, która oczy podróżnych cieszy od dawna. – Będzie to kolejny element przypominający o bogatych tradycjach lotniczych regionu, a także ciekawy element zbierający lubelskie lotnisko – informują władze spółki. Szybowce typu „Pirat” były popularne w latach 70.

ubiegłego wieku. W zakładzie WSK Świdnik od 1974 roku wyprodukowano ich 430 sztuk. Ostatni egzemplarz opuścił fabrykę w 1978 roku. Model, który pojawił się w terminalu, został lotnisku przekazany nieodpłatnie.

(TOMA)

Prawko zostawisz w domu. Będziesz miał je w telefonie

Od 5 grudnia nie będziemy musieli wozić ze sobą prawa jazdy, będziemy mogli je mieć w telefonie w aplikacji mObywatel. Dziś za brak prawa jazdy podczas kontroli grozi mandat w wysokości 50 złotych. – Trochę bez sensu jest wożenie tego dokumentu, gdy od prawie dwóch lat nie ma obowiązku posiadania przy sobie dowodu rejestracyjnego oraz potwierdzenia zawarcia umowy na polisę OC – komentuje Jerzy Dobrzyński, kierowca z Lublina. 5 grudnia ruszając w trasę nie będziemy musieli stresować się tym, że prawo jazdy zostało na szafce w korytarzu lub gdzieśkol-

wiek. Warto jednak pamiętać, że ten przepis obowiązuje tylko w Polsce. Podczas wyjazdu za granicę musimy mieć ze sobą prawo jazdy, dowód rejestracyjny oraz potwierdzenie ubezpieczenia OC. Nowe rozwiązanie to część większych zmian w prawie drogowym. Mają być wprowadzone kolejne uproszczenia, m.in. w procedurze rejestracji pojazdów. Będzie zniesiony obowiązek wydawania karty pojazdu oraz nalepki kontrolnej i jej wórnika. Na wniosek właściciela pojazdu będzie można zostawić dotychczasowy numer rejestracyjny. Kierowcy zaoszczędzą 75,50 zł (tyle

kosztuje wydanie karty pojazdu). A zachowując tablice rejestracyjne i rezygnując z nalepki kontrolnej – kolejne 99,50 zł. W sumie to 175 zł, które zostanie w kieszeni. Te przepisy wejdą jednak w życie po upływie 24 miesięcy od publikacji. Kolejna regulacja również ułatwi życie. Jest to możliwość załatwienia formalności związanych z rejestracją nowego samochodu przez salon sprzedaży autoryzowany przez producenta. Dokumenty i tablice przyjdą pod adres dealera. Dowód będziemy mogli otrzymać pocztą.

(P.P)

dziennik Wschodni

WYDAWCA:
Corner Media Sp. z o.o.

Siedziba redakcji:
ul. 3 Maja 18/2 (I piętro),
20-078 Lublin.

Adres: www.dziennikwschodni.pl
Sekretariat: tel. 81 46 26 800, fax 81 46 26 801,
e-mail: redakcja@dziennikwschodni.pl
Redaktor naczelny: Krzysztof Wiejak,
tel. 81 46 26 802,
e-mail: wiejak@dziennikwschodni.pl
Wydawca: Agnieszka Mazus, tel. 691 770 061,
e-mail: mazus@dziennikwschodni.pl,

Dział miejski: Kierownik Agnieszka Dybek,
tel. 81 46 26 864, e-mail: dybek@dziennikwschodni.pl
Dział on-line: Kierownik Paweł Buczkowski,
tel. 697 770 405,
e-mail: buczkowski@dziennikwschodni.pl
Dział sportowy: Kierownik Jarosław Klukowski,
tel. 697 770 357,
e-mail: klukowski@dziennikwschodni.pl
Biała Podlaska: Ewelina Burda, tel. 697 770 372,
e-mail: burda@dziennikwschodni.pl

Chełm: Wojciech Zakrzewski, tel. 691 770 009,
e-mail: wojciech.zakrzewski@dziennikwschodni.pl
Zamość: Agnieszka Dybek, tel. 697 770 423,
e-mail: agnieszka.dybek@dziennikwschodni.pl
Biuro Reklamy: Dyrektor Grzegorz Zubala,
tel. 519 503 529
e-mail: grzegorz.zubala@dziennikwschodni.pl
Ogłoszenia: 81 46 26 820, 81 46 26 966,
fax 81 46 26 988, **Oferta:** 81 46 26 801,
e-mail: jakuszezewska@dziennikwschodni.pl,
oferta@dziennikwschodni.pl

Adres: 3 Maja 18/2 (parter), 20-078 Lublin
Terenowe oddziały:
Biała Podlaska 691 770 019,
Chełm 691 770 009,
Puławy 697 770 404,
Zamość 697 770 355.

Druk: AGORA S.A.



Dąb, skarb, kamień

PRZYRODA – Dąb zasadzony w 1946 roku przez Lucjana Ważnego, syna ówczesnego właściciela tego miejsca – możemy przeczytać na pamiątkowym kamieniu, który od kilku dni leży przed dębem rosnącym między pasami dwupasmówki przecinającej dzielnicę Czuby. A drukowanymi literami adnotacja: „Skarb Kultury Przestrzeni 2019”.

Tu gdzie dziś biegnie ul. Bohaterów Monte Cassino stały kiedyś domy. Córka znanego lubelskiego lekarza, Lucjana Ważnego: Dąb rósł na granicy naszej działki. Obok stała figurka Matki Boskiej, którą postavili rodzice gdy tata cudem wrócił z wojny. Ta figurka, której przy przeprowadzce odebrała się głowa, jest w naszej rodzinie do dziś. A tata przed śmiercią poprosił mnie bym powiesiła na jego drzewie tabliczkę.

Na okazałe drzewo rosnące w tak nietypowym miej-

scu jak pas zieleni między pasami szybkiego ruchu zwrócił uwagę Jan Kamiński, wykładowca w Katedrze Kształtowania i Projektowania Krajobrazu KUL, który zgłosił je do konkursu Skarby Kultury Przestrzeni organizowanego przez Forum Kultury Przestrzeni.

– Pomimo licznych remontów drzewo wciąż rośnie, nikt go nie wyciął – dziwił się Kamiński, a konkursowe jury zachwycało się: To nie tylko skarb ale nawet „cud kultury przestrzeni”. Ewenement i przykład do

naśladowania biorąc pod uwagę panujący trend lekceważenia wartości zieleni w przestrzeni miejskiej.

Prawie rok po pierwszej edycji konkursu (będą kolejne) dąb doczekał się kolejnego uhonorowania. Przy pnium pojawił się pamiątkowy głaz.

Tytuł „Skarb Kultury Przestrzeni” jesienią zeszłego roku otrzymały także: górkę czechowskie, balkon na ul. Cyruliczej, źródło podwórkowe, zakola Bystrzycy w LKJ i wawóz ulicy Lipniak.

AM

FOT. TOMASZ TYLUS



Podrożeją bilety

KOMUNIKACJA To już postanowione: od 15 października podrożeją bilety okresowe, ale nie dla wszystkich. Osoby płacące podatki w Lublinie będą mogły kupić bilety w obecnych cenach. Nową taryfę zaproponowaną przez prezydenta zatwierdziła Rada Miasta

Dominik Smaga

Podwyżkę odczują m.in. przyjezdni studenci i uczniowie oraz osoby spoza miasta, które dojeżdżają do pracy w Lublinie, ale nie płacą tu podatków. Prezydent liczy na to, że mieszkańcy ościennych gmin zaczną się rozliczać w Lublinie, co zasili kasę miasta.

Pasażerowie „przyjezdni”, którzy dziś płacą 92 zł za 30-dniowy bilet normalny na wszystkie linie, wydadzą na niego 119 zł. Z kolei bilet 150-dniowy zdrożeje z 380 do 497 zł.

Obecne ceny będą utrzymane dla posiadaczy Lubelskiej Karty Miejskiej, przysługującej m.in. osobom, które płacą w Lublinie podatek PIT, podatek rolny lub nie mają opodatkowanych dochodów, ale są pod opieką MOPR. Po przyznaniu karty trzeba przyjść do Zarządu Transportu Miejskiego lub jednego z Biur Obsługi Mieszkańców prowadzonych przez Urząd Miasta.

Takie zasady na ostatnim posiedzeniu zatwierdziła Rada Miasta, ale nie była jednomyślna. Według radnego Marcina Jakóbczyka (PiS) podwyżka może skłonić mieszkańców ościennych gmin do przesiadki z autobusów we własne samochody. Radny sądzi, że wiele osób zacznie parkować wokół centrum, by uniknąć płatnych parkingów.

– Gwarantuję, że jeszcze bardziej zatłoczony będzie Czechów, LSM i wszelkie dzielnice otaczające centrum – oceniał Jakóbczyk. – To nie ta droga: budowanie park&ride i tworzenie buspasów przy jednoczesnym zmniejszaniu częstotliwości kursowania komunikacji. Przyznacie państwo, że to się kłóci.

Opozycja mocno krytykowała częstotliwość kursów. – Porównałem komunikację miejską w Lu-



Po przyznaniu karty trzeba przyjść do Zarządu Transportu Miejskiego lub jednego z Biur Obsługi Mieszkańców prowadzonych przez Urząd Miasta

blinie z tą w Bydgoszczy i w Białymstoku – mówił radny Robert Derewenda (PiS), którego zdaniem Lublin wypada w tym porównaniu kiepsko. – W niedzielę w Lublinie praktycznie nie da się poruszać autobusami. U nas najbardziej popularne autobusy jeżdżą co 50 minut, w Białymstoku co 20.

– Gdyby pan spojrzał na liczbę linii: w Bydgoszczy naliczyłem 57, w Białymstoku 43, u nas 72 – odpowiadał mu radny Bartosz Margul (klub prezydenta Żuka). – Znam i Bydgoszcz, i Białystok, i mówię to z podniesioną przyłbicą: nie możemy mieć kompleksów, jeżeli chodzi o funkcjonowanie komunikacji miejskiej – stwierdził Grzegorz

Malec, dyrektor Zarządu Transportu Miejskiego. Lubelską komunikację mocno zachwalał radny Zbigniew Jurkowski (klub prezydenta Żuka). – Przez 10 lat nigdy nie było sytuacji, żebym się gdzieś spóźnił na jakieś spotkanie – zapewniał Jurkowski, czym wywołał wesołość w sali obrad.

Nowa taryfa ma obowiązywać od 15 października.

Bilety imienne ogólnodostępne, ważne w Lublinie i okolicach (I strefa):

- 10-dniowy na wszystkie linie: dziś 40 zł (ulgowy 20 zł), po podwyżce 51 zł (ulgowy 25,50 zł)
- 30-dniowy na wszystkie linie: dziś 92 zł (ulgowy 46 zł), po podwyżce 119 zł

(ulgowy 59,50 zł).

- 90-dniowy na wszystkie linie: dziś 240 zł (ulgowy 120 zł), po podwyżce 315 zł (ulgowy 157,50 zł)
- 10-dniowy na jedną linię: dziś 28 zł (ulgowy 14 zł), po podwyżce 35 zł (ulgowy 17,50 zł)
- 150-dniowy na wszystkie linie: dziś 380 zł (ulgowy 190 zł), po podwyżce 497 zł (ulgowy 248 50 zł)
- 30-dniowy na jedną linię: dziś 70 zł (ulgowy 35 zł), po podwyżce 87 zł (ulgowy 43,50 zł)
- 90-dniowy na jedną linię: dziś 160 zł (ulgowy 80 zł), po podwyżce 211 zł (ulgowy 105,50 zł)
- 150-dniowy na jedną linię: dziś 244 zł (ulgowy 122 zł), po podwyżce 319 zł (ulgowy 159,50 zł)

Bilety imienne ogólnodostępne, ważne w Lublinie, Świdniku i Mełgwi (tzw. pełna strefa)

- 10-dniowy na wszystkie linie: dziś 59 zł (ulgowy 29,50 zł), po podwyżce 76 zł (ulgowy 38 zł)
- 30-dniowy na wszystkie linie: dziś 138 zł (ulgowy 69 zł), po podwyżce 172 zł (ulgowy 86 zł)
- 90-dniowy na wszystkie linie: dziś 340 zł (ulgowy 170 zł), po podwyżce 452 zł (ulgowy 226 zł)
- 10-dniowy na jedną linię: dziś 44 zł (ulgowy 22 zł), po podwyżce 56 zł (ulgowy 28 zł)
- 150-dniowy na wszystkie linie: dziś 540 zł (ulgowy 270 zł), po podwyżce 718 zł (ulgowy 359 zł)
- 30-dniowy na jedną linię: dziś 100 zł (ulgowy 50 zł), po podwyżce 128 zł (ulgowy 64 zł)
- 90-dniowy na jedną linię: dziś 228 zł (ulgowy 114 zł), po podwyżce 312 zł (ulgowy 156 zł)
- 150-dniowy na jedną linię: dziś 348 zł (ulgowy 174 zł) po podwyżce 470 zł (ulgowy 235 zł).

Bilety imienne wyłącznie dla posiadaczy Lubelskiej Karty Miejskiej (ważne w obu strefach biletowych)

- 10-dniowy na wszystkie linie: 40 zł (ulgowy 20 zł)
- 30 dniowy na wszystkie linie: 92 zł (ulgowy 46 zł)
- 90-dniowy na wszystkie linie: 240 zł (ulgowy 120 zł)
- 150-dniowy na wszystkie linie: 380 zł (ulgowy 190 zł)
- 10-dniowy na jedną linię: 28 zł (ulgowy 14 zł)
- 30-dniowy na jedną linię: 70 zł (ulgowy 35 zł)
- 90-dniowy na jedną linię: 160 zł (ulgowy 80 zł)
- 150-dniowy na jedną linię: 244 zł (ulgowy 122 zł)

Renacie Piwowarskiej

wyrazy szczerego współczucia z powodu śmierci

OJCA

składają
Koleżanki i Koledzy
z Zespołu Szkół Budowlanych
im. E. Kwiatkowskiego w Lublinie, ul. Słowicza 3

n224

Widzę cię, piaskarko!

PRZYGOTOWANIA System śledzący pracę pługów i piaskarek zamawia Zarząd Dróg i Mostów, który zamierza wydzierżawić urządzenia na dwa sezony zimowe: 2020/21 oraz 2021/22. Zlecenie dotyczy zainstalowania 60 pojazdów czujników, które wykryją, czy piaskarka rzeczywiście sypie piach i czy pług naprawdę jest opuszczony. Urządzenia pozwolą też na śledzenie tras przejazdu samochodów mających dbać o odśnieżanie ulic. **(DRS)**

Przeprowadzą uczniów

BEZPIECZEŃSTWO Przy trzydziestu miejskich podstawówkach będą stać w tym roku „strażnicy ruchu drogowego” pomagający uczniom w przejściu przez jezdnię. Taką pracą będzie się zajmować łącznie 40 osób. Można je będzie spotkać m.in. na al. Długosza, ul. Bursztynowej, Sławinkowskiej, Niepodległości, Jana Pawła II (przy Watykańskiej), czy ul. Kunickiego niedaleko kościoła. **(DRS)**

Nagle wyrośnie zakaz

ZMIANA Dość kosztowna może się okazać jazda na pamięć przez ul. Cichą. Dokładnie w czwartek, 10 września na ulicy wprowadzona ma być nowa organizacja ruchu. Przewiduje ona zakaz parkowania na wysokości kamienicy z adresem Cicha 8. **(DRS)**

Deweloper nic nie działał. Nie postawi bloków na Tatarach

DECYZJA Rada Miasta nie zgodziła się na budowę sześciu bloków z 388 mieszkaniami na terenie po dawnej wytwórni prefabrykatów między ul. Gospodarczą a torami kolejowymi. O dopuszczenie takiej inwestycji starała się spółka z Jasła, która próbowała skorzystać z kontrowersyjnej ustawy „lex deweloper”

Dominik Smaga

Spółka BIK chciała wykorzystać nieruchomości niezgodnie z przeznaczeniem określonym od 15 lat w planie zagospodarowania. Obowiązujący plan nie dopuszcza tu budowy mieszkań, tylko wyznacza strefę „aktywności gospodarczej”. Firma próbowała ominąć to ograniczenie korzystając z ustawy „lex deweloper”. Nazywana tak ustawa dopuszcza budowę mieszkań na nieprzeznaczonych do tego terenach, pod warunkiem, że pozwolą na to radni.

Firma prosiła Radę Miasta o zgodę na sześć bloków o wysokości od trzech do dziewięciu pięter. Planowała w nich 388 mieszkań, a w parterach nieuciążliwe usługi. Budynkom towarzyszyłoby 518 miejsc parkingo-

wych, w tym 387 w podziemnych garażach. 490 miejsc miałyby służyć mieszkańcom, a reszta lokalom usługowym. Spółka obiecywała posadzić 85 drzew i stworzyć zbiornik na deszczówkę do podlewania zieleni. Inwestycja byłaby podzielona na dwa etapy po trzy bloki, a w pierwszym etapie przebudowany byłby też fragment ul. Gospodarczej.

– Podejmując się zagospodarowania tej nieruchomości nie zdawałem sobie sprawy z tego, w jakim stanie ona jest – mówił do radnych Marian Okularczyk, pełnomocnik spółki BIK. – Tam jest kilkanaście tysięcy ton rumowiska żelbetonowego – opowiadał. Przekonywał też, że nieruchomość powinna być wykorzystana pod budowę bloków. – My tam kuźni nie wybudujemy, nie wybudujemy walcowni.

– Zaprojektowaliśmy średnią intensywność zabudowy, która ożywi teren i będzie spójna z tradycjami tej dzielnicy – tłumaczył radnym architekt Bartłomiej Kożuchowski, autor koncepcji złożonej przez spółkę BIK. Architekt odtworzył z laptopa film z prezentacją osiedla. W nagraniu wypowiadał się m.in. proboszcz kościoła sąsiadującego z dawną wytwórnią prefabrykatów, który namawiał do poparcia inwestycji.

– To jest miejsce, które trzeba zrewitalizować, ale nie jest dobrym pomysłem budowanie tam bloków – mówił radny Tomasz Pitucha (PiS), który od razu zapowiedział, że zgłaszuje przeciw wnioskowi spółki. – Ja za przekształcaniem terenów przemysłowych na mieszkaniówkę ręki nie podniosę – wyjaśniał radny,

któremu nie podoba się także to, że bloki miałyby stać tak blisko linii kolejowej. – To jedyny przypadek, gdzie bloki przylegają do torów.

Architekt tłumaczył, że kolej wymagała zachowania odległości 45 m między torami a blokami, tymczasem koncepcja przewiduje 50 m i rozważany jest też ekran akustyczny. – To są

wolne tory, gdzie pociągi mogą jeździć z prędkością 30 km/h – podkreślał Kożuchowski.

– Podoba mi się pomysł, ale nie w takiej formie, jaką państwo zaproponowali – stwierdził radny Bartosz Margul z klubu prezydenta Żuka. Jego zdaniem koncepcja zakłada zbyt intensywną zabudowę terenu, a sąsiedztwo torów mogłoby być uciążliwe dla lokatorów budynków. – Państwo zrobicie inwestycję, sprzedacie mieszkania i zostawicie mieszkańców samym sobie, a my będziemy słuchać, że za głośno są pociągi.

Ostatecznie żaden z radnych nie zagłosował za udzieleniem spółce zgody na budowę bloków na terenie dawnej wytwórni prefabrykatów. Przeciw było 25 radnych, 3 wstrzymało się od głosu. Rada Miasta podjęła

uchwałę odmowną, którą spółka może teraz, zgodnie z ustawą „lex deweloper”, zaskarżyć do sądu administracyjnego.

ZACZEŁO SIĘ OD ZGRZYTU

Przedstawiciel spółki BIK już na wstępie nie zjednał sobie radnych. – Chciałbym być uczciwie traktowany, a stwierdzam, że nie jestem – mówił Okularczyk na posiedzeniu rady. Twierdził, że podczas obrad jednej z komisji radny Piotr Popiel (PiS), „kopął po nogach” radną, która chwaliła inwestycję. – Uraził mnie pan dość mocno – stwierdził Popiel, oczekując od przedsiębiorcy wycofania się z tych słów. – Nie było takiej sytuacji – zapewniała rzekomo „kopana” radna Małgorzata Suchanowska (PiS). Okularczyk podtrzymał swoje słowa, co Popiel skwitował stwierdzeniem, że rozważy drogę sądową.



Pętla za miliony na zachodzie Lublina

INWESTYCJE Co najmniej 14 mln zł zapłaci samorząd Lublina za dwie pętle komunikacji miejskiej na Czubach i Węglinie. Jedna powstanie od podstaw, a druga ma zostać rozbudowana. Na efekty poczekamy do roku 2022

Nowa pętla ma powstać przy al. Kraśnickiej koło ul. Wróblej. Przebudowano tu 6 miejsc dla autobusów przegubowych, 4 miejsca dla krótkich, 2 ładowarki dla elektrobusów i parking na 36 samochodów. Wyznaczenie pętli będzie się wiązać z przebudową fragmentu al. Kraśnickiej i budową odcinka Wróblej. Projekt przewiduje też budynek socjalny dla kierowców, toalety dla pasażerów, wyświetlacz pokazujący odjazdy oraz biletomat. Pod budowę wycięte mają być 32 drzewa, 563 mkw. krzewów oraz 258 mkw. „zadrzewień”, czyli drzew mających do 10 lat. W zamian posadzonych ma być 96 drzew i 1757 krzewów.

Druga inwestycja to przebudowa pętli na ul. Granitowej koło os. Poręba. Dodatkowe miejsce dla autobusów powstanie kosztem pasa zieleni, skąd w inne miejsca przesadzonych ma być 14 niedużych drzew. Po rozbudowie pętla ma być zdolna do przyjęcia 6 przegubowców i 7 krótkich autobusów. Także tu będą ładowarki dla elektrobusów, toalety z prawdziwego zdarzenia zamiast przenośnych kabin. Nie będzie parkingu, tylko



trzy miejsca, na których będzie można na chwilę przystanąć, aby wypuścić kogoś z samochodu, by umożliwić mu przesiadkę w autobus.

Obie inwestycje zleca Zarząd Dróg i Mostów, który do piątkowego poranka czekał na oferty firm zainteresowanych kontraktem. Na zapłatę zarezerwował 16 mln zł. W tej kwocie zmieściły się dwie z trzech firm, które złożyły oferty. Najtańszy jest pruszkowski Strabag z ceną 14,2 mln zł. Nieco więcej, 15,1 mln zł, chce Komunalne Przedsiębiorstwo Robót Drogowych Lublina. W budżecie nie zmieścił się war-

szawski Budimex z ceną 17 mln zł.

– Z nowych miejsc przesiadkowych mieszkańcy będą mogli korzystać w 2022 r. – zapowiada Urząd Miasta, który tłumaczy, że prace

FOT. DOMINIK SMAGA

Przetarg potrwa dłużej

INWESTYCJE Przedłuży się miejski przetarg na rozbudowę szkoły podstawowej na Felinie. Wyznaczony na najbliższą środę termin składania ofert został przesu-

nięty na 23 września. Nowa część szkoły ma być wykonana w trybie „zaprojektuj i wybuduj” przed 1 września 2022 r.

(DRS)

Wiecej na deszczówkę

PRZYRODA Dodatkowe 100 tys. zł przeznaczyły władze miasta na dotacje dla mieszkańców chcących zamontować u siebie urządzenia do łapania i gromadzenia wód opadowych. W czerwcowym naborze o dofinansowanie poprosiło prawie 130 osób, tymczasem

w kasie miasta na dotacje zarezerwowano tylko 50 tys. zł. Po zmianie zatwierdzonej przez radnych pula wzrosła do 150 tys. zł, zaś w przyszłorocznym budżecie miasta na dotacje z programu „Złap deszczówkę” miałyby być przeznaczone już 450 tys. zł.

(DRS)

— R E K L A M A —

WYCIĄG Z OGŁOSZENIA BURMISTRZA BEŁŻYC

Dnia 07 września 2020 r. na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Miejskiego przy ul. Lubelskiej 3, na stronie internetowej Gminy Bełżyce – www.belzyce.pl i w Biuletynie Informacji Publicznej oraz w sposób publicznie dostępny (wywieszenie na słupach ogłoszeniowych na terenie miasta) zostało opublikowane ogłoszenie o przetargu ustnym ograniczonym na sprzedaż prawa własności części nieruchomości gruntowej, stanowiącej własność Gminy Bełżyce.

Przedmiotem przetargu jest część nieruchomości oznaczona w ewidencji gruntów i budynków, jako działka nr 224/1 (obręb geodezyjny 19 Wronów) o pow. 3,5718 ha, dla której Sąd Rejonowy w Opolu Lubelskim IV Wydział Ksiąg Wieczystych prowadzi księgę wieczystą nr LU10/00033297/2.

W miejscowym planie zagospodarowania przestrzennego miasta Bełżyce teren, na którym znajduje się ww. działka oznaczony jest symbolem RL+RP+EG/EGwc+EE110 kv – lasy i dolesienia + uprawy polowe + urządzenia zaopatrzenia w gaz/gazociągi wysokiego ciśnienia (istniejące) + linie elektroenergetyczne wysokiego napięcia (istniejące).

Cena wywoławcza nieruchomości wynosi 230 000,00 zł (słownie: dwieście trzydzieści tysięcy złotych). Zgodnie z art. 43 ust. 1 pkt 9 ustawy z dnia 11 marca 2004 r. o podatku od towarów i usług transakcja zwolniona jest z podatku VAT.

Przetarg odbędzie się w dniu 14 października 2020 r. o godz. 9⁰⁰ w sali konferencyjnej Urzędu Miejskiego w Bełżycach ul. Lubelska 3.

Wadium wynosi 25 000,00 zł (słownie: dwadzieścia pięć tysięcy złotych, 00/100).

Szczegółowe informacje można uzyskać pod nr tel. 81 517-28-91 oraz w Referacie Mienia Komunalnego i Gospodarki Przestrzennej Urzędu Miejskiego w Bełżycach przy ul. Lubelskiej 3, pok. 11.

Łatają rozkład jazdy

KOMUNIKACJA Od dziś częściej mają kursować wybrane linie autobusowe i trolejbusowe. Niektóre kursy mają obsługiwać dwa pojazdy naraz. Urzędnicy od komunikacji nie wykluczają kolejnych zmian

Dominik Smaga

Nawet tygodnia nie przetrwały w Zarządzie Transportu Miejskiego złudzenia, że pasażerom • linii 151 i 158 wystarczą w dni powszednie kursy co 20 minut, czyli z częstotliwością wakacyjną. Okazało się, że rozkład jest zbyt skromny, więc od dziś obie linie w godzinach szczytu pojadą co 10 minut.

Inne większe zmiany

W dni powszednie wzmocniony będzie też •

rozkład linii 26 i 31. Dotąd jeździły co 20 minut w godzinach od 6.30 do 17 (ten przedział czasowy ZTM określa sformułowaniem „przez cały dzień”). Od dziś kursy w tych godzinach mają być wykonywane co kwadrans.

Inaczej zmieniono • rozkład linii 160, która dzisiaj przez większość dnia kursowała co 20 minut. Od dziś w szczycie pojeździe częściej, bo co 15 minut, ale poza szczytem rzadziej: raz na pół godziny. Peryferyjna • linia

70 dostała cztery dodatkowe kursy, o które prosili członkowie Rady Dzielnicy Felin. Autobusy odjadą z pętli o godz. 10.10, 11.00, 11.50 i 12.40.

Natomiast • rozkład linii 2 ma być zmieniony tak, by kursy nie zbiegały się w czasie z odjazdami linii 7 i 13.

Dwa pojazdy naraz

Również od dziś zasadą mają być tzw. kursy bisowe na wybranych liniach. – Dwa pojazdy będą obsługiwać ten

sam kurs – wyjaśnia Monika Fis z Zarządu Transportu Miejskiego. Tak rozkładowany ma być tłok o określonych godzinach. Podwójna obsada ma być utrzymywana do odwołania.

Gdzie będą kursy bisowe? • Na linii 2 o godz. 6.59 z os. Borek, • linii 3 o godz. 7.05 i 7.25 z Głuska, • linii 17 o godz. 6.36 i 6.56 z Jabłonny i o godz. 13.58 i 15.00 z Czechowa, • linii 20 o godz. 6.36 z Piotrawina i o godz. 14.20 z ul. Herberta, • linii

40 o godz. 6.55 z Żeglarskiej, • linii 57 o godz. 6.52, 7.12 i 7.32 z os. Poręba, • linii 159 o godz. 7.02 z os. Poręba.

Więcej podmiejskich

Na zlecenie władz gminy Niemce częściej zjawiają się tu autobusy linii 4, 24, 44 i 74. • W rozkładzie „czwórki” są nowe kursy z Dysa o godz. 5.04, 6.47, 7.22 i 15.58 oraz z Elizówki o godz. 6.09, 8.09, 9.21, 10.41, 12.41, 14.06, 16.41, 18.36 i 21.11. • Linia 24 wykona dodatkowe kursy

z Nasutowa o godz. 4.45, 5.49, 7.05, 18.40 i 23.15. • Linia 44 dodatkowo wyjedzie z Kawki o godz. 6.45, 15.25 i 18.23, • linia 74 z Żulina o godz. 6.37, 7.17, 9.00, 13.34, 15.20, 18.05, a z przystanku Rudnik-kościół o godz. 7.45, 11.38, 14.08, 15.08, 17.48 i 19.33.

W gminie Spiczyn zmienił się rozkład linii 22, której poranny kurs do Lublina przyspieszono z godz. 5.30 na 5.00.

Radni: nie chcemy tej ustawy

SAMORZĄD O uchylenie kontrowersyjnej ustawy „lex deweloper” zaapelowała na swym ostatnim posiedzeniu Rada Miasta Lublin. Uchwalenie takiego apelu zaproponowali radni z klubu prezydenta Krzysztofa Żuka

Przepisy tej ustawy oznaczają ogromny krok wstecz dla społecznej kontroli procesu planowania miast – czytamy w apelu, którego autorzy zwracają uwagę, że „lex deweloper” wymaga od samorządów bardzo dużego tempa podejmowania decyzji. – Wnioski od deweloperów trzeba roz-

poznać w ekspresowym tempie: to zaledwie trzy dni na sprawdzenie czy są kompletne i publikację, 21 dni na zbieranie uwag, 60-90 dni na podjęcie uchwały przez Radę Miasta.

Zdaniem autorów tego apelu pełny udział mieszkańców w planowaniu miast daje jedynie standardowa procedura uchwała-

nia i zmiany planów zagospodarowania terenu „i to ona powinna być podstawą podejmowania przez Radę Miasta Lublin decyzji w zakresie ładu przestrzennego”.

W apelu czytamy też, że Rada Miasta „zobowiązuje prezydenta” do przedstawienia takiego stanowiska na Komisji Wspólnej Rządu

i Samorządu Terytorialnego. Krzysztof Żuk miałby tam proponować uchylenie ustawy lub jej zmianę, która zagwarantuje samorządom „realny udział w kształtowaniu ładu przestrzennego, z poszanowaniem woli mieszkańców wyrażonej w konsultacjach (...) oraz z zachowaniem standardów planistycznych”.

Przeciwni takiej odezwie byli radni Prawa i Sprawiedliwości, którzy bronili ustawy. – Rada Miasta Lublin chce sama sobie odebrać uprawnienia, które zostały jej przyznane ustawą – mówił radny tego klubu, Tomasz Pitucha. – Zaczynamy poprawiać prawo, które jest w kompetencjach Sejmu – przekonywał radny

Zbigniew Ławniczak (PiS). – To jest totalna demagogia – wtórowała mu radna Małgorzata Suchanowska (PiS).

Za przyjęciem takiego stanowiska zagłosowało 17 radnych klubu prezydenta Żuka, przeciw było 11 radnych PiS, od głosu wstrzymał się jeden radny z klubu Żuka (Zbigniew Jurkowski).

(DRS)

Furgonetko-autobus rowerowy

TRANSPORT 80 kg zakupów, dwójka dzieci, pies w namiocie albo poseł. Takie możliwości przewozowe mają rowery cargo. Ich użytkownicy, producenci i sympatycy weekend spędzili w Lublinie. Trwał VI Ogólnopolski Zlot Rowerów Towarowych



Chcieliśmy pokazać mieszkańcom Lublina jaki jest przebieg tych rowerów, do czego mogą być wykorzystywane, bo ludzie tego niestety nie wiedzą – mówi Krzysztof Kowalik z Porozumienia Rowerowego oraz Towarzystwa dla Natury i Człowieka, który był organizatorem lubelskiej edycji zlotu.

Nie sposób było przegapić uczestników zlotu, bo na placu Litewskim prezentowali nowinki i możliwości towarowych rowerów. Można było wypróbować nowiutkie modele. Porozmawiać z pro-

ducentami, którzy opowiadali o zaletach, zastosowanych, często autorskich, rozwiązaniach technicznych, zasięgach elektrycznego wspomaganie i biznesowych planach. Co ciekawe, że takich fachowców mamy w naszym mieście.

A potem wszyscy goście i ich prezentowane modele cargo oraz lubelscy cyklści na standardowych rowerach, dotarli nad Zalew Zemborzycki. Trasa była jedną z dłuższych jakie można sobie wytyczyć ruszając z centrum w stronę zalewu ale tak pomyślana, by uczestnicy zlotu zobaczyli

Lublin i jego rowerową infrastrukturę. A po drugie, by dać szansę osobom kierującym rowerami cargo bez wspomaganie elektrycznego – przejazd wykorzystywał długie ale płaskie odcinki.

Dzięki rozmowom podczas zlotu okazało się, że motorem napędowym rynku cargo wcale nie są aktywiści czy organizacje proekologiczne ale... dzieci.

Po narodzinach drugiego potomka okazuje się, że zwykły nie wystarcza, a przejazd przez miasto rowerem jest szybszy i wygodniejszy niż komunikacją miejską. Wówczas zapada decyzja: rower



towarowy – mówił podczas sobotniej prezentacji Wojciech Augustyniak z Stork Cargo Bike.

I dzieci są entuzjastycznie nastawione do korzystania z takiego środka lokomocji. Krzysztof Kowalik opowiadając gościom o lubelskiej Społecznej Wypożyczalni Cargo, która jest wspólną inicjatywą Porozumienia Rowerowego oraz Miejskiej Biblioteki Publicznej pokazywał zdjęcia kolejek w jakich kilkulatki ustawiają się by wskoczyć do bagażowej przestrzeni. Podróż rowerem towarowym, to ulubiony punkt programu

miejskich festynów i dzielnicowych pikników.

Skrzynia to nie jedyny sposób wspólnego podróżowania dorosłych i dzieci. Jeden z producentów opowiadał o rowerze cargo, który może mieć zamontowane dwa foteliki lub siedzisko na którym się zmieści czwórka kilkulatków.

Generalnie zasada obciążenia towarowych rowerów to głównie 70-80 kg, a w szczególnych przypadkach do 100 kg.

Na liście „co można wozić rowerem cargo” oprócz: zakupów, rzeczy w czasie przeprowadzki, dzieci i zwierząt znalazł się poseł. W sobotę

nad zalewem odbyło się spotkanie Parlamentarnego Zespołu ds. Transportu Rowerowego w ramach VI Ogólnopolskiego Zlotu Rowerów Towarowych, które prowadził Franek Sterczewski, poseł na Sejm RP IX kadencji, architekt, aktywista, rowerzysta i pasażer. Z placu Litewskiego Sterczewski dotarł nad zalew właśnie w tym charakterze.

Podczas spotkania rozmawiano także o prowadzeniu biznesu rowerowego w oparciu o cargo i jakich zmian prawnych potrzebują użytkownicy tego typu pojazdów.

(AGDY)

Bo kaplica jest za mała

ELIZÓWKA W piątek spotkają się mieszkańcy sołectwa by m.in. wypowiedzieć się na temat budowy kościoła w podlubelskiej miejscowości. Kaplica urządzona w gminnym budynku nie jest w stanie pomieścić wiernych. Inicjatywę popiera m.in. wójt gminy Niemce

Agnieszka Antoń-Jucha

W Elizówce m.in. ze względu na położenie i bliskość Lublina przybywa nowych mieszkańców. Powstają nie tylko nowe domy ale i osiedle, na terenie którego jest ok. 10 szeregów. Mają powstać kolejne domy – mówi Krzysztof Urbaś, wójt gminy Niemce. – W tej chwili w Elizówce jest zameldowanych ok. 900 osób a zamieszkujących podejrzewam, że ok. 1,5 tysiąca. Dlatego perspektywnie, budowa kościoła ma jakiś sens. Decyzja nie należy jednak ode mnie. Niemniej jednak deklaruje swoje wsparcie.

Kościelny temat będzie poruszony podczas zebrania sołectkiego w świetlicy w Elizówce zaplanowanego na piątek. Na spotkanie są zaproszeni mieszkańcy.

– Temat związany z budową kościoła w Elizówce poruszył ksiądz proboszcz z Dysa – mówi Renata Pawlak, sołtys

Elizówki. – W związku z tym postanowiłam przedyskutować tę propozycję z mieszkańcami na zebraniu 11 września. Chciałabym poznać ich opinię w tej sprawie.

– To jest bardzo wstępny etap, dotyczący ewentualnych planów na przyszłość. Żadne decyzje ws. budowy kościoła w Elizówce jeszcze nie zapadły. Chcemy rozstrząsać się w sytuacji. Poprosić o opinie mieszkańców – podkreśla ks. kan. Robert Brzozowski, proboszcz Parafii św. Jana Chrzciciela w Dysie. – Elizówka się rozbudowuje, przybywa mieszkańców.

Budynek w Elizówce, w którym urządzono kaplicę na ograniczonej powierzchni.

– Nie jest też własnością parafii, tylko gminy, od której dzierżawmy pomieszczenia – dodaje ks. proboszcz. – Gdyby, o ile będzie taka wola mieszkańców, w przyszłości został wybudowany kościół w tej miejscowości to budynek, w którym funkcjo-



nuje kaplica można byłoby wykorzystać do innych społecznych celów. Mogłyby się tutaj odbywać np. spotkania seniorów czy też funkcjonować miejsce dedykowane dzieciom.

Parafia nie ma jednak w Elizówce działki, na której można byłoby postawić świątynię. – Dlatego też na początku chcemy dowiedzieć się co na ten temat sądzą miesz-

Msze w kaplica w Elizówce są odprawiane w niedziele i święta o godz. 11.45

FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

kańcy, czy widzą potrzebę przeprowadzenia takiej inwestycji. Jeśli tak, to w którym miejscu, ich zdaniem, powinien stanąć kościół – dodaje ks. kan. Robert Brzozowski.

– Obecna kaplica, raczej prowizoryczna, nie jest w stanie pomieścić wiernych uczestniczących w nabożeństwach – przyznaje ks. Adam Jaszczyk, wicekanclerz archidiecezji lubelskiej. – Na pewno widzimy potrzebę nowej świątyni. Rozwiązanie to problem mieszkańców Elizówki, którzy chcą uczestniczyć w mszy, ale nie mieszczą się w małej

kaplicy. Nie mówimy o jakiejś wielkiej inwestycji, ani o projekcie dużego kościoła. Trudno też dzisiaj powiedzieć, czy w przyszłości będzie to kaplica dojazdowa parafii w Dysie czy też nowa parafia. Z naszych informacji wynika, że w przyszłości powstanie tam duże osiedle. Rozmowy i konsultacje społeczne na temat budowy kościoła są więc jak najbardziej zasadne.

NOWE KOŚCIOŁY

W Lublinie są prowadzone prace przy budowie pięciu kościołów i są one na różnym etapie. Są to świątynie – św. Jana Pawła II przy ul. Fulmana, przy ul. Berylowej, przy ul. Nałęczowskiej oraz przy Popieluszki. Niebawem ma się rozpocząć także tworzenie ośrodka duszpasterskiego na rogu ulic Dożynkowej i Bluszczowej, gdzie w przyszłości powstanie też kościół. Natomiast poza Lublinem na terenie archidiecezji lubelskiej nowe kościoły będą w Łucie, Turce i Świdniku.

Były starosta szefem Cukrowni Werbkowice

HRUBIESZÓW - Oczywiście, że spotykam się z komentarzami, że to decyzja polityczna – mówi Maryla Symczuk, która została szefem cukrowni w Werbkowicach. Pani dyrektor do połowy czerwca była starostą hrubieszowskim, ale została odwołana na wniosek radnych z PSL

Mam odpowiednie kwalifikacje. Jestem tam, gdzie powinienam obecnie być – mówi Maryla Symczuk, która jest nowym dyrektorem Cukrowni Werbkowice i pierwszą kobietą na tym stanowisku w ponad 50-letniej historii zakładu.

- Na dodatek, jestem jedyną kobietą wśród szefów ośmiu zakładów wchodzących w skład Krajowej Spółki Cukrowej S.A. To ogromny kredyt zaufania ale widać zaakceptowano moje wykształcenie i różnorodne doświadczenie zawodowe.

Formalnie zostałam powołana na to stanowisko od 2 września. Tydzień wcześniej byłam na rozmowie kwalifikacyjnej. Oczywiście, że spotykam się z komentarzami, że to polityczna decyzja – dodaje.

Oficjalny komunikat spółki informuje, że nowa dyrektorka jest magistrem inżynierem nauk rolnych. Studiowała Ochronę Środowiska Rolniczego na Uniwersytecie Przyrodniczym w Lublinie, Agrobiznes i przedsiębiorczość w Akademii Rolniczej w Szczecinie oraz Przyrodo-

znawstwo na Katolickim Uniwersytecie Lubelskim. Do tego rachunkowość na studiach podyplomowych na Wyższej Szkole Zarządzania i Administracji w Zamościu.

- Miałam inne propozycje zatrudnienia, nawet poza powiatem ale ponieważ działam tu społecznie i jestem pełnomocnikiem powiatowych struktur PiS nie chciałam z tego rezygnować. Dlatego zdecydowałam się na Werbkowice. Nigdy nie pracowałam w zakładzie produkcyjnym, to nowe doświadczenie,

ale myślę, że z dyrektorem od spraw technicznych i dyrektorem od spraw surowca będzie nam się dobrze współpracowało. 19 września rozpoczynamy kampanię cukrowniczą. Rozpalenie pieca to ważny moment, w tym roku z powodu reżimu sanitarnego odbędzie się to wyłącznie w gronie pracowników. Nie zapraszamy nikogo z zewnątrz. Wcześniej zostanie oddana do użytku nowa oczyszczalnia ścieków, czekamy na ostatnie dokumenty i decyzje – mówi dyrektor Symczuk.

Pytana czy zyskała finansowo na zamianę funkcji starosty hrubieszowskiego na szefa cukrowni nie chce tego komentować i mówi, że jej obecne wynagrodzenie to wewnętrzne sprawy spółki.

Dyrektor od spraw technicznych, o którym wspomina Maryla Symczuk to Krzysztof Mięczak. Był dyrektorem cukrowni, ale – jak wyjaśnia komunikat spółki – zrezygnował z funkcji dyrektora z powodów osobistych. I od września objął stanowisko zastępcy.

Na stronie Starostwa Powiatowego w Hrubieszowie

jest fotograficzna relacja z lutego, kiedy ówczesny dyrektor Mięczak wprowadzał po Cukrowni Werbkowice grupę gości, w tym ówczesną starostę Symczuk. Okazją było uroczyste rozpoczęcie tak zwanej kampanii sokowej.

Trzy i pół miesiąca później, w połowie czerwca na sesji rady powiatu, głosami radnych PSL i czwórki z klubu radnych PiS, odwołano Marylę Symczuk ze stanowiska starosty. Funkcję sprawowała od wyborów w 2018 roku.

AGDY

Przysłuży się pacjentom

ZAMOŚĆ Centrum Chorób Serca i Naczyń już działa. Powstało w nowym, dwupiętrowym budynku szpitala „papieskiego”. Ma zapewnić kompleksową opiekę nad pacjentami kardiologiczno-kardiochirurgicznymi

Na parterze nowego budynku działa Wojewódzka Przychodnia Kardiologiczna z poradniami: kardiologicznymi, nadciśnienia tętniczego, zaburzeń rytmu i kardiochirurgiczną razem z gabinetami: EKG, prób wysiłkowych, echokardiograficznym, holterowskim, a także salą edukacyjną.

Pierwsze piętro zajmuje Pododdział Intensywnej Terapii Kardiologicznej (21 łóżek) z wydzielonym obszarem dla pacjentów zakaźnych (2 łóżka) i w stanach terminalnych (3 łóżka) z zapleczem pielęgniarstwa, lekarskim i sprzętowym. Pododdział jest bezpośrednio



połączony z Oddziałem Kardiologii. Z kolei na drugim piętrze jest blok operacyjny Oddziału Kardiochirurgicznego z salami: operacyjną, hybrydową i zabiegów elektroterapii. Do tego łóżka opieki pooperacyjnej oraz zaplecze pielęgniarstwa, lekarskie i sprzętowe.

- To wszystko robi wrażenie i na pewno przysłuży się naszym pacjentom – mówiła podczas piątkowego otwarcia Małgorzata Popławska, dyrektor zamojskiego szpitala.

Centrum pozwoli szpitalowi na rozszerzenie działań w ramach pre-

wencji pierwotnej oraz wtórnej chorób serca i naczyń. Dla pacjentów po zawale i po zabiegach na naczyniach wieńcowych mają być prowadzone programy edukacyjne na temat m.in. czynników ryzyka, odpowiedniej aktywności fizycznej, re-

dukcji stresu, prozdrowotnej diety czy właściwej reakcji w sytuacji zaostrego objawu choroby. Szpital zapowiada też programy edukacyjne dla osób bez jawnej choroby wieńcowej, ale z wysokim ryzykiem jej wystąpienia. Udział będą mogły wziąć

również rodziny pacjentów.

Zamojskie Centrum Chorób Serca i Naczyń kosztowało 38 mln zł, z czego ponad 32,3 mln zł to środki unijne, ponad 3 mln zł z budżetu województwa, a blisko 2,7 mln zł z budżetu państwa.

(KP)



FOT. KAZIMIERZ CHMIEL

Tysiące pielgrzymów u Matki Bożej Kębelskiej



FOT. RADOSŁAW SZCZĘCH

WĄWOLNICA W sobotę i wczoraj trwały uroczystości związane rocznicą koronacji figury MB Kębelskiej. Na Placu Różańcowym było tysiące wiernych. Mszę odprawił prymas ks. abp Wojciech Polak.

Jedną ze stałych uczestniczek corocznych mszy

z okazji rocznic koronacji figury jest pani Wanda Zwolińska z Lublina (3). - Jeździmy tutaj z córkami od samego początku, czyli od pierwszej koronacji. 42 lata temu, uczestniczyliśmy w pieszkiej, nocnej pielgrzymce z Lublina do Wąwolnicy. Moja wnuczka

miała 3 lata, gdy została tutaj uzdrowiona. Ksiądz Jan Peziół powiedział nam wtedy, że wszystko będzie dobrze. Dziecko wróciło zdrowe i już nigdy nie chorowało. Dzisiaj Ania jest studentką prawa - opowiada pani Wanda. - Nie wyobrażam sobie, żeby miało

nas tutaj nie być. Wierzę w działanie Matki Boskiej. Sama również zostałam uzdrowiona. To było wiele lat temu, gdy lekarze mówili mi, że umrę śmiercią głodową. Modliłam się i wyzdrowiałam. Teraz często modlę się za innych i to również przynosi

skutek. Te łaski naprawdę wpływają, dzięki czemu mam wiele wdzięczności i radości - mówi lublinianka.

Najwięcej wiernych, mimo niesprzyjającej pogody, zgromadziła niedzielną sumą (1), którą odprawił prymas (2). W nabożeń-

stwie wzięli udział przedstawiciele lokalnych władz, służb mundurowych, a także wielu duchownych. Na Placu Różańcowym nie zabrakło chleba i soli, a także dożynekowych wieńców, jakie zabrały ze sobą m.in. koła gospodyń wiejskich.

RS

Polują na właściciela królików

NIEMCE Policja szuka osoby, która na terenie gminy wyrzuciła ponad 20 chorych królików. Część zwierząt jeszcze żyło. Nie ma pewności, że wszystkie zwierzęta zostały zabrane. Urzędnicy ostrzegają, by nie głaskać królików, które spotkamy na spacerze

Do zdarzenia doszło na przełomie sierpnia i września. Koło lasu w okolicy miejscowości Wola Niemiecka i Zalesie, ktoś wyrzucił z przyczepy samochodowej żywe i martwe króliki.

- U wszystkich zwierząt stwierdzono objawy choroby - myksomatozy - informują za pośrednictwem internetu urzędnicy z gminy Niemce. I przestrzegają przed kontaktem ze zwierzętami.

- Nie należy ich dotykać - apeluje Krzysztof Urbaś, wójt gminy Niemce.

Urzędnicy z gminy proszą też o kontakt wszystkich, którzy gdzieś zobaczą króliki podczas spaceru. Trzeba się kontaktować dzwoniąc pod numer telefonu - 81 756 24 09).

- Informacje o wyrzuceniu na terenie gminy Niemce padłych, ale też i żywych królikach z objawami myksomatozy otrzymaliśmy od jednego z tutejszych lekarzy weterynarii - mówi

lek. wet. Tomasz Brzana, zastępca powiatowego lekarza weterynarii w Lublinie. - Kontaktowała się z nami również pani doktor, która prowadzi gabinet weterynaryjny w Niemcach. Do niej dzwonił hodowca królików z powiatu lubartowskiego, który podejrzewał tę chorobę u swoich zwierząt. Z tego co wiem, z królikami jednak do lecznicy nie przyjechał.

Myksomatoza to choroba zakaźna. Jest jedną z groźniejszych chorób królików. Przenoszą ją owady krwio-

pijne tj. komary, kleszcze i pchły.

- Myksomatoza nie zagraża ludziom - uspokaja Tomasz Brzana. - Jest jednak bardzo groźna dla królików. Choroba podlega rejestracji, czyli w przypadku jej podejrzenia hodowca ma obowiązek powiadomić o tym lekarza weterynarii albo lecznicę.

Prawdopodobnie wyrzucone na terenie gminy Niemce chore zwierzęta nie pochodzą z terenu powiatu lubelskiego.

- Na naszym obszarze nie mamy bowiem zgłoszonych żadnych królików - mówi zastępca powiatowego lekarza weterynarii w Lublinie. - Być może znalezione zwierzęta nie były szczepione przeciwko myksomatozie i dlatego zachorowały.

Żywe, ale zakażone króliki zostały uśpione. Wszystkie, razem z padłymi, zostały zabezpieczone do badań.

- Zakażone zwierzęta trzeba oddawać do uśpienia a później do utylizacji, a to kosztuje. Być może ktoś kto

je wyrzucił w lesie pomyślał, że takie rozwiązanie problemu będzie łatwiejsze i mniej kosztowne - przypuszcza lek. wet. Gerard Górecki, który był na miejscu i zajmował się chorymi królikami.

Sprawą zajmują się policjanci. - Prowadzimy postępowanie dotyczące znęcania się nad zwierzętami - mówi kom. Kamil Gołębiowski, oficer prasowy Komendy Miejskiej Policji w Lublinie.

Funkcjonariusze szukają osoby, która pozbyła się chorych zwierząt. (AA)

Szkoła wzięła dzień wolny

ŁUKÓW W piątek jedna ze szkół odwołała zajęcia. Powód? Obawa przed koronawirusem. Ale sanepid nie opiniował tej decyzji. Dziś uczniowie mają już wrócić na lekcje

Cchodzi o Zespół Szkół nr 3 im. Wł. St. Reymonta w Łukowie, do którego uczęszcza 1150 uczniów. Organem prowadzącym jest starostwo powiatowe.

- Zajęcia w szkole nie zostały zawieszone w trybie wytycznych dotyczących Covid-19, a jedynie jest to «dzień wolny od zajęć dydaktyczno-wychowawczych», ustalony zarządzeniem dyrektora Zespołu Szkół nr 3 - tłumaczy Anna Pietrzak dy-

rektor placówki.

Taki dzień wolny przewiduje rozporządzenie ministra edukacji z 2002 roku.

Nie zmienia to faktu, że zajęcia odwołano w związku z pojawiającymi się w środowisku szkolnym kwarantannami rodzinnymi w związku z pandemią Covid-19.

- Nie mamy uprawnień do udzielania informacji związanych z tzw. kwarantannami rodzinnymi - odpowiada pani dyrektor. Tlu-

maczy jednak, że ze względu na dużą liczbę uczniów oraz pracowników należało podjąć działania mające na celu zapewnienie maksymalnego bezpieczeństwa. Do tej pory w szkole nie stwierdzono przypadku zakażenia koronawirusem.

Tymczasem, wojewoda lubelski Lech Sprawka zwraca uwagę, że odwołanie zajęć z powodu Covid-19 powinno wiązać się z jednoczesnym uruchomieniem kształcenia zdalnego. - Potrzebna też

jest zgoda sanepidu i organu prowadzącego. W przeciwnym razie, jest to przekroczenie uprawnień - podkreśla Lech Sprawka. - A jeżeli przyczyny są inne, niż te związane z koronawirusem, to zgoda organu prowadzącego jest wystarczająca. Takie zajęcia można odrobić - dodaje wojewoda. Starostwo powiatowe w Łukowie wydało zgodę na odwołanie zajęć w łukowskiej szkole.

-Do Powiatowej Stacji Sanitarno-Epidemiologicz-

nej w Łukowie nie wpłynął z żadnej ze szkół formalny wniosek z prośbą o opinię. Decyzję o wolnym dniu od zajęć lekcyjnych w Zespole Szkół nr 3 w Łukowie dyrektor placówki podjął wraz z organem założycielskim - potwierdza Magdalena Smolińska-Kornas rzeczniczka lubelskiego sanepidu.

Obecnie, w powiecie łukowskich są 23 aktywne przypadki zakażeń (stan na niedzielę).

EWELINA BURDA

Autem wjechał pod szynobus

POWIAT KRASNOSTAWSKI

Na przejeździe kolejowym w miejscowości Tarzymiechy Pierwsze VW wjechał pod szynobus.

Kierowca i młoda pasażerka mieli dużo szczęścia.

Do wypadku w powiecie krasnostawskim doszło w sobotę. Jak wstępnie ustalili policjanci, kierowca volkswagena passata, 54-letni mieszkaniec gminy Izbica nie zatrzymał się przed znakiem „stop” i zignorował sygnalizację kolejową.

- W wyniku czego wjechał wprost pod nadjeżdżający z prawej strony szynobus relacji Lublin - Zamość - opisuje mł. asp. Jolanta Babicz z Komendy Powiatowej Policji w Krasnymstawie.

Na szczęście ani kierowcy auta ani 14-letniej pasażerki nic poważnego się nie stało. (AA)

W maju odetchniemy od samochodów

TOMASZÓW LUBELSKI Powoli do finału zbliża się budowa obwodnicy miasta. Kierowcy nową drogą pomkną najwcześniej w połowie przyszłego roku



FOT. GDDKiA LUBLIN/LUKASZ MINKIEWICZ

Zaawansowanie prac osiągnęło 70 procent. – Niemal na całej długości drogi ułożona jest już przedostatnia warstwa nawierzchni. Dzięki tej inwestycji ruch tranzytowy zostanie wyprowadzony z miasta, poprawi się bezpieczeństwo zarówno kierowców jak i mieszkańców – mówi Łukasz Minkiewicz, rzecznik prasowy GDDKiA w Lublinie.

Droga będzie miała około 9,6 km i od wschodniej strony ominie Tomaszów Lubelski. Na razie powstanie trasa jednojezdniowa, choć zostawiono zapas na dobudowanie po pasie w każdym kierunku. W rejonie węzłów, czyli na przecięciu z DW850 – węzeł Tomaszów Lubelski Północ, drugi na połączeniu z DK17 – węzeł Tomaszów Lubelski Południe, już teraz powstaną dwie jezdnie.

Codziennie na placu budowy pracuje ok. 150 osób i 90 maszyn budowlanych. Trwają roboty m.in. przy budowie trasy głównej, dróg dojazdowych i obiektów mostowych.

Na węźle Tomaszów Północ pojawiło się już oznakowanie pionowe oraz poziome. Trwają ostatnie prace wykończeniowe, po to by można było zlikwidować objazd i przeło-

żyć ruch na nowy obiekt w ciągu drogi wojewódzkiej nr 850 w kierunku Hrubieszowa.

Coraz bardziej zaawansowana jest też budowa ok. 300-metrowej estakady nad doliną rzeki Sołokija. – Ze względu na podmokły teren, obiekt posadowiony jest na 240 prefabrykowanych palach, których łączna długość wynosi ok. 7 km. Do wybudowania estakady zużytych

zostanie ok. 700 ton stali oraz ok. 4 tys. metrów sześciennych betonu – mówi Paweł Kędziora, kierownik budowy obwodnicy Tomaszowa.

W sumie w ramach inwestycji powstanie 9 obiektów inżynierskich i ok. 14 km dróg dojazdowych, służących do obsługi ruchu lokalnego.

Wartość kontraktu to ok. 193,5 mln zł, a całkowity

koszt inwestycji, uwzględniający wykup gruntów, prace projektowe, archeologiczne oraz nadzór nad realizacją, to blisko 282 mln zł.

Obwodnica Tomaszowa Lubelskiego będzie częścią planowanej trasy S17 z Piask do Hrebennego. Projektanci pracują nad dokumentacją przygotowawczą dla ok. 120-kilometrowej trasy.

(OPR. – P.P.)

Malutkiego chłopca czeka 10 operacji

POMOC Oliwier z Chełma ma dopiero siedem miesięcy i aby w przyszłości mógł normalnie funkcjonować, musi przejść serię skomplikowanych operacji. Koszt pierwsze z nich to prawie 400 tys. zł.

- Gdy po porodzie położna zapytała mnie, czy wiedziałam o wadzie rączki syna, padł na nas błdy strach – mówi pani Elwira, mama Oliviera. - Z jednej strony tak bardzo cieszyliśmy się, że Oli jest już z nami, a z drugiej wpadliśmy w przerażenie. Tym bardziej, kiedy dowiedzieliśmy się, że nie tylko z rączką coś jest nie tak, ale też z nóżką.

Oliwier to pierwsze dziecko Elwiry i Mateusza Kłoców. Urodził się na początku pandemii.

- Nasz synek miał wrodzone zapalenie płuc i musiał zostać z mamą w szpitalu, a ja nie mogłam ich nawet odwiedzić – mówi pan Mateusz. - Musiały mi wystarczyć zdjęcia i rozmowy przez telefon. Nie mogłem wspierać żony w tym trudnym czasie, który miał być przecież najpiękniejszy w naszym życiu.

Mama Oliviera nie rozumie dlaczego żaden z lekarzy nie zauważył u jej dziecka niczego niepokojącego, chociaż w trakcie ciąży poddawała się wielu badaniom.

- Po pierwszym szoku i rozpaczcy pojawiła się u nas determinacja – mówi pani Elwira. - Nasz synek jest



FOT. ARCHIWUM ELWIRY I MATEUSZA KŁOCÓW

przecież najpiękniejszy. Jest naszym cudem, który co rano słodko się do nas uśmiecha. Zdajemy sobie jednak sprawę, że wady z jakimi się urodził jeszcze nie specjalnie mu dośkwierają. To jednak cisza przed burzą. Obecna różnica między nóżkami to 6 cm. Bez operacji dojdzie nawet do 25, a to utrudni mu normalne życie.

Szukając nadziei rodzice Oliviera trafili do Paley European Institute. To europejski przedstawiciel znanego na całym świecie centrum specjalizującego się między innymi w leczeniu wrodzonych, rozwojowych i pourazowych schorzeń ortopedycznych. Jego misją jest zapewnienie najbardziej zaawansowanych technologicznie metod leczenia w celu poprawy życia pacjentów.

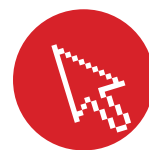
Oliwier jest radosnym i ruchliwym dzieckiem

- Chcąc jak najszybciej rozpocząć walkę o sprawność synka, podjęliśmy decyzję o operacji w warszawskiej prywatnej klinice, gdzie dr Dror Paley, kanadyjski chirurg ortopeda, który specjalizuje się w procedurach wydłużania kończyn i korekcji deformacji zajmie się naszym dzieckiem osobiście. Jednak najwcześniej będzie to możliwe, kiedy Oli będzie miał już 20 miesięcy.

Oliwier ma zaplanowane leczenie operacyjne na wiele lat. W Paley Institute obiecano jego rodzicom, że gdy skończy 18 lat, nie będzie śladu po tym, że urodził się z krótszą nóżką i zdeformowaną rączką. Pierwsza operacja, na którą Elwira i Mateusz zbierają pieniądze za pośrednictwem Fundacji Siepomaga (PL) będzie najważniejsza. Została wyceniona na blisko 400 tys. zł.

Tymczasem na koncie Oliviera jest dopiero niewiele ponad 91 tys. zł. Czytelnicy, którzy zechcą wspomóc rodzinę Kłoców więcej szczegółów znajdują na stronie: www.siepomaga.pl/en/olwier-kloc.

(BAR)



www.dziennikwschodni.pl

Festiwal rozkręca winiarskie Roztocze

ZAMOŚĆ Na kilka godzin, w minioną sobotę, Rynek Wielki zamienił się w największą w regionie winiarnię. Za sprawą 11 winnic z całego kraju można było sprawdzić smak polskich win gronowych i owocowych



Paweł Puzio

Pani Jadwiga przyjechała do Zamościa pierwszy raz. Mieszkanca Niska połączyła swoją pasję winiarską z sobotnią wycieczką w nowe miejsce. – Kierowcą jest mój mąż, dlatego bez przeszkód mogę oddać się degustacji win. Zamojski rynek jest zjawiskowy, a wina dodają mu uroku – mówi nam pani Jadwiga.

Pierwszy festiwal „W poszukiwaniu prawdziwego smaku” w Zamościu przyciągnął 11 winnic z całego kraju – Małopolski, Dolnego Śląska, Roztocza, Świętokrzyskiego. Winiarze przywieźli kilkadziesiąt gatunków win gronowych i owocowych. Lokalne święto Dionizosa była niepowtarzalną okazją do degustacji i oceny polskich win. Każdy z gości dostawał kieliszek i notes sommeliera,

w którym wystawiał opinię na temat festiwalowych win. Degustacja była bezpłatna. Wśród wystawców prezentowało się wiele rodzimych winnic, w tym m.in. Dworu Sanna, Dwórzno, Turnau czy Jadwiga. Organizatorem wydarzenia była Fundacja Winiarnie Zamojskie, Ambra oraz miasto Zamość.

– Polacy coraz chętniej otwierają się także na rodzime produkty winiarskie. Poszukują ich na półkach specjalistycznych sklepów, wina barach i restauracjach. Jednak mimo swojej doskonałej jakości polskie wina wciąż stanowią niewielki odsetek wszystkich win kupowanych w naszym kraju – tłumaczy Wioletta Wilkos, prezes Fundacji Winiarnie Zamojskie. – Problem polega na dosyć wąskim kanale ich dystrybucji. Ciężko znaleźć je w ofercie dużych supermarketów

czy dyskontów. Dlatego też uważamy, że świetną okazją do ich odkrywania mogą być wszelkiego rodzaju festiwale i wydarzenia winiarskie.

– Powstawanie winnic i rozwój winiarstwa ma w Polsce znaczenie drogowskazu. Winiarstwo przekształciło w Europie setki tysięcy rolników w winiarzy, czyniąc z ubogich dostawców surowca producentów szlachetnego i cenionego produktu jakim jest w świecie wino – mówi Robert Ogór, prezes AMBRA. – Winnice powstające na Zamojszczyźnie są inspiracją dla ogromnej rzeszy sadowników, zgodnie z hasłem: zmieńcie swoje sady w „owocowe winnice” – dodaje.

Pierwsze Święto Wina w Zamościu to początek długiej podróży „W poszukiwaniu prawdziwego smaku” – taki można wysnuć wniosek po sobotniej imprezie.

Zonglerzy i



ŻELKA



Inne Brzo



ŻELKA



ŻELKA



ŻELKA

FOT. PAWEŁ PUZIO

zupełnie Inne Brzmienia



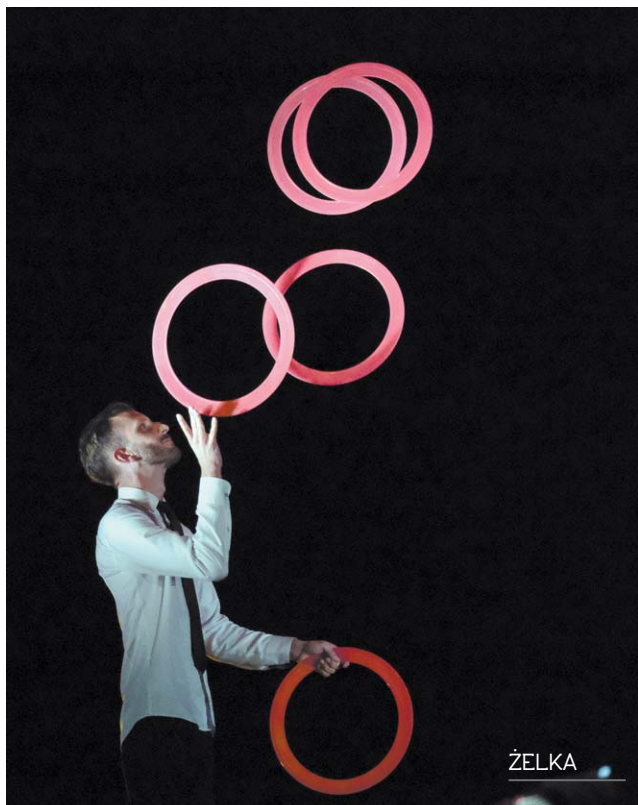
Inne Brzmienia



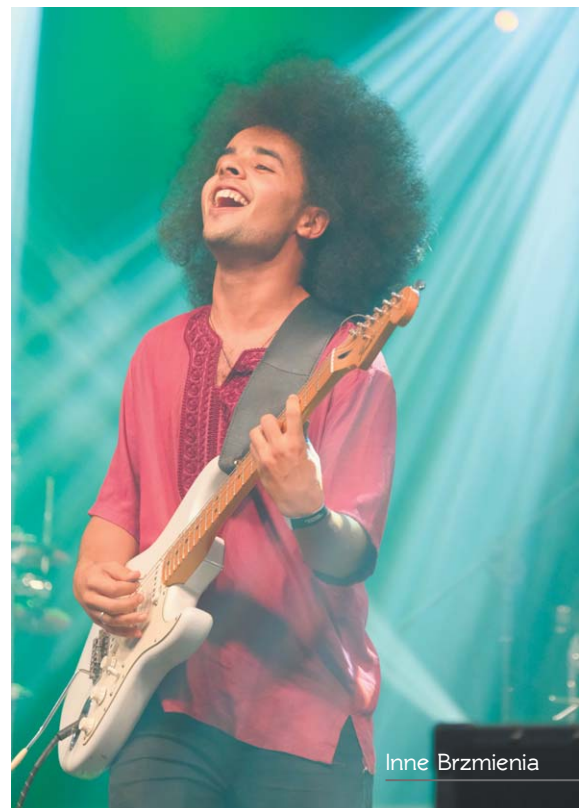
Inne Brzmienia



Inne Brzmienia



ŻELKA



Inne Brzmienia



ŻELKA



Inne Brzmienia

FOT. MACIEJ KACZANOWSKI



Inne Brzmienia



Inne Brzmienia

LUBLIN Kulturalne życie powoli wraca do takiego stanu, że trzeba wybierać: iść tu, czy tam?

Weekend zdecydowanie należał do festiwalu Inne Brzmienia. Najpopularniejszy z lubelskich festiwali muzycznych planowa-

ny był na ostatni weekend czerwca, ale termin zmieniono z powodu epidemii. Na Błoniach obok Zamku koncerty były tylko w namiocie i przy pełnej rejestracji uczestników.

Swoją wierną publiczność mieli też artyści, któ-

rzy przez trzy dni występowali w ramach Żonglerskiej Lubelskiej Konwencji (ŻeLKa). W tym roku coroczne spotkanie sympatyków sztuki Nowego Cyrku to spektakle na placu Teatralnym i pokazy w muszli Ogrodu Saskiego

INFORMACJA O WYKAZIE

Działając na podstawie art. 35 ust. 1 i 2 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 roku o gospodarce nieruchomościami (Dz. U. z 2020 r. poz. 65 z późn. zm.) informuję, iż na tablicy ogłoszeń w budynku Urzędu Gminy Kamionka przy ulicy Lubartowskiej 1 **został wywieszony** na okres 21 dni **wykaz części nieruchomości położonej w Kamionce działka nr 689/1, przeznaczonej do przedłużenia umowy najmu.**

Wójt Gminy Kamionka
in332

Biurowie Ogłoszeń
Dziennika Wschodniego
dziennik
reklama@dziennikwschodni.pl
81 46 26 820
81 46 26 988
697 770 390

masz firmę?



Dziennik Wschodni
+ portal
www.dziennikwschodni.pl

**Tylko 100 zł*
netto za miesiąc**

* o szczegóły pytaj
w Biurze Ogłoszeń
Dziennika Wschodniego,
tel.
81 46-26-820

reklama@dziennikwschodni.pl

Biurowie Ogłoszeń
Dziennika Wschodniego
dziennik
reklama@dziennikwschodni.pl
81 46 26 820
81 46 26 988
697 770 390

HANDEL

RZEŹNIA kupi bydło
pourazowe do uboju z
konieczności. Tel. 511 075
866 ; 662 396 670.

SPRZEDAŻ

GARAŻE blaszaki tel.
607-526-377, www.
lech2.pl

MOTORYZACJA

**ZŁOMOWANIE
i SKUP
POJAZDÓW**

- gwarantujemy konkurencyjne ceny
- płacimy gotówką
- pojazdy odbieramy własnym transportem
- wydajemy zaświadczenia o zezłomowaniu pojazdu
- prowadzimy sprzedaż części samochodowych

☎ **605 312 552**

ZŁOM-WTÓR
KRAŚNIK, ul. Kolejowa 58
tel. 81 8252206
kom. 730 555 000
kom. 607 368 909
www.zlom-wtor.pl

MOTORYZACJA
Sprzedam/Kupię

PRACA

OPIEKA Niemcy Legalnie
725248935

PRACA W NIEMCZACH dla
kobiet i mężczyzn, bez
znajomości języka.
Zapewniamy transport i
zakwaterowanie. Tel: 727
010 118

USŁUGI

DOCIEPLANIE BUDYNKÓW
SZYBKO TANIO SOLIDNIE 502
053 214

PRANIE PIERZA, WYRÓB
KOŁDER I PODUSZEK Z
PUCHU, PIERZA, ANILANY.
RENOWACJA I PRZERÓBK
PIERZYN. PIERZE OD
KĄŻDEGO KLIENTA CZYŚCIMY
OSOBNO. LUBLIN, BURSĄKI
15 A W GODZ. 10-16, TEL.
81/7472512, 661279497.

OGRODNIK - USŁUGI:

odnawianie ogrodów i
działek, cięcie i przycinanie
drzew i żywopłotów, koszenie
i pielęgnacja trawy, usuwanie
drzew, usługi z piłą
motorową. Tel. 694706823.

BUDOWLANE

DOCIEPLENIA budynków,
elewacje - kompleksowo, tel.
506-123-602, 506-123-604.

RÓŻNE

WYWÓZ złomu, sprzętu AGD,
RTV, gruzu, mebli,
ubrań, sprzętów piwnic,
strychów, garaży, domów po
lokatorach i zmarłych i inne.
Wycinka drzew, podcinanie,
karczowanie koszenie i
sprzątanie działek, wywóz
gałęzi, prace rozbiórkowe
(stare domy, stodoły,
komórki, szklarnie itp.) Całe
województwo od 8 do 21,
514-299-106.

ZDROWIE

APARATY SŁUCHOWE

APARATY SŁUCHOWE
dobór, sprzedaż, serwis
na miejscu, refundacje,
wizyty domowe, raty,
FIRMA MEDIKA JERZY
KAPITAN, LUBLIN, ul.
Nowowiejskiego 2a,
LUBARTÓW, ul. Cicha
19, KRASNYSTAW, ul.
Browarna 6, 81/473-
54-01, 668-277-760

**zamów swoje
ogłoszenie
drobne**



**tel. 81
46 26 820**

**KOMPLEKSOWE
USŁUGI
POGRZEBOWE**
Całodobowo 81 744 50 31, 503 02 68 83
Budowa i sprzedaż grobów na Majdanku
Prosektorium i sala pożegnań • Oprawa muzyczna ceremonii • Kwiaty • Kremacje
Trumny, Urny • Ekshumacje, pogłębianie grobów • Namiot pogrzebowy

AAA KALLA CAŁODOBOWE USŁUGI
POGRZEBOWE
www.kalla.lublin.pl
LUBLIN, UL. CMENTARNA 16
tel. 81 748 64 54, 602 475 176
ZASILEK POGRZEBOWY WYPŁACAMY PRZED POGRZEBEM
Kremacje w 24 godziny • Pogłębianie grobów • Ekshumacje
Sprzedaż grobów na cmentarzu na Majdanku
BEZPŁATNA CHŁODNIA W LUBLINIE



**NEKROLOGI
KONDOLENCJE
PODZIĘKOWANIA**

na dzień następny
można zamawiać do 15.00

Wszystkie informacje
pod nr. tel. 81 46-26-820

lub
e-mail:
reklama@dziennikwschodni.pl

TAXI 1-919-13
RADIO MPT

TAXI (81) 191 91
RADIO MPT LUBLIN

f /MptRadioTaxi919
www.mptlublin.pl

Śledź nasz profil
wygrywaj nagrody!

- krótki czas oczekiwania
- dowolny sposób płatności
- dostępność 24h przez 7 dni
- zakupy na telefon
- zniżki dla stałych klientów
- pomoc przy przeprowadzce
- usługa holowania samochodu
- obsługa imprez okolicznościowych



pobierz naszą aplikację



Zadzwoń teraz ☎ (81) 191 91 ☎ 695 919 919



PIŁKARSKA II LIGA 14

Koncert w drugiej połowie

Po kwadransie meczu w Elblągu nie zanosiło się, że Motor wywalczy trzy punkty. Goście słabo weszli w mecz i przegrywali 0:1. Później się jednak rozkręcili, ale jeszcze przed przerwą zmarnowali rzut karny

SIATKÓWKA 22

Podium było blisko

Aluron CMC Warta Zawiercie okazał się najlepszy w Turnieju o Puchar Prezydenta Miasta Lublin. Czwartą lokatę zajęli gospodarze LUK Politechnika Lublin



FOT. PGNIG SUPERLIGA PIŁARZY RĘCZNYCH

Mocne otwarcie puławian

PGNIG SUPERLIGA PIŁARZY RĘCZNYCH W spotkaniu inauguracyjnym sezon 2020/2021 Azoty Puławy rozgromiły Grupę Azoty SPR Tarnów 33:20

Mecz w Tarnowie rozpoczął nowe rozgrywki i można powiedzieć, że były to sponsorskie derby. Faworytem byli puławianie, którzy wywiązali się z tego zadania. Początek jednak nie napawał optymizmem. Wszystko za sprawą gospodarzy, którzy ambitnie przeciwstawili się Michałowi Jureckiemu i spółce. Przez pierwszy kwadrans bardzo dobrze funkcjonowała obrona Grupy Azoty SPR Tarnów. Miejscowi nastawili się na neutralizowanie zagrożenia ze strony lidera puławskiego zespołu Michała Jureckiego. Popularny Dżidziusz nie miał łatwego życia, miejscowi jak tylko mogli utrudniali mu życie na boisku. Koncentracja sił na praworęcznym rozgrywającym otwierała drogę do bramki innym zawodnikom Azotów Puławy. Bardzo aktywny był prawoskrzydłowy Andrij Akimenko, rozgrywający Aliaksandr Bachko i obrotowy Dawid Dawydzik. Tarnowianie jednak nie

ustępowali pola jednemu z faworytów. Mateusz Wojda wyprowadził gospodarzy na 5:4. Z pomocą miejscowym przychodził też kary dla puławian. Już na początku na dwie minuty powódrowali Dawydzik, Michał Szyba, a nawet sam Jurecki. Ambitna drużyna gospodarzy nie przestraszyła się rywala i długo dotrzymywała kroku. Dopiero po kwadransie nastąpił odjazd podopiecznych trenera Larsa Walthera. W 18 min puławianie wygrwali 9:6, w 20 min – 10:7. Chwilę później Akimenko podwyższył na 11:7. Na przerwę po pierwszej połowie obie ekipy schodziły przy prowadzeniu Azotów Puławy 16:10.

Na początku drugiej odsłony przyjezdni powiększyli przewagę. Przez 13 minut tej części zdobyli osiem bramek tracąc zaledwie jedną. Tym samym na tablicy wyników pojawiło się 24:11. Duża w tym też zasługa bramkarza Mateusza Zembrzyckiego, który wielokrotnie bronil rzuty tarnowian, także z siód-

mego metra. W kolejnej akcji Łukasz Rogulski trafił na 25:12. Po kwadransie, za sprawą Dawydzika było 26:13. Wynik w żaden sposób nie był zagrożony i trener Walther dał pograć zmiennikom. Rozmiary zwycięstwa mogły być jeszcze wyższe gdyby nie bramkarz gospodarzy, który wybrocił dwa rzuty Dawydzika i jeden Kacpra Adamczuka. Wygrana cieszy, martwi kontuzja skrzydłowego Piotra Jarosiewicza.

Grupa Azoty SPR Tarnów – Azoty Puławy 20:33 (10:16)

Grupa Azoty SPR Tarnów: Malecki, Liljestrand, Ciochoń – Lazarowicz 1, Sanek 2, Tokuda 3, Mrozowicz 1, Dadej 1, Pedryc, Kniaziew 1, Kuźdźba 1, Kowalik 2, Majewski, Wajda 3, Wojdan 3, Yoshida 2. **Kary:** 10 minut.

Azoty Puławy: Bogdanow, Zembrzycki, Borucki – Rogulski 7, Akimenko 6, Podsiadło 4, Szyba 3, Gumiński 3, Bachko 2, Kowalczyk 2, Dawydzik 2, Jurecki 1, Adamczuk 1, Seroka 1, Jarosiewicz 1, Flont. **Kary:** 10 minut.

Sędziowali: Michał Fabryczny (Mysłowice), Jakub Rawicki (Katowice). **Delegat ZPRP:** Marcin Zubek (Bytom). **Widzów:** 750.

(GROM)

POWIEDZIELI PO MECZU

Lars Walther, szkoleniowiec Azotów Puławy

– Początek nie był dla nas łatwy. Powodem była dobra praca w obronie, którą wykonali gospodarze. Wraz z upływem czasu złapaliśmy swój rytm. Wynik nie był zagrożony. Cieszę się, że wszyscy moi zawodnicy mieli okazję zagrać.

Łukasz Rogulski, obrotowy Azotów Puławy

– Pierwszy mecz w sezonie jest zawsze wielką niewiadomą, to spotkanie podwyższonego ryzyka dla każdego zespołu. Cieszymy się, że w naszej grze funkcjonowało wszystko, co sobie założyliśmy. Bardzo fajnie wyglądał początek drugiej połowy, kiedy daliśmy jasny sygnał gospodarzom, że nie oddamy już tego meczu. Wypracowaliśmy bezpieczną przewagę i wyraźnie wygraliśmy.

Michał Jurecki, rozgrywający Azotów Puławy

– Bardzo podobał mi się początek drugiej połowy, w której dzięki mocnej postawie w obronie wypracowaliśmy dużą przewagę bramkową. Jest zdecydowanie za wcześnie na pytanie o to czy włączymy się do walki z czołowymi drużynami naszej ligi: z Kielc i Płocka. Mówię kolegom z zespołu abyśmy skupiali się na każdym kolejnym przeciwniku. Co z tego wyjdzie przekonamy się na koniec sezonu.

Przemysław Mrozowicz, rozgrywający Grupy Azoty SPR Tarnów

– W pierwszej połowie próbowaliśmy walczyć z rywalem. Mocno stanęliśmy w obronie, ale z upływem czasu pojawiły się niewykorzystane kontry, straty w ataku. Po przerwie wyglądało to tak jak byśmy w ogóle nie wyszli z szatni. Przeciwnik szybko nam odjechał z wynikiem. **NOT. GROM**

ZDANIEM TRENERÓW

Mirosław Hajdo (Motor Lublin)

– To był trudny mecz i to na bardzo trudnym terenie. Olimpia za wszelką cenę chciała zmasać płamę z pierwszego występu, który przegrała w Suwałkach ze spadkowiczem 1:3. My też chcieliśmy się zrehabilitować za pierwszy występ w nowym sezonie przeciwko Zniczowi Pruszków. W Elblągu nie wykorzystaliśmy swoich sytuacji z pierwszej połowy – rzutu karnego, strzału głową z bliska Kamila Kumocha, czy strzału Daniela Świderskiego. Mogliśmy to zamienić na bramki. W przerwie musieliśmy sobie pewne rzeczy mocnymi słowami wyjaśnić. Ważne jest to, że chłopaki wierzą, że mecz trwa 90 minut, a nie krócej. Bardzo chcieli odmienić losy spotkania i myślę, że zrobili to z nawiązką, bo mieliśmy kolejne sytuacje, żeby wynik podwyższyć. Bardzo się cieszymy, mamy trzy punkty wywalczone na trudnym terenie. Gratuluję moim zawodnikom za to, w jaki sposób rozegrali drugą połowę.

Łukasz Kowalski (Olimpia Elbląg)

– Kto był na meczu, ten pewnie ma takie same odczucia, jak ja – bardzo dobra pierwsza połowa w naszym wykonaniu. Druga już nie najlepsza, zwłaszcza, jeżeli chodzi o błędy indywidualne przy straconych bramkach. To jest smutne. Bardzo szkoda, że tak się stało, bo chłopaki włożyli w ten mecz bardzo dużo wysiłku i zostawili na boisku mnóstwo zdrowia. Trzy proste błędy indywidualne spowodowały jednak, że przegraliśmy i musimy szukać punktów za tydzień na ciężkim terenie w Bytowie. Jeszcze się jednak nie poddajemy i walczymy o przełamanie w kolejnym spotkaniu.

(LUKISZ)

Koncert w drugiej połowie

PIŁKARSKA II LIGA Po kwadransie meczu w Elblągu nie zanosiło się, że Motor wywalczy trzy punkty. Goście słabo weszli w mecz i przegrywali 0:1. Później się jednak rozkręcali, ale jeszcze przed przerwą zmarnowali rzut karny. Na szczęście druga odsłona była już dużo lepsza. Żółto-biało-niebiescy zdobyli trzy gole i pokonali Olimpię 3:1

ŁUKASZ GŁADYSIEWICZ

W pierwszym spotkaniu w II lidze Motor miał problemy na bokach obrony. Od razu po przerwie spotkania ze Zniczem trener Mirosław Hajdo zdecydował się wymienić Michała Króla i Pawła Moskwika na Marcina Michotę i Michała Bogacza. W Elblągu szkoleniowiec do boju posłał dwóch ostatnich graczy.

Pierwsze fragmenty sobotniego spotkania zdecydowanie należały jednak do Olimpii. Gospodarze łatwo przedzierali się pod bramkę Sebastiana Madejskiego i od początku pachniało golem dla ekipy z Elbląga. W 11 minucie drużyna Łukasza Kowalskiego dopięła swego. Po akcji prawym skrzydłem piłka szczęśliwie spadła pod nogi Oresta Tkaczuka. A ten zdecydował się na uderzenie tuż zza szesnastki. Strzelił precyzyjnie, tuż przy słupku i Madejski musiał sięgnąć do siatki.

Później ekipa z Lublina przeżywała trudne chwile, ale wynik nie ulegał zmianie. Powoli przyjezdni zaczęli się jednak rozkręcać. Dwa razy groźnie zza pola karnego strzelał Sławomir Duda. Niestety, obie próby były niecelne. W 35 minucie Tomasz Sedlewski próbował wybić piłkę głową w swoim polu karnym, ale zagrał ręką. Po chwili namysłu arbiter wskazał na „wapno”. Duda huknął jednak w środek bramki i udaną interwencją popisał się Paweł Rutkowski. Goście mieli kilka innych okazji. Głową z bliska prosto w bramkarza uderzył Kamil Kumoch, a swoją szansę miał również Daniel Świderski. W lepszych humorach na



Motor po słabej pierwszej połowie zdecydowanie dominował po przerwie

FOT. MOTOR LUBLIN

przerwę schodzili jednak piłkarze z Elbląga.

Po przerwie Motor ruszył do natarcia i można powiedzieć, że role się odwróciły, bo goście szybko mieli dwie doskonałe okazje. Pierwsza została zmarnowana, ale w drugiej nie pomylił się Filip Wójcik. Skrzydłowy skorzystał z błędu bramkarza rywala i uderzył do pustej bramki już w 48 minucie.

Bramka wyraźnie dodała lublinianom skrzydeł. W 59 minucie było już 1:2. Po rzu-

cie różnym piłkę do własnej bramki skierował Michał Kiełtyka. A kilka chwil później Wójcik odebrał jedynemu z rywali piłkę, przebiegł przez całą połowę boiska i w sytuacji sam na sam huknął pod poprzeczkę! W kolejnych fragmentach Olimpia nie miała za wiele do powiedzenia. To Motor był bliższy kolejnych goli, ale piłkarzom trenera Hajdo zabrakło już zimnej głowy pod bramką przeciwnika. Chociażby Wójcik mógł skompletować hat-tricka, ale i tak przyjezd-

ni nie mają o co się martwić, bo trzy punkty pojechały do Lublina.

Za tydzień na Arenie Lublin żółto-biało-niebiescy zmierzą się z Błękitnymi Stargard (sobota, godz. 18). Rywale po dwóch kolejkach mają na koncie trzy „oczka”. W ten weekend ograli spadkowicza z I ligi – Wigry Suwałki 1:0.

Olimpia Elbląg – Motor Lublin 1:3 (1:0)

Bramki: Tkaczuk (11) – Wójcik (48, 62), Kiełtyka (59-samobójcza).

Olimpia: Rutkowski – Kiełtyka (90 Winiarski), Lewandowski, Wenger, Sedlewski, Jabłoński (56 Bawolik), Krasa, Zyska (90 Bohm), Filipczyk, Tkaczuk (71 Styś), Surdykowski.

Motor: Madejski – Michota, Grodzicki, Cichocki, Bogacz (79 M. Król), Wójcik (86 Moskwik), Śwędrowski, Duda, Kumoch (75, Jagodziński), Ceglarsz (75 R. Król), Świderski (79 Ropski).

Żółte kartki: Krasa, Lewandowski, Sedlewski, Filipczyk, Tkaczuk, Styś, Winiarski – Cichocki, Jagodziński, M. Król, Śwędrowski.

Czerwona kartka: Tomasz Sedlewski (Olimpia, 73 min, za drugą żółtą).

Sędziował: Piotr Idzik (Poznań).

PIŁKARSKA II LIGA

Lech II Poznań – Hutnik Kraków 6:3 (Sykora 3, 44, Szramowski 11, Skóraś 55, 87, Stawarczyk 79-samobójcza – Stawarczyk 35- karnego, Ozimek 54, Świątek 60) * **Górnik Polkowice – Sokół Ostroda 3:0** (Baszak 24, Sobków 63, Terpiłowski 73) * **Pogoń Siedlce – Stal Rzeszów 0:2** (Olejarka 87, 89) * **Olimpia Grudziądz – Chojniczanka Chojnice 1:3** (Janczu-kowicz 82 – Andronic 28-samobójcza, Skrzypczak 51, Emche 90) * **Znicz Pruszków – Bytovia Bytów 1:1** (Tarnowski 82 – Giel 53) * **Olimpia Elbląg – Motor Lublin 1:3** (Tkaczuk 11 – Wójcik 48, 62, Świderski 59) * **Błękitni Stargard – Wigry Suwałki 1:0** (Ryk 41) * **Skra Częstochowa – KKS 1925 Kalisz 1:0** (Wojtyra 59) * **Garbarnia Kraków – Śląsk II Wrocław 1:3** (Radwanek 13 – Scalet 19, Bergier 32- karnego, Łyszczarz 90) * **Pauza – GKS Katowice.**

1. Chojniczanka	2	6	7-3
2. Stal	2	6	4-1
3. Skra	2	6	2-0
4. Bytovia	2	4	3-1
5. Znicz	2	4	3-2

6. Górnik	2	3	4-2
7. Lech II	2	3	6-5
8. Motor	2	3	4-3
9. Śląsk II	2	3	3-2
10. KKS	2	3	2-1
11. Wigry	2	3	2-2
12. Sokół	2	3	2-3
13. Błękitni	2	3	1-2
14. Hutnik	2	3	6-8
15. Katowice	1	0	2-3
16. Garbarnia	1	0	1-3
17. Olimpia E.	2	0	2-5
18. Olimpia G.	2	0	1-5
19. Pogoń	2	-6	2-6

12-13 września: KKS – Garbarnia * Wigry – Skra * Motor – Błękitni (sobota, godz. 18) * Bytovia – Olimpia Elbląg * Chojniczanka – Znicz * Stal – Olimpia Grudziądz * Sokół – Pogoń * GKS Katowice – Lech II * Górnik – Hutnik * Pauza – Śląsk II.

NAJLEPSI STRZELCY

2 bramki – Mateusz Baszak (Górnik Polkowice), Denis Gojko (Wigry Suwałki), Dawid Olejarka (Stal Rzeszów), Kacper Sezonienko (Bytovia Bytów), Michał Skóraś (Lech II Poznań), Szymon Skrzypczak (Chojniczanka Chojnice), Piotr Stawarczyk (Hutnik Kraków), Jan Sýkora (Lech II Poznań), Kamil Wojtyra (Skra Częstochowa), Filip Wójcik (Motor Lublin).

Czerwona kartka zmieniła plany

PIŁKARSKA III LIGA W starciu z drugą drużyną „Pasów” Chełmianka liczyła na komplet punktów. Niestety, gospodarze musieli się zadowolić jednym „oczkiem”. Trzeba jednak docenić jakąkolwiek zdobycz, jeżeli przez godzinę gra się w osłabieniu

Po wygranej w Radziniu Podlaskim ekipa z Chełma chciała pójść za ciosem i wydawało się, że w sobotę nadarzyła się idealna okazja. W końcu Cracovia II do tej pory na wyjeździe nie zdobyła punktu, a nawet gola. Niestety, wszystkie plany wzięły w łeb w 30 minucie. Wówczas Michał Grądz obejrzał drugi żółty kartonik i w konsekwencji czerwoną. A to oznaczało, że zespół trenera Tomasza Złomańczuka czeka trudny wieczór i że raczej trzeba

będzie się skupić na obro- nie jednego punktu, a nie walce o pełną pulę. I do- kładnie tak było.

Przewagę mieli goście, ale mimo kilku sytuacji nie potrafili jej udoku- mentować ani jednym golem. W efekcie, bia- ło-zieloni w czwartym występie przed własną publicznością nadal nie mogą się pochwalić ani jedną wygraną. Do tej pory zanotowali trzy re- misy i porażkę. W go- ściach wywalczyli za to sześć punktów w czterech spotkaniach.

Już w środę Michał Wołos i spółka zagrają w Stalowej Woli z tam- tejszą Stalą. Zawody roz- poczną się o godz. 19.38. Piłkarze trenera Złomań- czuka w pełni będą mogli skupić się na spotka- niu ze „Stalówką”. Kiedy reszta rywali z grupy czwartej w weekend bę- dzie rozgrywała kolejne mecze, to akurat Cheł- miance wypada pauza. Do gry biało-zieloni wrócą dopiero 19 wrze- śnia, kiedy w Świdniku zmierzą się z Avią.

(LUKISZ)

Chełmianka Chełm – Cracovia II 0:0

Chełmianka: Ciołek – Grądz, Wołos, Kanarek, Brzozowski (85 Waw- ryszczuk), Pritulak (85 Adamski), Brzyski, Wójcik (70 Bednara), Skoczylas (60 Mali- szewski), Kotowicz, Mysliwiecki.

Cracovia II: Wilk – Stachera, Ziem- nik, Bracik, Zaucha, Supryn, Malisz (87 Jarzynka), Wiśniewski, Matheus, Strózik, Rubio (60 Pitulą).

Żółte kartki: Grądz, Brzozowski, Kanarek – Stachera.

Czerwona kartka: Grądz (Cheł- mianka, 30 minuta, za drugą żółtą).

Sędziował: Adam Jamka (Kielce).

Katastrofa na początku

PIŁKARSKA III LIGA

Zupełnie nieudany występ piłkarzy Artura Bożyka w Dębicy. Drużyna z Radzyna Podlaskiego przegrała w sobotę na boisku w Dębicy z tamtejszą Wisłoką aż 0:3.

Trudno wyobrazić sobie gorsze wejście w mecz. Drugi raz z rzędu piłkarze z Radzyna Podlaskiego stracili gola zaledwie po kilkudziesięciu sekundach gry. Niezdecydowanie obrońców biało-zielonych wykorzystał Sebastian Fedan. Minęło 120 sekund i gospodarze wywalczyli rzut karny. A na gola zamienił go Damian Łanucha.

Dwa szybkie ciosy powinny posłać drużynę Artura Bożyka na deski, ale o dziwo goście przebudzili się po niemrawym początku i sami mieli swoje szanse. Niewiele zabrakło, a piątą gola zdobyłby Edvinas Baniulis. Niestety, w 17 minucie zrobiło się 3:0. Po rzucie rożnym do siatki przymierzył Dawid Sojda. Kolejne fragmenty? Zdecydowanie lepsza była Wisłoka. Gdyby przyjeźdźni stracili jeszcze dwie bramki, to nie mieliby pewnie do nikogo pretensji. Raz Bartosza Klebaniuka uratował słupek, a w doliczonym czasie gry pierwszej połowy Łanucha z kolejnego karnego huknął nad poprzeczką.

Po przerwie trener Bożyk od razu dokonał trzech zmian. O odwrócenie losów spotkania było już jednak bardzo trudno. Gospodarze pilnowali wyniku, a przyjeźdźni niewiele byli w stanie zdziałać z przodu. W efekcie, po efektownej i pełnej emocji pierwszej połowie tym razem kibice mocno się wynudzili. A wynik nie uległ już zmianie i Orleńscy nie dopisywali do swojego konta ani jednego „oczek”.

Już w środę następna seria gier. Tym razem Maciej Wojczuk i spółka zmierzą się na swoim boisku z Lewartem Lubartów (godz. 16).

(LUKISZ)

STAL MIAŁA WOLNE

W weekend o punkty nie poważył jeden z naszych zespołów – Stal Kraśnik. Piłkarze Bohdana Bławackiego mieli zagrać na wyjeździe z KS Wiązownica. Zawody zostały jednak odwołane z powodu zarażenia koronawirusem w drużynie rywali. – Wydział Gier Świętokrzyskiego Związku Piłki Nożnej po zapoznaniu się z informacjami przesłanymi przez KS Wiązownica i Stal postanowił przenieść mecz na inny termin – czytamy w oficjalnym komunikacie związku. Nowa data spotkania zostanie ustalona na najbliższym posiedzeniu Wydziału Gier Świętokrzyskiego ZPN.

Wisłoka Dębica – Orleńscy Podlaski 3:0 (3:0)
Bramki: Fedan (1), Łanucha (4), Sojda (17).
Orleńscy: Klebaniuk – Wiatrak (46 Idzikowski), Chyła, Kursa, Szymala (46 Perez), Kobińska, Kamiński, Nowosadko (83 Kuźma), Syryjczyk, Wojczuk, Baniulis (46 K. Rycaj).
Żółte kartki: Fedan, Lubera (Wisłoka).
Sędziował: Michał Wasil (Lublin).

Avia w gościach znowu na szóstkę

PIŁKARSKA III LIGA Po poprzednim meczu z Wólczańką piłkarze Avii chcieli jak najszybciej wrócić do gry. Przed tygodniem mieli sporo sytuacji i powinni wygrać, ale przegrali 2:4. Można powiedzieć, że w sobotę odkupili winy, bo pokonali na wyjeździe Jutrzenkę Giebułtów aż 6:0

ŁUKASZ GŁADYSIEWICZ

Goście nie wiedzieli do końca czego się spodziewać po rywalach. Trudno się jednak dziwić. Z powodu zarażeń koronawirusem w drużynie Jutrzenka była poza grą aż przez cztery tygodnie. W tym sezonie zdążyła rozegrać zaledwie dwa spotkania.

Od początku wszystko układało się jednak po myśli gości. Wynik w 24 minucie otworzył Damian Szpak. Błąd popełnił jednak gołkiper rywali. Po wysokim pressingu przeciwnika wybił piłkę pod nogi Szpaka na 20 metr. Napastnik przyjezdnych podprowadził piłkę i świetnie uderzył zewnętrzną częścią stopy do bramki.

W samej końcówce pierwszej połowy rzut karny wywalczył Eryk Ceglarz, a jedynastki nie zmarnował Paweł Uliczny. Dzięki temu goście schodzili na przerwę w bardzo dobrych humorach. Po zmianie stron Jutrzenka nie zamierzała jeszcze rezygnować i Andrzej Sobieszczyk musiał się wykazać. Obronił jednak groźny strzał rywali, a kilka chwil później było po zawodach.

Po akcji Dawida Wójcika i Ceglarza ten drugi podwyższył na 3:0 dla żółto-niebieskich. A to oznaczało, że nic złego w tym spotkaniu ekipy ze Świdnika już nie spotka. Avia miała w kolejnych fragmentach sporo

sytuacji i wykorzystała trzy z nich. Na listę strzelców wpisywali się jeszcze: Szpak, Dominik Maluga, a także Patryk Drozd, który pojawił się na murawie w 77 minucie, a po chwili ustalił rezultat sobotnich zawodów na 6:0.

Trzeba też dodać, że trener Łukasz Mierzejewski pomieszał trochę w składzie. W spotkaniu w ogóle nie zagrali: Krystian Mroczek i Rafał Kursa, którzy pauzowali za kartki, a także Bartosz Mroczek. A do tego na ławce zawody rozpoczął Wojciech Białek. „Biały” zameldował się na murawie na ostatnie pół godziny. – Na pewno była w nas sportowa złość po poprzednim występie. Do przerwy spokojnie coś powinniśmy strzelić Wólczańce. To jednak się nie udało. Dzisiaj chłopakom należą się brawa, że stwarzali tę sytuację i że potrafili je wykorzystać. Na pewno przeważaliśmy i mogliśmy wygrać jeszcze wyżej. Nie ma jednak na co narzekać, cieszę przede wszystkim trzy punkty, dobry występ i już zaczynamy myśleć o kolejnym przeciwniku – wyjaśnia trener Łukasz Mierzejewski.

Już w najbliższą środę kolejny mecz ligowy. Tym razem żółto-niebiescy zmierzą się u siebie z Koroną II Kielce (godz. 16). A w weekend podopieczni trenera Mierzejewskie-



Avia po pechowej porażce z Wólczańką zrehabilitowała się w starciu z Jutrzenką

FOT. MKS AVIA ŚWIDNIK

go zagrają na wyjeździe z Hetmanem Zamość (12 września, godz. 15). – Nie będziemy mieli zbyt dużo czasu na regenerację, a zespoły z którymi się mierzymy odwrotnie. Nie mamy jednak wyjścia i jakoś będziemy musieli sobie z tym poradzić, dlatego zobaczy-

my – dodaje opiekun ekipy ze Świdnika.

Jutrzenka Giebułtów – Avia Świdnik 0:6 (0:2)

Bramki: Szpak (24, 69), Uliczny (43-z karnego), Ceglarz (56), Maluga (75), Drozd (78).

Jutrzenka: Świerczyński (70 Czarnecki) – Leśniak, Kowalski, Silczuk, Bizoń (65 Machniak), Kozieł (55 Bierówka),

Kozieł (65 Serafin), Kozicki, Balawender, Litewka, Majcherzyk (65 Zieliński).

Avia: Sobieszczyk – Dobrzyński, Mykityn, Górka, Niewęglowski, Maluga, Wójcik, Uliczny, Ceglarz (63 Białek), Szpak (77 Drozd), Oziemczuk (77 Poleszak).

Żółte kartki: Kozieł, Majcherzyk, Zieliński – Oziemczuk

Sędziował: Konrad Tomczyk (Jarosław).

Beniaminek szanuje jeden punkt

PIŁKARSKA III LIGA Lewart przegrywał u siebie z Sokołem 0:1, potem prowadził 2:1, ale ostatecznie musiał się pogodzić z remisem. W końcówce bliżej zwycięstwa byli nawet goście

W 22 minucie goście dobrze rozegrali... wyrzut z autu. Z piłką zabrał się Paweł Hass i zagrał w pole karne do Oskara Majdy. A ten odegrał do Bartłomieja Purchy, który precyzyjnym strzałem po ziemi otworzył wynik zawodów. W 37 minucie ładnie z główki strzelił Bartosz Zbiciak jednak piłkę na rzut rożny odbił bramkarz ekipy z Sieniawy.

Tuż przed przerwą z powodu kontuzji przywoziciela boisko musiał opuścić Konrad Nowak. Na murawie zameldował się Krystian Żelisko, który był nawet wpisany w protokole w pierwszym składzie. Ostatecznie w jego miejsce od pierwszej minuty wyszedł jednak Łukasz Najda.

Napastnik wypożyczony z Wisły Puławy pokazał się z bardzo dobrej strony tuż

po wznowieniu gry. W 48 minucie po dośrodkowaniu Dawida Pożaka świetnie strzelił głową na 1:1. Minęło kilkadziesiąt sekund, a ten sam duet znowu wystąpił w rolach głównych. Tym razem Pożak centrował z narożnika boiska, a Żelisko ponownie głową trafił na 2:1.

Sokół rozgrywał jednak dobre zawody i zasłużenie doprowadził do remisu za sprawą Purchy. W końcówce wygraną przyjezdnym mógł zapewnić Daquan King, ale huknął nad poprzeczką. I ostatecznie zawody zakończył się podziałem punktów.

– Na pewno szanujemy punkt, bo mierzyliśmy się z mocnym przeciwnikiem, który zmusił nas do maksymalnego wysiłku – przyznaje Tomasz Bednaruk, opie-



Lewart zdobył w sobotę dziewiąty punkt

FOT. STALKRASNIK.PL

kun Lewartu. – Mieliśmy duże problemy z graniem w piłkę. W pierwszej połowie nie za bardzo wychodziło nam budowanie akcji. Po przerwie zdobyliśmy

dwa gole, ale Sokół był dobrze dysponowany. Szkoda błędu w ustawieniu, który kosztował nad stratę drugiej bramki. Do końca musieliśmy walczyć, bo rywal cały

czas był groźny. Zabrakło nam mocy w tych ostatnich minutach i na pewno ten remis trzeba docenić – dodaje szkoleniowiec beniaminka.

Już w środę zespół z Lubartowa zmierzy się w Radzynie Podlaskiej z tamtejszymi Orleńcami Spomlek (godz. 16). (LUKISZ)

Lewart Lubartów – Sokół Sieniawa 2:2 (0:1)

Bramki: Żelisko (48, 49) – Purcha (21, 65).

Lewart: Długosz – Michałowski (86 Buczek), Zbiciak, Niewęglowski, Ponurek (73 Niewiński), Pożak, Maksymiuk, Szczotka, Fularski, Najda, Nowak (43 Żelisko).

Sokół: Zając – Kalin, Drellich Kapuściński, Lis, Purcha, Burka, Jędryas, Majda (87 Kasperkiewicz), Hass, Kitliński (83 King).

Żółte kartki: Haas, Purcha (Sokół).

Sędziował: Albert Birnkowski (Skarżysko Kamienna). **Widzów:** 200.

Blisko sensacji

PIŁKARSKA III LIGA Piłkarze Jarosława Czarnieckiego prowadzili ze Stalą Stalowa Wola do 84 minuty. Ostatecznie nie dopisali jednak do swojego konta „tylko” jedno „oczko”. Gospodarze kończyli zawody w dziewiątkę, a goście w dziesiątkę. Kluczowa dla losów spotkania sytuacja miała miejsce w 24 minucie. Wołodmyr Korolski nie dość, że sprokurował rzut karny, to dodatkowo wyleciał z boiska z czerwoną kartką. Jedenastkę na gola zamienił Rafał Kruczkowski. I to zamościanie do przerwy prowadzili 1:0. Po zmianie stron Hetman długo utrzymywał korzystny wynik. Niestety, w 72 minucie siły na boisku się wyrównały. Z murawy wyleciał Damian Pupeć. A „Stalówka” w końcu doprowadziła do remisu za sprawą Michała Fidziukiewicza. Ten sam gracz kilka chwil później świetnie strzelał głową, ale posłał piłkę tuż obok słupka. I ostatecznie zawody w Zamościu zakończyły się podziałem punktów.

– Dla mnie to punkt na plus. Tak, jak mówiłem będziemy robić krok po kroku. Tym razem zagraliśmy dwie różne połowy. W pierwszej bardzo dobrze, to ułatwiła nam jednak czerwona kartka dla gości. Nie chcę oceniać pracy sędziego, najlepiej to zobaczyć na wideo. Mieliśmy swoje plany na drugą połowę, ale boisko to zweryfikowało. Stalowa potrafiła się ustawić, a nam zabrakło doświadczenia. Rafał Turczyn ma 30 lat, a reszta to zawodnicy w wieku: 18-20 lat. Niektórzy dopiero marzyli o grze w trzeciej lidze, a teraz te marzenia spełniają. Nadrabiamy wolą walki i zaangażowaniem. Powiedziałem w szatni: możemy przegrać, ale kibice nie mogą mieć pretensji o brak walki – wyjaśnia Jarosław Czarniecki, trener Hetmana.

(LUKISZ)

Hetman Zamość – Stal Stalowa Wola 1:1 (1:0)

Bramki: Kruczkowski (26-z karnego) – Fidziukiewicz (85).

Hetman: Rosiak – Wolanin, Jamroz, Myszk, Białousko, Maciaś, Pupeć, Kruczkowski, Pokrywka, Turczyn, Cain.

Stal: Siudak – Jarosz, Witasik, Korolski, Zięba (80 Stępniewski), Jopek (69 Stelmach), Mroziński, Zmorzyński, Surmiak, Mistrz, Fidziukiewicz.

Żółte kartki: Myszk, Pupeć, Kruczkowski, Cain, Maciaś, Grzęda – Korolski, Stelmach.

Czerwone kartki: Pupeć (Hetman, 72 min, za drugą żółtą), Myszk (Hetman, 90 min, za drugą żółtą) – Korolski (Stal, 24 min, za drugą żółtą).

Sędziował: Łukasz Królczyk (Nowy Targ)

Pozostałe wyniki i tabela grupy czwartej: Podhale Nowy Targ – KSZO 1929 Ostrowiec Świętokrzyski 1:0 (Grunt 37) ● Wisła Sandomierz – ŁKS Łagów 1:1 (Wojcinowicz 50 – Balotelli 73) ● KS Wiązownica – Stal Kraśnik przelożony

1. Wisła P.	8	21	21-10
2. Wisła S.	7	17	16-6
3. Sokół	7	15	15-8
4. ŁKS	8	13	12-8
5. Podhale	4	12	5-0
6. Avia	7	12	18-9
7. Wisłoka	8	10	10-12
8. Siarka	7	9	11-6
9. Lewart	8	9	13-13
10. Chelmsianka	8	9	9-10
11. Wólczanka	6	7	14-14
12. Podlasie	5	7	9-13
13. Stal St. W.	4	7	8-7
14. Orleń	6	7	5-9
15. Stal K.	7	7	9-13
16. Wiązownica	7	7	10-17
17. Cracovia II	7	7	4-8
18. KSZO	6	6	7-9
19. Korona II	7	6	9-13
20. Jutrzenka	3	3	2-9
21. Hetman	8	2	4-17

9 września: Avia – Korona II ● Podlasie – Jutrzenka ● KSZO – Wólczanka ● Stal Kraśnik – Podhale ● ŁKS – Wiązownica ● Wisła Puławy – Wisła Sandomierz ● Sokół – Siarka ● Orleń – Lewart ● Cracovia II – Wisłoka ● Stal Stalowa Wola – Chelmsianka ● Pauza – Hetman.

Koniec serii zwycięstw

PIŁKARSKA III LIGA Duma Powiśla po siedmiu zwycięstwach z rzędu musiała przełknąć gorzką pigułkę. Drużyna Mariusza Pawlaka prowadziła w Tarnobrzegu z Siarką, ale przegrała 1:2



FOT. KS WISŁA PUŁAWY

Wisła straciła w Tarnobrzegu pierwsze punkty w tym sezonie

ŁUKASZ GŁADYSIEWICZ

Wszystko zaczęło się po myśli puławian. W 14 minucie sędzia dopatrywał się faulu na Emilu Drozdowiczu ku zdziwieniu gospodarzy. A z 11 metrów nie pomylił się Łukasz Kacprzycki, który przy okazji zaliczył trafienie numer dziewięć w tym sezonie. W 22 minucie niewiele zabrakło, a byłoby 0:2. Po wrzutce Krystiana Putona głową strzelał Adrian Paluchowski. Bramkarz gospodarzy odbił piłkę, ale ta trafiła jeszcze w poprzeczkę i po chwili szczęśliwie wyładowała w rękawicach golkipera Siarki.

A kilka chwil później Dominik Cheba próbował zatrzymać podanie w pole karne wślizgiem, ale pechowo zagrał ręką. Efekt? Karny dla Siarki i wyrównująca bramka byłego Wiśłaka Bartosza Sulkowskiego. Do przerwy nic się już nie zmieniło, chociaż obie ekipy miały swoje szanse.

W drugiej odsłonie długo utrzymywał się remis. Dopiero na kwadrans przed ostatnim gwizdkiem na 2:1 trafił Kamil Kargulewicz. Zawodnik Siarki najpierw uciekł Włodzimierzowi Putonowi, a później wydawało się, że znalazł się w trudnej sytuacji, bo strzelał z ostrego kąta. Jakimś cudem zmieścił jednak piłkę między nogami

Kacpra Kołotyły. Wisła mogła odpowiedzieć, bo groźnie uderzali: Kacprzycki, czy głową Mateusz Pielach, ale wszystkie punkty zostały w Tarnobrzegu.

– Gratulacje dla gospodarzy. Nie ukrywam, że ostatnio mieliśmy dobrą passę. Tych porażek w mojej karierze też kilka było i podchodzę do tego na spokojnie. Lepiej przegrać na wyjeździe niż na własnym podwórku. Mamy kilka dni, żeby się zregenerować i zagrać zdecydowanie lepiej. Siarka była bardziej zdeterminowana. To zaważyło, nie chcę szukać innych rzeczy, czas na analizę jeszcze będzie. Porażki w sporcie to rzecz normalna, dlatego nie panikujemy.

Siarka pracowała na zwycięstwo, a nasz pomysł nie do końca wypalił – ocenia Mariusz Pawlak, szkoleniowiec Dumy Powiśla.

Siarka Tarnobrzeg – Wisła Puławy 2:1 (1:1)

Bramki: Sulkowski (25-z karnego), Kargulewicz (75) – Kacprzycki (14-z karnego).

Siarka: Kowal – Bury, Bierzało, Duda, Sulkowski, Wolski (64 Mróz), Tabor, Rogala, Kargulewicz, Bałduga (46 Gajewski), Wdowiak (70 Gessner).

Wisła: Kołotyło – Pigiel (79 Brągiel), Pielach, Kiczuk, Cheba (63 Bartosiak), Kuban, Skatecki, Drozdowicz (63 W. Puton), K. Puton, Kacprzycki (88 Zajac), Paluchowski.

Żółte kartki: Bałduga, Tabor, Rogala, Kowal – Kuban.

Sędziował: Grzegorz Jabłoński (Kra-ków). **Widzów:** 600.



Huśtawka nastrojów na Podkarpaciu

PIŁKARSKA III LIGA Z jednej strony piłkarze z Białej Podlaskiej mają powody do radości. Przywieźli punkt z trudnego terenu w Wólce Pełkińskiej. Tym bardziej, że przegrywali już 0:2. Z drugiej, w 85 minucie biało-zieloni prowadzili 3:2, ale w końcówce stracili trzeciego gola i zamiast pełnej puli dopisali do swojego konta tylko „oczko”

Zaczęło się fatalnie dla gości. Minęło kilkadziesiąt sekund, a Tomasz Nieścieruk zagrał ręką we własnym polu karnym. A w zasadzie został trafiony w rękę. Sędzia zdecydował się podyktować rzut karny, a na gola zamienił go Krzysztof Pietluch. Tuż po zmianie stron Dawid Olejarka podwyższył na 2:0 i wydawało się, że białczanie muszą zapomnieć o jakiegokolwiek zdobyczy. Tymczasem w 59 minucie Kamil Kocoł zaliczył kontaktowe trafienie po голу bezpośrednio z rzutu wolnego. Kolene fragmenty też należały do zespołu Władimira Geworkjana. Kocoł w 78 minucie doprowadził do remisu, po tym, jak świetnie poradził sobie z kilkoma rywalami. A w 85 minucie

bombę z dystansu do siatki posłał Kamil Kosieradzki. I nagle zanosiło się na niespodziankę. Niestety, w końcówce gospodarze uratowali punkt za sprawą Krystiana Wrony. – Szczerze mówiąc szanujemy jeden punkt. Od początku z bagażem jednej bramki. Naszym zdaniem rzut karny był dyskusyjny, bo Tomek dostał w rękę z bliskiej odległości, a ułożenie też było naturalne – mówi Przemysław Skrodziuk, grający asystent trenera Geworkjana, który rozpoczął zawody w podstawowym składzie.

Jak mecz przebiegał po zmianie stron? – Tuż po przerwie przegrywaliśmy 0:2 i można powiedzieć, że się zebraliśmy. Wiadomo, że szkoda, bo prowadziliśmy w końcówce. Nie upilnowaliśmy jednak rywala i skończyło się podziałem punktów. Wólczanka to jednak dobra drużyna, pewnie będą w czołówce. A do tego pokazaliśmy charakter i podnieśliśmy się mimo niekorzystnego wyniku.

Dlatego mimo że kłątwa trwa, bo przed rokiem w końcówce też straciliśmy tu w końcówce zwycięstwo, to do następnego meczu przystąpimy w dobrych nastrojach – dodaje drugi trener Podlasia. A już w środę biało-zieloni zagrają u siebie z Jutrzenką Giebułtów.

(LUKISZ)

Wólczanka Wólka Pełkińska – Podlasie Biała Podlaska 3:3 (1:0)

Bramki: Pietluch (1-z karnego), Olejarka (53), Wrona (89) – Kocoł (59, 78), Kosieradzki (85).

Wólczanka: Bieniek – Wach, Wrona, Baran, Łazarz (85 Michalski), Szczypek (80 Masny), Podstolak, Galar, Pietluch, Olejarka (55 Matofij), Durda (55 Bała).

Podlasie: Kasperek – Skrodziuk, Duduś (53 Całka), Chmielewski, Dmitruk, Martynek (19 Zabielski), Kocoł, Nieścieruk, Kosieradzki, Szabaciuk, Mierzwiński (46 Golba, 75 Jemioł).

Żółte kartki: Baran, Łazarz, Podstolak, Bała – Duduś, Skrodziuk.

Sędziował: Jakub Pieron (Kielce). **Widzów:** 350.

Kamil Kocoł zdobył w Wólce Pełkińskiej dwie bramki

FOT. PIOTR MICHAŁSKI

PIŁKARSKA IV LIGA,
GRUPA INiedziela
niespodzianek

Kilka niespodziewanych wyników w grupie pierwszej. Lutnia Piszczac ograła u siebie Powiślaka Końskowola. Długo utrzymywał się bezbramkowy remis, ale w ostatnich 18 minutach Lutnia zdobyła dwa gole i ostatecznie pokonała wyżej notowanego przeciwnika 2:0. Chyba nikt nie spodziewał się także, że trzy „oczka” w niedzielę straci Włodawianka. Drużyna Mirosława Kosowskiego uległa u siebie beniaminkowi z Krasnegostawu. Start wygrał we Włodawie 1:0, a bohaterem gości został Miłosz Ciechan, który strzelił jedynego gola. Trzeci raz z rzędu kompletu punktów nie wywalczył za to Opolanin. Piłkarze Daniela Szewca tym razem dopisali jednak do swojego konta „oczko” po remisie w Rejowcu Fabrycznym 1:1. Dla Sparty to był czwarty mecz z rzędu bez porażki.

(LUKISZ)

WYNIKI 7. KOLEJKI

Lutnia Piszczac – Powiślak Końskowola 2:0 (Hołownia 72, Karpiszek 90) ● Włodawianka Włodawa – Start Krasnystaw 0:1 (Ciechan) ● Sparta Rejowiec Fabryczny – Opolanin Opole Lubelskie 1:1 (Martyn 19 – Drozd 40) ● Huragan Międzyrzec Podlaski – Lublinianka Lublin 1:0 ● Bizon Jeleniec – Orleńta Łuków 2:2 ● POM Iskra Piotrowice – Górnik II Łęczna 4:1.

1. Huragan	7	18	15-6
2. Lutnia	7	13	10-7
3. Włodawianka	7	13	12-6
4. Powiślak	6	13	20-9
5. Opolanin	7	11	13-14
6. Lublinianka	7	9	10-10
7. Bizon	7	8	9-11
8. Sparta	7	8	5-12
9. Start	7	7	6-10
10. POM	7	6	9-13
11. Górnik II	6	5	6-9
12. Orleńta	7	5	8-16

12-13 września: Opolanin – Lublinianka ● Górnik II – Huragan ● Orleńta – POM ● Start – Bizon ● Powiślak – Włodawianka ● Sparta – Lutnia.

Totalny piach przed przerwą

PIŁKARSKA IV LIGA Dobry mecz w Międzyrzeczu Podlaskim. Kibice nie obejrzeli zbyt wielu sytuacji, ale obie drużyny nie odpuszczały. Ostatecznie Huragan rzutem na taśmę pokonał Lubliniankę 1:0

ŁUKASZ GŁADYSIEWICZ

W pierwszej połowie groźne sytuacje można było policzyć na palcach jednej ręki. Paweł Radziszewski uderzał z około 10 metrów obok słupka. A z drugiej strony Michał Wszółek strzelił prosto w bramkarza. I to by było na tyle. Huragan był zmuszony grać atakiem pozycyjnym, ale skupiona na defensywie drużyna gości nie pozwalała rywalom na rozwinięcie skrzydeł.

Po przerwie zrobiło się ciekawiej. Zławsza po 58 minucie, kiedy Damian Panek dokonał potrójnej zmiany. Jego podopieczni grali szybko, a przede wszystkim po ziemi i byli coraz groźniejsi. W 71 minucie jeden z rezerwowych Kacper Waniowski stanął oko w oko z Krzysztofem Kurkiem, ale huknął wysoko nad poprzeczką. Niedługo później Hubert Łukanowski także nie zdołał wpakować piłki do bramki. Było też kilka stałych fragmentów gry i zagrań wzdłuż bramki, których nikt nie potrafił wykończyć. W 86 minucie kolejna akcja skrzydłem zakończyła się już powodzeniem. Radziszewski dograł do Waniowskiego, a ten zdobył upragnionego gola dla gospodarzy.

– Spodziewaliśmy się takiego meczu i że goście zagrają na swojej połowie. Wiedzieliśmy, że mają wysokich



obrońców i za wszelką cenę chcieliśmy unikać dalekich piłek. W ataku pozycyjnym graliśmy jednak totalny piach i to podwójny. Ciężko było o sytuację, byliśmy zbyt bojaźliwi i gubiliśmy piłkę zdecydowanie zbyt często

Lublinianka prawie dowiozła remis do końcowego gwizdka

FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

– wyjaśnia Damian Panek, opiekun Huraganu.

Jak wyglądała druga połowa? – Porozmawialiśmy sobie konkretnie w przerwie. Mieliśmy grać cierpliwie bocznymi sektorami, ale po ziemi. Nie wiem, czy zasłużyliśmy na wygraną, ale graliśmy do końca i przede wszystkim bardzo chcieliśmy wygrać. Napędzaliśmy się z każdą kolejną minutą. I cieszymy się z punktów, bo to był naprawdę trudny mecz – dodaje szkoleniowiec.

Lublinianka żałuje za to, że nie udało się dowieźć cennego punktu. I to po raz kolejny w tym sezonie. – Było blisko remisu. Realizowaliśmy nasz plan na to spotkanie niemal przez 90 minut. Nie ustrześliśmy się błędów, ale szkoda, że dopiero w końcówce straciliśmy bramkę. Moim zdaniem przeważały zmiany. Nie załamujemy się jednak, tylko gramy dalej – zapewnia Dariusz Bodak, trener klubu z Wieniawy.

Huragan Międzyrzec Podlaski – Lublinianka 1:0 (0:0)

Bramka: Waniowski (86).

Huragan: Czarnecki – Grochowski, Panasniuk, Korgol (88 Czumer), Komar, Olszewski, Kleber (58 Sz. Łukanowski), Tkaczuk (58. H. Łukanowski), Renkowski, Radziszewski (90 Chudowski), Pakuła (58 Waniowski).

Lublinianka: Kurek – Wszółek, Giza, Chodziutko, Pioś, Jakimiński, Dzyr, Miśkiewicz (72 Kwiatkowski), Kuzioła, A. Rejmak, Rybak (79 S. Rejmak).

Żółte kartki: Komar – Kuzioła, Chodziutko, Jakimiński, Miśkiewicz, Wszółek.

Sędziował: Piotr Dziubak (Lublin).

PIŁKARSKA IV LIGA,
GRUPA IITomasovia z siódmym
zwycięstwem

Piłkarze Pawła Babiara po siódmej kolejce nadal mają na koncie komplet punktów. Tym razem niebiesko-biali wygrali na wyjeździe z Gromem Różaniec 1:0. A jedyne trafienie zapisał na swoim koncie Patryk Dorosz. Tomasovia nie zgubiła jeszcze ani jednego „oczka”, a żadnego punktu nie wywalczyła jeszcze Łada 1945 Biłgoraj. Piłkarze Marcina Mury do przerwy przegrywali w niedzielę z Granitem Bychawa 0:1. Ostatecznie ulegli jednak rywalom 0:6. Efekt? Siedem porażek z rzędu, a do tego bilans bramkowy 0-28. Po porażce w Tomaszowie Lubelskim szybko pozbierał się beniaminek – Świdniczan-ka. Zespół Pawła Pranagala nie miał w niedzielę większych problemów z Gryfem Gminą Zamość i ograł rywala 4:0.

(LUKISZ)

WYNIKI 7. KOLEJKI

Świdniczan-ka Świdnik Mały – Gryf Gmina Zamość 4:0 ● Grom Różaniec – Tomasovia Tomaszów Lubelski 0:1 ● Łada 1945 Biłgoraj – Granit Bychawa 0:6 ● Huczwa Tyszowce – Victoria Żmudź 1:2 ● Krysztal Werbkowice – Unia Hrubieszów 0:0 ● Unia Białopole – Kłos Gmina Chełm 0:3.

1. Tomasovia	7	21	22-1
2. Victoria	7	16	13-5
3. Świdniczan-ka	7	15	17-7
4. Granit	7	12	13-9
5. Krysztal	7	11	14-9
6. Huczwa	7	10	15-9
7. Grom	7	9	10-6
8. Kłos	7	9	10-16
9. Unia H.	7	8	7-12
10. Gryf	7	8	8-15
11. Unia B.	7	3	9-21
12. Łada	7	0	0-28

12-13 września: Gryf – Kłos ● Unia Hrubieszów – Unia Białopole ● Victoria – Krysztal ● Granit – Huczwa ● Tomasovia – Łada ● Świdniczan-ka – Grom.

Niedosyt po obu stronach

PIŁKARSKA IV LIGA Bizon po 28 minutach prowadził z Orleńtami 2:0. Ostatecznie beniaminek dopisał do swojego konta tylko „oczko”, bo zawody zakończyły się remisem 2:2. Obie drużyny nie były jednak zadowolone z końcowego rezultatu

Goście, którzy tak naprawdę grali na swoim stadionie (Bizon rozgrywa spotkania na stadionie w Łukowie – red) mieli swoje sytuacje. Jeszcze przy stanie 0:0, a później także przy wyniku 0:1 i 0:2. Drużyna Rafała Borysiuka była jednak znacznie skuteczniejsza. W 23 minucie Michał Botwina otworzył wynik. Niedługo później ten sam gracz podwyższył prowadzenie gospodarzy.

W drugiej odsłonie strzelali już tylko podopieczni Roberta Różańskiego. Kontaktowe trafienie zaliczył Daniel Machniak, a do remisu na kwadrans przed końcowym gwizdkiem doprowadził Adrian Siemieniuk. Ten drugi posłał piłkę do siatki bezpośrednim strzałem z rzutu wolnego.

– To byłoby niesprawiedliwe gdybyśmy przegrali ten mecz. Mymieliśmy więcej z gry, byliśmy ogólnie lepszym zespołem. Bramki traciłmy jednak po błędach, które nie powinny się przydarzyć. Po stałych fragmentach, gdzie brakowało nam koncentracji. Wiadomo, że jak się przegrywa 0:2 i ostatecznie zdobywa punkt, to nie można narzekać. Powinniśmy to jednak wygrać. To my byliśmy groźniejsi. Bizon dobrze jednak kontrował. Można powiedzieć, że to był taki remis ze wskazaniem na nas – zapewnia Robert Różański, trener ekipy z Łukowa.

Niedosyt miała także drużyna beniaminka. – Nie ma co ukrywać, że nie jesteśmy do końca zadowoleni. Prowadziliśmy dwoma bram-

kami do przerwy, a zdobywamy tylko punkt. Z wygranego meczu zrobił się remis, a mogliśmy nawet przegrać. Wydawało się, że wszystko jest pod kontrolą, ale wypuściliśmy wygraną z rąk, szkoda – mówi Mariusz Ciołek, drugi trener Bizona.

(LUKISZ)

Bizon Jeleniec – ŁKS Orleńta Łuków 2:2 (0:0)

Bramki: Botwina (23, 28) – Daniel Osiak (60-samobójcza), Siemieniuk (74).

Bizon: Lisiewicz – Bogucki, Borkowski, Kania, Goławski, A. Osiak (70 Damian Osiak), Gliniak, Botwina (33 Daniel Osiak), Madejski, Dołęga, Samociuk.

Orleńta: Kuźma – Goławski, Lipiński, Machniak, Jaworski, Soćko, Sowisz, Siemieniuk, Szustek, Łukasiewicz, Siwek.

Żółte kartki: Botwina, Gliniak, Madejski – Lipiński, Jaworski, Sowisz, Soćko.

Sędziował: Patryk Zielant (Biała Podlaska).

Wygrali mecz o sześć punktów

PIŁKARSKA IV LIGA Ważne zwycięstwo drużyny Roberta Tarnowskiego. Kłos pokonał w sobotę beniaminka z Białopola 3:0. Gospodarze na pewno żałują sytuacji z pierwszej minuty, bo to oni mogli otworzyć wynik

Minęło kilkadziesiąt sekund gry, a już przed szansą na zdobycie bramki stanął Paweł Mazur. Kąt był ostry, dlatego zawodnik miejscowych zdecydował się na strzał w krótki róg. Bramkarz rywala nie dał się jednak zaskoczyć i skończył się tylko na strachu gości.

W kolejnych fragmentach to Kłos prezentował się lepiej. I zasłużenie w 38 minucie wynik otworzył Mateusz Filipczuk, który dostał dobre prostopadłe podanie i szedł z piłką ze skrzydła do środka boiska, a następnie przymierzył do siatki po długim rogu. Piłkarze trenera Tarnowskiego zabrali na przerwę skromne prowadzenie, a szybko po zmianie stron jeszcze poprawili swoją sytuację. Po rzucie różnym piłka spadła

na 12 metr, a tam dobrze znalazł się Michał Siatka i strzałem po ziemi podwyższył na 2:0.

W końcówce Unia ruszyła do ataku, bo nie miała już nic do stracenia. Słowo-mir Leśnicki uderzał głową z siedmiu metrów, ale prosto w bramkarza. A w końcówce przyjezdni jedną z licznych kontr zamienili na trzeciego gola za sprawą Pawła Wójcickiego.

– Trzeba przyznać, że w pierwszej minucie to Unia mogła otworzyć wynik. Na szczęście nasz bramkarz przypilnował krótkiego rogu. Później byłem zadowolony z postawy chłopaków do 70 minut. W końcówce niepotrzebnie poszliśmy na wymianę ciosów. Zamiast spokojnie utrzymać się przy piłce chcieliśmy zdobywać kolejne bramki. Nie wyszło

nam to na złe, ale mogło się skończyć inaczej. Zabrakło nam wyrachowania. Ogólnie było jednak widać, że jesteśmy lepsi. Wygraliśmy zasłużenie, a to był mecz o sześć punktów, bo my się odbijamy w tabeli, a zostawiamy na dole Białopole – przyznaje Robert Tarnowski, opiekun Kłosa.

(LUKISZ)

Unia Białopole – Kłos Gmina Chełm 0:3 (0:1)

Bramki: Filipczuk (38), Siatka (55), Wójcicki (89).

Unia: Kozłowski – Bureć, Kociuba, K. Cor (65 M. Cor), Ślusarz, Michał Antoniuk, Mateusz Antoniuk (46 Poterucha), Lewkowicz, Greguła (46 Leśnicki), Mazur, Fronc (46 Sarzyński).

Kłos: Wojtusiak – Formal, Poznański, Flis, Siatka, K. Rak, Krawiec (60 Chmielek), Filipczuk, Wójcicki, Kamola, Brzozowski.

Żółta kartka: Kociuba, Bureć, Lewkowicz – Krawiec (Kłos).

Sędziował: Łukasz Woliński (Lublin).

Brat odpalił w drugiej połowie

CHEŁMSKA KLASA OKRĘGOWA W najciekawszym meczu czwartej kolejki Brat-Cukrownik Siennica Nadolna pokonał Orła Srebrzyszcze 3:2

Na boisku w Siennicy Nadolnej zmierzyły się lider oraz zajmujący trzecią pozycję Orzeł. Gospodarze mieli na koncie komplet zwycięstw, goście: dwie wygrane i remis. – Jak się nie wychodzi z szatni na pierwszą połowę, to się ją przegrywa. Jak już na drugą część zabraliśmy z szatni nasze głowy to zaczęliśmy w końcu grać i wygrywać – mówi grający szkoleniowiec Brata-Cukrownika Andrzej Ignaciuk.

Trudno nie zgodzić się z taką opinią trenera prowadzącego w stawce chełmskiej klasy okręgowej Brata-Cukrownika. Miejscowi zostawili głowy w szatni przed wyjściem na boisko. I to było widać. – Co z tego, że prowadziliśmy grę, jak w żaden sposób nie przełożyło się to na wynik. Orzeł nie stworzył dogodnych sytuacji a wygrywał z nami 2:0. Pierwszą bramkę zdobył dla przyjezdnych Mateusz Adamiec już w 13 minucie. Drugi gol to dzieło samobójcze Jarosława Zdunka. – Piłka po strzale Kamila Olędra nie leciała w światło bramki. Jej kierunek zmie-



Brat-Cukrownik odniósł czwarte zwycięstwo z rzędu

nił nasz zawodnik i musieliśmy pogodzić się z faktem, że przegrywaliśmy już 0:2 – mówi Ignaciuk.

Po zmianie stron miejscowi nie mieli już nic do strace-

nia i na poważnie zabrali się do pracy. – Nasza gra uległa zdecydowanej poprawie. Dużo dała zmiana i wejście na środek pomocy Pawła Szadury. Przy takim rozwią-

zaniu Arek Wędzina przesunął się na bok drugiej linii – tłumaczy szkoleniowiec Brata-Cukrownika. Sygnał do ataku dał Sebastian Suduł, zdobywca dwóch bramek w

ciągu pięciu minut. Swoje dołożył też Krystian Sawa. Na 20 minut przed końcem spotkania Brat-Cukrownik prowadził już 3:2. – Mogliśmy strzelić jeszcze ze dwa,

trzy gole. Najlepszą okazję zmarnował Szymon Hus, który wyszedł sam na sam z bramkarzem Orła, a mimo to strzelił wprost w niego. W przekroju całego spotkania byliśmy lepsi – ocenia trener gospodarzy. – W pierwszej połowie mieliśmy jeszcze kilka sytuacji do strzelenia gola. Wiedzieliśmy, że po przerwie Brat wyjdzie bardzo zmotywowany na odrobienie strat. Po czerwonej kartce dla Kamila Olędra musieliśmy się cofnąć. Nie udało nam się utrzymać korzystnego rezultatu – mówi Adam Sikorski, prezes Orła Srebrzyszcze.

Brat-Cukrownik Siennica Nadolna – Orzeł Srebrzyszcze 3:2 (0:2)

Bramki: Suduł (54, 59), Sawa (68) – Adamiec (13), Zdunek (samobójcza 28).

Czerwona kartka: Kamil Olęder (Orzeł) w 57 min, za drugą żółtą.

Brat-Cukrownik: Jopek – Książuk, Zdunek, Pachuta, Adam Urbański (46 P. Szadura), Ignaciuk, Wędzina, Arnold Kister (57 Hus), Dubaj, Sawa, Suduł.

Orzeł: Wikło – Dziewulski, Bazela, Malinowski, S. Kogut (75 Kopec), M. Olender, Binkiewicz (70 Ł. Tatysiak), Dubaczynski (75 K. Trusiuk), A. Olender, Adamiec, Olęder.

(GROM)

Postrzelali w Suchodolach

CHEŁMSKA KLASA OKRĘGOWA Ogniwo Wierzbica rozgromiło na wyjeździe Frassatiego Fajslawice 8:2. Drugi punkt w sezonie zdobyła Granica Dorohusk

W tym sezonie Frassati rozgrywa spotkania w roli gospodarza na nowo wybudowanym boisku w Suchodolach. Obiekt nie był jednak atutem gospodarzy. Miejscowi przegrali aż 2:8. – Początek spotkania nie był najlepszy, ale jak już się rozkręciliśmy to graliśmy i zdobywaliśmy bramki – mówi zadowolony kierownik Ogniwa Artur Wawruszak.

Frassati Fajslawice – Ogniwo Wierzbica 2:8 (0:4)

Bramki: Ciechoński (samobójcza 69), Robak (71) – Knot (27, 40, 55), Chlebiuk (30), Bąk (44, 84), Kozaczuk (72), Sławacki (samobójcza 78).

Frassati: Urbańczyk – K. Przebirowski (33 Konrad Błaziak, 62 Ł. Pluta), Sławacki, P. Przebirowski, M. Baran, Dobrzyński, Robak, Suszek (46 Karol Błaziak), Dunda, Chrusciel (3 Policha, 46 Olech), Kostka.

Ogniwo: Zagrabia – Kozaczuk (73 Piotrowski), Ciechoński, Pilipczuk, Sobczuk (60 Gafecki), Chlebiuk, Skorpuk (73 Stańczuk), Klimowicz (60 Skrochocki), Knot, Szanfisz (76 Nowaczek), Bąk.

Podziałem punktów zakończyło się spotkanie Ruchu Izbica z Granicą Dorohusk. Już w czwartej minucie goście objęli prowadzenie po celnym strzale Leszka Sokołowskiego. Mimo szybko straconej bramki miejscowi nie załamali się i dążyli do zmiany niekorzystnego rezultatu. Po pół godzinie był już remis 1:1 po trafieniu Bartłomieja Hopko. Dla miejscowych bohaterem był bramkarz Krzysztof Dołhan. Gólkiper Ruchu uratował remis wychodząc obronną ręką w 87 min z sytuacji sam na sam. Od kibiców otrzymał gromkie „Brawo Krzysztof”. Dla gości wywalczony w Izbicy punkt to drugi zdobyty w czterech kolejkach. Pierwsze „oczko” Granica zapisała na koncie remisując na inaugurację z

Orłem Srebrzyszcze. – Zagraliśmy dobre spotkanie. Zabrakło nam zimnej krwi i bramki na 2:1 aby zamknąć to spotkanie. Po słabym początku sezonu coś drgnęło w naszej grze – mówi grający trener Granicy Marek Grzywna.

Ruch Izbica – Granica Dorohusk 1:1 (1:1)

Bramki: Hopko (27) – Sokołowski (4). **Ruch:** Dołhan – Kalita, A. Wlizio, Hopko, M. Wlizio, Binek (80 Bojarski), P. Lewandowski, G. Lewandowski, Szymczuk (85 Prystupa, 90 Kaszak), Banach, Stepniak (70 Witkowski).

Granica: W. Ruszkiewicz – Rondoś, Pieczykolan, Sokołowski (60 Antoniak), Wagner, Marek Grzywna, Gregorczyk, Poznański, Komosa, Drzewicki, Sołtysiuk (70 Bała).

Start-Regent Pawłów – Hetman Żółkiewka 2:5 (1:1)

Bramki: Kiejda (26), Mazurek (z karnego 65) – Małek (5), Miedźwiedz (50, 79, 82), Wanieliasta (z karnego 66).

Start-Regent: Bobrowski – Sołtys, Terlecki (79 Kaszczuk), Rossa, Siepsiak (82 Żukowski), Studziński, Mazurek, Jakóbczyk, Kiejda, Góra (67 Kaczmarczyk), Dębiec (85 Żuk).

Hetman: Ścibak – Zielonka, Wanieliasta, Gaborski, Puchala, Małek, Prus (46 Koprucha), Sawicki, Miedźwiedz, Krzysztoń, Rycerz (11 Kapłon).

Znicz Siennica Różana – Unia Rejowiec 2:1 (1:0)

Bramki: G. Mazurek (20), Przemysław Mazurek (75) – Sąsiadek (56).

Czerwona kartka: Rafała Mróz (Znicz) w 88 min za drugą żółtą.

Znicz: Skuczyński – Ciechan, Orzeł, Mróz, Bryda, Olszyna (60 Przemysław Mazurek), D. Mazurek (75 Kwietniewski), Pieczonka, Piotr Mazurek, K. Mazurek. G. Mazurek (89 Cichosz).

Rejowiec: Pastuszek – Bogusz, Kłoc, Rossa, Brzezicki, Szczepanik (67 Karauda), Kwiatosz (80 Górny), Szajduk, K. Bohuniuk

(84 Kowalczyk), Czerwiński, Sąsiadek (60 Niezbecki).

Sawena Sawin – Spółdzielca Siedliszcze 1:2 (0:0)

Bramki: Jusiuk (z karnego 57) – A. Pawlak (51), Stefaniuk (55).

Sawena: Wilgocki – R. Stopa, Pietruszka, Łubkowski, Suszcz, Lipko, D. Stopa, Szyszko, Matejek, Jusiuk, Futa (85 Prucnal).

Spółdzielca: P. Pawlak – Daniel Orłowski, Okoń (67 Osoba), Iwaniuk, A. Pawlak, Damian Orłowski, Grzesiuk, Jędruszczak (70 Roczon), Dziewulski, Lechowski, Stefaniuk.

Agros Suchawa – Bug Hanna 3:3 (1:1)

Bramki: Boczułiński (33), E. Mikulski (z karnego 65), B. Staszewski (72) – Chwedoruk (16, 85), Kowalik (63).

Agros: Tymoszczuk – Kruk, K. Staszewski, B. Staszewski, E. Mikulski, Witkowski, Hrycak (30 Tomaszewski) M. Gołąb (75 Karczewski), Węgliński (60 Lejko), Boczułiński, S. Staszewski (70 Bilicz).

Bug: Karwatiuk – Babkiewicz, Kaliszek, Pietrusik, Trochimiuk, Sarnacki, K. Mikulski, Soroka (82 Golus), Kowalik (70 Piotrowski), Sthybel, Chwedoruk.

1. Hetman	4	12	17-7
2. Brat	4	12	14-4
3. Ogniwo	4	9	18-9
4. Spółdzielca	4	9	7-4
5. Orzeł	4	7	10-6
6. Bug	4	5	9-12
7. Agros	4	5	15-11
8. Znicz	4	5	5-5
9. Sawena	4	4	7-12
10. Pawłów	4	3	7-10
11. Granica	4	2	6-14
12. Ruch	4	2	6-9
13. Rejowiec	4	1	4-12
14. Frassati	4	1	7-17

12-13 września: Spółdzielca – Ruch ● Rejowiec – Sawena ● Bug – Znicz ● Orzeł – Agros ● Hetman – Brat ● Ogniwo – Pawłów ● Granica – Frassati. (GROM)

Tylko Grom z kompletem

BIALSKA KLASA OKRĘGOWA Beniaminek LZS Dobryń stracił pierwsze punkty po porażce u siebie z Sokołem Adamów

Bad Boys Zastawie – Unia Krzywda 2:0 (1:0)

Bramki: Stosio (10), Niedziółka (90 + 1).

Bad Boys: Łukasik – Świętochowski, Cizio, Miszta, Czernic, Stosio, Śledź, Niedziółka, Nurzyński, Wołoszka, Rosa (75 Walo).

Krzywda: D. Dadasiewicz – Bielecki, J. Gajownik (46 A. Gajownik), Łukasik, Filip, Cieślak, Chmiel, Kępka, Siwak (60 Kot), A. Białach (75 M. Piszcz), Bober (65 G. Piszcz).

Grom Kąkolewnica – Kujawiak Stanin 2:0 (1:0)

Bramki: Marczuk (35), Pyrka (66).

Grom: Karpiński – Jędruchniewicz (65 Grudziński), Kosel, Stalewski, R. Zieliński (75 Lotek), Grochowski (81 Stepulak), Pyrka, Pękała, Marczuk, P. Zieliński (55 Biegajło), P. Muszyński.

Kujawiak: Dadasiewicz – Goławski (78 Konieczny), Chromiński, Dębiak, P. Gajda, Kąkol, Adamiak, Sobiech (65 Świętochowski), Gajowy (87 Janaszek), Kender, Marcin Skwarek (46 Szewczak).

Granica Terespol – LKS Agrotex Milanów 0:3 (0:0)

Bramki: Podgajny (57), G. Romaniuk (75), Czuryło (86).

W 53 min Mateusz Sawicki (Granica), nie wykorzystał rzutu karnego (obronił bramkarz Milanowa).

Granica: Sterniczuk – Mackiewicz, Lewczuk, Ł. Trochimiuk, Machnowski (85 Zajko), Jakuszek, Pładowski, Starostka, Sawicki, Kurasieński (88 Guziuk), Tymon (39 Jaszczuk).

Milanów: Kozieł – M. Gil, Dąbrowski (88 Antoniuk), Jaszczuk, Magier, G. Romaniuk (90 K. Niewiadomski), Marzęda, Pawlina, Podgajny (81 Czuryło), Pawlak, Syta (85 E. Romaniuk).

Unia Żabików – ŁKS Łazy 7:4 (4:1)

Bramki: Pawelec (5, 28, 54), Lecyk (16, 22), Ptaszyński (59), Koczkołaj (90 + 6) – Wereszczyński (25, 50), Młynarczyk (51), Janaszek (70).

W 72 min Piotr Wałachowski (Łazy) przestrzelił rzut karny.

Żabików: Kwaśny – Pienko, Frączek, Garbacik, Bednarczyk, Semeniuk, Drygiel (76 Dąbkowski), Pawelec (83 Kępa), Koczkołaj, Lecyk, Ptaszyński (60 Golec).

Łazy: Klimczyk – Janaszek, Wereszczyński, Młynarczyk (80 Kłebowski), Wałachowski, Ł. Ebert, Gałach (60 Tokarski), Wysockiński (70 Zarzycki), Momot (83 Zdanikowski), Ścioch, M. Ebert.

Bór Dąbie – Orzeł Czemierniki 1:0 (0:0)

Bramka: P. Sadło (58).

Bór: Wojtaszak – Stefaniak (60 Kopec), Fortuna, Conkała (90 + 4 Janczak), M. Sadło, Smyk (79 Gomółka), P. Sadło (69 Czubaszek), Pieniak (62 Kiryło), I. Sadło, Kiryła, Bekulard.

Orzeł: Bocian – Jarzynka, Sosnowski (75 Zazuwiak), Dąbrowski, Orzechowski, Kryjak (60 Witek), Powałka, Król (60 Baryła), Żuk (70 Mańko), Kaliński, Karpiuk (88 Wójtowicz).

LZS Dobryń – Sokół Adamów 1:5 (0:3)

Bramki: Maksymiuk (z karnego 80) – Strzyżewski (3), Baran (10, z karnego 65, 75), Sokołowski (47).

Dobryń: T. Andrzejuk – Cydejko (78 Kamil Mądry), Staszczuk, Maksymiuk, Grabiec (71 Goławski), R. Andrzejuk (88 Staszuk), Kozakiewicz, Selewoniuk, Korneluk (65 Konrad Mądry), Biernacki (83 Szymański), Demidziak.

Sokół: Osiał – Łukasik, Piotrowski (55 Wierzbicki), Wrzosek, Sokołowski, Bosek, Kuś (88 Skórka), Strzyżewski (85 Dzido), J. Nowicki, Domański, Baran.

Ar-Tig Huta Dąbrowa – Tytan Wisznice 0:6 (0:4)

Bramki: Zieniuk (15, 49), Kopis (22, 45 + 1, 56), Gromysz (43).

Ar-Tig: Mroczek – K. Pawlak, R. Pawlak (51 Żmuda), Grzyb, Ciuba, Dawidek (46 Nowek), Owczarczyk, Pietrzak (46 Łukasik), Osiał, M. Sudowski (75 Tratkiewicz), Koślacz (70 K. Sudowski).

Tytan: M. Oniszczyk – Kiryczuk (70 Banaszczyk), Bujnik, K. Oniszczyk, Jakubiuk, Semeniuk, Gromysz, Kisiel, Zieniuk (65 Brodzki), Syryjczyk (60 Żelazowski), Kopis.

1. Grom	4	12	14-0
2. Sokół	4	9	19-4
3. Żabików	4	9	12-7
4. Milanów	4	9	7-2
5. Dobryń	4	9	13-9
6. Zastawie	4	7	4-3
7. Dąbie	4	7	8-13
8. Krzywda	4	6	6-5
9. Łazy	4	3	9-18
10. Granica	4	3	6-13
11. Tytan	4	3	8-11
12. Orzeł	4	3	3-8
13. Kujawiak	4	1	1-7
14. Ar-Tig	4	1	6-16

12-13 września: Tytan – Zastawie ● Sokół – Ar-Tig ● Orzeł – Dobryń ● Łazy – Bór ● Milanów – Żabików ● Kujawiak – Granica ● Krzywda – Grom.

(GROM)

Trener jedno, a zespół drugie



Fragment sobotniego spotkania
FOT. PIOTR MICHAŁSKI

LUBELSKA KLASA OKRĘGOWA Sokół Konopnica nie przegrał trzeciego ligowego meczu z rzędu i efektownie ograł Piasków Piaski

Kamil Koziół

Przed tym spotkaniem wyżej w tabeli byli goście z Piask. Na boisku jednak piłkarze Piaskowii dostali znakomitą lekcję i zobaczyli, ile im jeszcze brakuje do miana solidnej drużyny lubelskiej klasy okręgowej. Goście rozegrali najgorszy mecz w tym sezonie i zasłużenie przegrali aż 0:5. Przyjezdni wybiegli na murawę kompletnie rozkojarzeni i błyskawicznie zostali skarceni. Już pierwsza akcja ofensywna Sokola zakończyła się golem, a jego autorem był rozgrywający dobre zawody Michał Młynarczyk. Miejscowi po uzyskaniu prowadzenia nawet nie myśleli o cofnięciu się i bronieniu wyniku. Dalej grali wysokim pressingiem, co sprawiło, że rywale w panice łatwo pozbywali się piłki.

W 32 min miejscowi podwyższyli na 2:0, bo rzut karny, poddyktowany za zagranie piłki ręką przez jednego z piłkarzy z Piask, na gola zamienił Piotr Wójcik. W przerwie Sławomir Pasierbik, opiekun gości, próbował ratować sytuację zmieniając aż trzech piłkarzy. Ta próba zakończyła się niepowodzeniem, bo jego podopieczni byli tego dnia w fatalnej dyspozycji. Sokół natomiast zamknął ten mecz bardzo szybko. Już w 48 min Mateusz Wrzyszczył skorzystał z prezentu od rywali i wpisał się na listę strzelców. Chwilę później na 4:0 z rzutu karnego podwyższył natomiast Marcin Kufrejski. W końcówce będących na łopatkach przeciwników dobił Młynarczyk. – To był nasz najlepszy mecz w tym sezonie. Przed meczem

rozmawialiśmy z zawodnikami, że przydałoby nam się dłuższa seria zwycięstw. To pozwoliłoby nam usadowić się w górnej części tabeli i odrobić straty z początku sezonu. Mam nadzieję, że teraz zaczniemy wygrywać znacznie częściej. W meczu z Piaskowią naprawdę dużo nam wychodził. Cieszę się, że moi podopieczni zrealizowali założenia taktyczne i grali wysokim pressingiem. Dało nam to już w pierwszej połowie dwie bramki i zapewniło kontrolę nad meczem – mówi Tomasz Prasnał, opiekun Sokola. – Nie wiem dlaczego ustalaliśmy w szatni pewne założenia, a zespół robił coś zupełnie odwrotnego. Nie jestem w stanie tego zrozumieć. Za późno reagowaliśmy na boiskowe wydarzenia i byliśmy za daleko od rywali. Czasami trzeba

stosować najprostsze środki, które są najskuteczniejsze. Nie zawsze trzeba wymieniać 20 podań, aby zdobyć bramkę. Piłka nożna to przecież gra błędów – mówi Sławomir Pasierbik, opiekun Piaskowii.

Sokół Konopnica – Piaskovia Piaski 5:0 (2:0)
Bramki: Młynarczyk (2, 86), P. Wójcik (34 z karnego), Wrzyszczył (48), Kufrejski (53 z karnego).
Sokół: Jargiełło – D. Wójcik (65 Żaba), Lewandowski, Ponikowski, Kufrejski (67 Bukartyk), Ryba, Rękas, Młynarczyk, Sowiński, Wrzyszczył (56 Jęczeń), P. Wójcik (60 J. Wójcik)
Piaskovia: Snizhko (46 Toruń) – T. Nowak (68 T. Nowak), R. Wójcik, Bomba, Wargol, Wąchała (46 Lipa), Szewczyk (46 P. Ziętek), Pizun, P. Wójcik, Niedzielski (77 Dominik Jarosz), Bednarek.
Żółte kartki: P. Wójcik, Jęczeń – Wąchała, Lipa, P. Ziętek, Bednarek Wargol.
Sędziował: Kuźniak. **Widzów:** 250.

Nie dali się zabiegać

LUBELSKA KLASA OKRĘGOWA Orion Niedzwica wyraźnie lepszy od rezerw Wisły Puławy. Podopieczni Radosława Muszyńskiego już na dobre odbudowali się po słabszym starcie sezonu

Po trzech kolejkach Orion miał na koncie zaledwie 4 punkty. Trzy tygodnie później sytuacja piłkarzy z Niedzwicy jednak diametralnie się zmieniła, bo zespół znacznie poprawił swoją grę i zadomowił się w czołwie tabeli. Świadczą o tym trzy kolejne zwycięstwa, a także duża liczba strzelanych bramek. W sobotę o sile ekipy Radosława Muszyńskiego przekonały się rezerwy Wisły Puławy. Zaplecze trzecioligowca wystąpiło tym razem w bardzo młodym składzie. – Obawialiśmy się, że zostaniemy zabiegani przez nastoletnich przeciwników. Na szczęście nic takiego nie miało miejsca, bo moi podopieczni świetnie wytrzymali trud spotkania. Wreszcie funkcjonujemy pod względem taktycznym i mentalnym tak, jak tego oczekuję – po-

wiedział Radosław Muszyński. Trener Orionu miał w sobotę dużo powodów do zadowolenia. Pierwsza połowa w wykonaniu jego podopiecznych była perfekcyjna. Gospodarze od samego początku zdominowali rywalą, a strzały na bramkę puławian oddawali seryjnie. W pierwszych minutach można było jednak narzekać na ich skuteczność. Wynik otworzył dopiero w 25 min Dawid Piorun. Przed zmianą stron do siatki trafili jeszcze Paweł Bielak, a także Mateusz Kłyk. Sztab szkoleniowy puławian próbował ratować sytuację robiąc zmiany już w przerwie. One nieco poprawiły grę Wisły, ale nie pozwoliły jej wywieźć z Niedzwicy choćby punktu. Emocje pojawiły się w 66 min, kiedy puławianie trafili na 1:3. Szybko zgasił je jednak Dariusz Drzazga, który

zapewnił swojej ekipie duży komfort w końcówce spotkania.

Orion Niedzwica – Wisła II Puławy 4:2 (3:0)
Bramki: Piorun (25), Bielak (30 z karnego), Kłyk (43), Drzazga (73) – Pionka (66), Konc (83).
Orion: T. Talarek – Pios (62 J. Talarek), Sobiech, Wiśniewski, Wierchowski, Drzazga (78 Dziwulski), Kośka (54 Kurkiewicz), Żarnowski, Piorun (62 Szymuś), Bielak (62 Baran), Kłyk.
Wisła II: Pawłowski – Abramczyk, Dymek, Krzyżiński (46 Chojnacki), Plewka, Kąkol (60 Nadziejka), Corbo (46 Pionka), Figura, Tosiak, Kozak, Konc.
Żółte kartki: Kośka – Plewka, Kąkol, Figura. **Sędziował:** Gawlik. **Widzów:** 200.

Jakub Wiśniewski (w niebieskim stroju) i jego koledzy są w znakomitej dyspozycji

FOT. ARCHIWUM

POZOSTAŁE WYNIKI LUBELSKIEJ KLASY OKRĘGOWEJ

Orzeł Urzędów – Avia II Świdnik 4:2 (2:1)

Bramki: Maj (2, 21, 56, 76) – Chabros (30), Rzeźnik (67).

Orzeł: Daniel Karczewski – Kalisz, Janczarek, Nożyński, Zapalski, Skoczylas (50 Wereski), Stoniewski (85 Cholewiński), Klecha (75 Dzikowski), Kozakowski, Snieżyński, Maj (89 Dydo).

Avia II: Nowak – Kępka, Malinowski, Borkowski, Adamiec, Kur (46 Ważny), Kura (46 Bzowski), Kaczorowski (46 Kołodziej), Wójcik, Chabros (80 Świdnik), Rzeźnik.

Żółta kartka: Borkowski. **Sędziował:** Kędzierski. **Widzów:** 250.

Garbarnia Kurów – Mazowsze Stężyca 6:1 (4:0)

Bramki: Chabros (6, 30), Rukasz (16), Głowacki (20), Kusyk (65), Gol (90+3) – Wieczorek (83).

Garbarnia: Baran – Figiel, Sieklicki, Dados, Chabros, Głowacki, Michalski, Wąłach (70 Gol), Rukasz (70 Mrozek), Dajos (50 Kusyk), Bieniek (58 Wolszczak).

Mazowsze: Pielacha – P. Marczak, M. Marczak (75 Wojtyś), M. Grzebalski, Kajka (65 Wieczorek), Filippek, Reda, P. Osojca, Olander, Kurowski (80 Skóra), Starak.

Żółte kartki: Głowacki, Sieklicki – Kajka, M. Grzebalski, Kurowski, P. Marczak. **Sędziował:** Drabik. **Widzów:** 150.

GKS Niemce – MKS Ryki 3:4 (1:1)

Bramki: Gutek (7, 85), Sidor (80) – Kępka (21, 77), Bułhak (86), Nastalski (90).

Niemce: Domownik – Samarczenko (25 Sidor), Snopkowski, Ciastor, Skrzypek (64 Stępiak), Majewski, Nalepa (81 Grzegorzczak), Leszczyński, Pusiak, Gutek, Ostrowski (77 Czajka).

Ryki: Kałaska – Jędrzejewski, Kuchnio, Materka, Nastalski, Wasilewski, Gąska, Gałązka, Darnia, Kępka, Bułhak.

Sędziował: Kowalski. **Widzów:** 150.

Motor II Lublin – LKS Stróża 8:0 (3:0)

Bramki: Jagodziński (8), R. Król (16, 60, 68), Ropski (30), M. Król (50), Łukasik (56), Ślędz (88).

Motor II: Szewczak – Nowak, Łukasik, Zbiciak, M. Król (80 Czarniecki), Bednarczyk, R. Król (70 Ślędz), Darmochwał (80 Lis), Moskwik (70 Sobstyl), Jagodziński (70 Knap), Ropski.

Stróża: Pyśniak – Kuligowski, Ślędz, Chomczyk, Gałkowski (83 Kret), Wojtaszek (72 Stępień), D. Kowalik, M. Pawełekiewicz (61 K. Kowalik), A. Pawełekiewicz, Kurkiewicz (46 Szczepański), Szczuka.

Żółte kartki: Sobstyl. **Sędziował:** Synowiecki. **Widzów:** 50.

Janowianka Janów Lubelski – Tęcza Bełżyce 6:2 (4:0)

Bramki: Piecyk (8, 10, 90+2), Perin (18), Widz (33), P. Sadowski (70 z karnego) – C. Górze (65), Suski (80).

Janowianka: Janicki – Branewski (63 Kuźnicki), Daczka, Widz (75 Kamiński), Myszak, Sobótka, P. Sobótka (70 Dąbek), Piecyk, Bodziuch (78 Jargiełło), T. Sadowski, Perin (30 Flis).

Tęcza: Radzewicz (50 Plewik) – M. Górze, (75 Rudzki), Kwiatkowski, Bogacz, Stasiak (60 C. Górze), Zieliński, Sierko, Bartoszcze, Kołodziejczyk (65 Pyśniak), Lis, Suski.

Żółte kartki: Flis – M. Górze, Stasiak, Plewik. **Sędziował:** Komendarski. **Widzów:** 250.

Stal Poniatowa – Polesie Kock 1:3 (0:3)

Bramki: Gąsiorowski (85) – Zieliński (20), Adamczuk (30, 35).

Stal: Rybarczyk – Radziejewski, Węgorowski, Sebastian Pyda I, Poleszak, Sebastian Pyda II, Łubkowski (46 Sujka), Pikuła, Parada (67 Bartkowiak), Tkaczyk (46 Gąsiorowski), Żyszkiewicz (67 Wawer).

Polesie: Filipczuk – Dobosz, Zieliński, Golda, Muzyka, M. Białek (75 J. Guz), Majcher, Niedziela (80 Pożarowski), Adamczuk (89 Gruba), Pikuł, Marzęda (60 S. Guz).

Żółte kartki: Węgorowski, Parada, Żyszkiewicz – J. Guz, Marzęda. **Sędziował:** Wieleba. **Widzów:** 250.

LUBELSKA KLASA OKRĘGOWA

Orion – Wisła II 4:2 ● Orzeł – Avia II 4:2 ● Janowianka – Tęcza 6:2 ● Niemce – Ryki 3:4 ● Garbarnia – Mazowsze 6:1 ● Sokół – Piaskovia 5:0 ● Motor II – Stróża 8:0 ● Stal – Polesie 1:3

1. Motor II	6	18	27-9
2. Janowianka	6	15	28-8
3. Orion	6	13	16-7
4. Orzeł	6	12	15-8
5. Garbarnia	6	10	18-11
6. Avia II	6	9	16-15
7. Wisła II	6	9	16-16
8. Ryki	6	9	20-21
9. Sokół	6	8	18-14
10. Stróża	6	8	11-19
11. Stal	6	6	9-13
12. Niemce	6	6	11-18
13. Polesie	6	6	9-18
14. Piaskovia	6	6	9-21
15. Mazowsze	6	3	6-17
16. Tęcza	6	3	6-20

12-13 września: Polesie – Orion ● Stróża – Stal ● Piaskovia – Motor II ● Mazowsze – Sokół ● Ryki – Garbarnia ● Tęcza – Niemce ● Avia II – Janowianka ● Wisła II – Orzeł.

Remis w podwójnym osłabieniu

ZAMOJSKA KLASA OKRĘGOWA Roztocze Szczepreszyn zatrzymane. Zespół trenera Jacka Szczyrby, po pięciu wygranych z rzędu, zremisował na wyjeździe z Pogonią 96 Łaszczówka 1:1, tracąc gola w doliczonym czasie gry

Przed sobotnim meczem faworytem spotkania była ekipa ze Szczepreszyna, która w tym sezonie wystartowała rewelacyjnie. Nie dość, że Roztocze w pięciu kolejkach zanotowało komplet zwycięstw to do tego zdobyło 24 gole tracąc przy tym zaledwie jednego. Z kolei kompletnie przebudowana Pogoń miała na koncie trzy wygrane i dwie porażki.

Mecz lepiej zaczął się dla przyjezdnych bo w 31 minucie na listę strzelców wpisał się Michał Luterek zdobywając gola po strzale z dystansu. Po zmianie stron wynik długo nie ulegał zmianie choć gospodarze rzucili się do zdecydowanych ataków. A na domiar złego dla nich w 60 minucie czerwoną kartkę za drugą żółtą zobaczył Damian Ozkavak i gospodarze musieli grać w osłabieniu. To nie był jednak koniec ich kłopotów bo w 90 minucie



Artur Jaremkowski i jego podopieczni jako pierwsi w tym sezonie nie dali się pokonać Roztoczu Szczepreszyn

FOT. DW

„czerwień obejrzał także bramkarz Pogoni Kacper Berbecki. I gdy wydawało się, że Roztocze odnieśli szóstą wygraną z rzędu bramkę na wagę remisu strzałem głową po wrzutce z rzutu wolnego strzelił Jak Raczkiewicz i pierwsza strata punktów ekipy ze Szczepreszyna stała się faktem. – Spodziewaliśmy się ciężkiego meczu, ale uważam że byliśmy zespołem lepszym – wyznał po końcowym gwizdku Artur Jaremkowski, trener Pogoni. – W pierwszej połowie spotkanie było wyrównane. Natomiast po przerwie to my dominowaliśmy na murawie mimo gry w osłabieniu. Chwała moim zawodnikom za to, że grając w „dziewiątkę” nie zwiesili głów i doprowadzili do remisu. Mój zespół pokazał wielką wolę walki i charakter – dodał opiekun ekipy z Łaszczówki.

- Wiedzieliśmy, że będziemy na ciężki teren. Zagraliśmy nieco słabiej niż

w poprzednich meczach. Nie udało nam się zdobyć drugiej bramki, a rywal zagrał z ogromną determinacją stawiając wszystko na jedną kartę. Seria zwycięstw się skończyła, ale jeszcze wiele meczów przed nami i gramy dalej – skomentował spotkanie Jacek Szczyrba trener Roztocza.

Pogoń 96 Łaszczówka – Roztocze Szczepreszyn 1:1 (0:1)

Bramki: Raczkiewicz (94) – Luterek (31).

Pogoń: Berbecki – B. Zieliński (76 J. Jędrzejewski), M. Zieliński (30 Krawczyk), Lasota, Kłos, Stożek, Kuks (55 Brytan), Raczkiewicz, Ozkavak, Łaba, Jędrzejewski.

Roztocze: Ryń – Ligaj, Strenciwilk, Dycha, Tucki (70 Latawiec), Bukowski, Sadowski (75 Grymuza), Brodaczewski, Szura, Luterek, Misiarz.

Czerwone kartki: Ozkavak (60 za dwie żółte), Berbecki (90).

Sędziował: Wojciech Szewczuk.

Małżeństwo mu służy

ZAMOJSKA KLASA OKRĘGOWA Igros Krasnobród z piątą wygraną w sezonie. Tym razem piłkarze z uzdrowiska pokonali na swoim stadionie Olimpię Miączyn, a ozdobą meczu było przepiękne trafienie Piotra Barteckiego

Ekipa z Krasnobrodu w tym sezonie uchodzi za czarnego konia rozgrywek. I trzeba przyznać, że do tej pory spisywała się bardzo dobrze. W pięciu meczach Igros zanotował cztery wygrane i jeden remis. Dlatego w starciu z Olimpią Miączyn Stanisław Anioł i spółka chcieli sięgnąć po kolejne trzy punkty.

Spotkanie świetnie zaczęło się dla miejscowych bo już w 13 minucie po bardzo ładnej akcji Szymon Mielniczek oddał precyzyjny strzał po ziemi i dał swojej drużynie prowadzenie. Kilkaśście minut później goście dopuścili się faulu około 25 metrów od swojej bramki. Do piłki podszedł Mateusz Żerucha i świetnym strzałem z rzutu wolnego trafił na 2:0. Ten gol bardzo podobał się kibicom w Krasnobrodzie,



FOT. DW

Igros Krasnobród w tym sezonie nie poniósł jeszcze porażki w lidze

ale w drugiej części spotkania jeszcze ładniejsze trafie-

nie zanotował Piotr Bartecki. Gracz Igrosu w zamieszaniu

w polu karnym zdecydował się na strzał z „nożyc” i zdo-

był jedną z piękniejszych bramek w swojej karierze. Podrażnieni nieco goście zdołali zdobyć bramkę na 1:3 za sprawą Łukasza Wiatrzyka, ale ostatnie słowo należało do gospodarzy. Po dobrze bitym rzucie różnym najwyżej w polu karnym wyskoczył Stanisław Anioł i strzałem głową ustalił wynik spotkania. Co ciekawe dla doświadzonego obrońcy był to już czwarty gol w tym sezonie

– Zagraliśmy kolejne dobre spotkanie. Cieszę się, że moi zawodnicy pokazali, że jesteśmy dobrą i mocną drużyną. Mielliśmy w tym spotkaniu zdecydowanie więcej posiadania piłki. Drużyna z Miączyna zapowiadała, że przyjeżdżając po trzy punkty. Tymczasem kiedy przegrywali 0:2 nadal nie zadecydowali się nas atakować – mówi Jacek Paszkiewicz, który wraz z Markiem

Margolem prowadzi Igros. – Szczególnie cieszy nas gol Piotra Barteckiego, który tydzień temu wziął ślub i jak widać małżeństwo bardzo mu służy – dodał Paszkiewicz.

Dzięki sobotniej wygranej Igros plasuje się obecnie w ścisłej czołówce tabeli. Za tydzień drużyna z Krasnobrodu zagra na wyjeździe z Tarpanem Korchów.

Igros Krasnobród – Olimpia Miączyn 4:1 (3:1)

Bramki: Mielniczek (13), Żerucha (31), Bartecki (43), Anioł (50) – Wiatrzyk (45).

Igros: Gontarz (82 Herda) – Kulczycki (66 Słupski), Bartecki, Anioł, Molenda (46 Zwolak) – Malec – Przytuła (66 Paszkiewicz), Żerucha, Mielniczek (58 Kumorek), Paniał (75 Sawicki) – Margol.

Olimpia: Kołodziejczuk – Cisek, Zieliński, Hamidi (77 Wolski), Makuch (46 Szymala) – Łyko, Muzyczka (88 Bosowski) – Okoniewski (79 Nowak), Markiewicz (62 Różniatowski), Wiatrzyk – Hrysiak.

Sędziował: Marcin Kluk.

ZAMOJSKA KLASA OKRĘGOWA

Błękitni Obsza – Orion Dereźnia 2:1 (0:1)

Bramki: Wróbel (53), Jonak (66) – Olekh (23).

Błękitni: Hyz – Ł. Mazurek, Kukielka, A. Mazurek (78 Zwolak), Kmieć (70 Tadra), Jonak (88 Paluch), Robak (82 Szabat), Shukailo, Kielbasa, Roman (67 Bożek), Wróbel.

Orion: I. Młynarz – Wąsiewicz, Sadlak (73 K. Maciocha), D. Maciocha, Kielbasa, Kaproń, Czerw (78 P. Borowski), Blicharz, M. Borowski, Olekh, Cios.

Sędziował: Kacper Pańko.

Orzeł Terespol – Granica Lubczya Królewska 1:3 (0:3)

Bramki: Sarzyński (70) – Szuper (15, 28), Głębocki (35).

Orzeł: Sztuch – Kozera (25 Szyderski, 80 Rafał Sarzyński), Albingier, Kielbus, Czok – Łukasik (60 Pardo) – Wujec, Paw-

lak (70 Komada), J. Róg – Zdunek (75 Oszmaniec) – Radosław Sarzyński.

Granica: Skiba – Guz, Bojarczuk, Haponiuk, Zając (57 Rzepecki), J. Kulpa (85 Chmielowiec), M. Kamiński, Chojna, Czapla, Szuper (46 Jodłowski) (70 Zalewski), Głębocki (73 Fil).

Sędziował: Bartosz Kapłon.

Victoria Łukowa – Potok Sitno 2:1 (1:0)

Bramki: Wilkos (12), Karaszewski (78) – Pyś (90-karny)

Victoria: Monastyrski – J. Baran, Wojtyna, Jonak, Radecki – Marczak (60 Bondyra), Chmura (85 Strus) – Wilkos, D. Baran (80 Kuzovliev), Stelmach – Karaszewski (75 Kołodziej).

Potok: Ziemiński (75 Marczuk) – Kisiel, Łepak, Drozdowski, Kołodziejczyk – Gałka (55 Mazurek), Sokołowski (85 Dąbkowski), Jabłoński (85 Szewczuk), Bełz (65 Cieśla), Pyś, Surowiec (70 Łaszko).

Sędziował: Robert Kędziora.

Metalowiec Goraj – Olimpia-kos Tarnogród 2:3 (1)

Bramki: B. Sowa (10), Decyk (28) – Gierula (25), Szczurba (44), Stetskiv (90)

Metalowiec: Witko – M. Sowa, Marcin Dzwolak, M. Papierz, Pawelec – Czajka (90 Polski) – Mateusz Dzwolak (46 Spólnik), D. Wlizio, Łazur (67 Omiotek) – B. Sowa (75 Sekuła) – Decyk.

Olimpiakos: Kozak – Kolbuch (60 Rutyna), Klecha, Skica, Gałka, Grabowski, Stetskiv, Gierula, Ziomek (46 A. Mazurek), Szczurba – Kuczma (46 Dydyński).

Czerwona kartka: Dydyński (90 za dwie żółte).

Sędziował: Krzysztof Kurj.

Korona Łaszczów – Sokół Zwierzyniec 3:1 (1:0)

Bramki: Dzudziński (27), Kołodziejski (69), Jamroz (89) – Sz. Adamczuk (85).

Korona: Fedyna – Kramarczuk (60 Budzaj), Krawczyk, Krzysztofczyk, Huzar (89 Umer) – Piatnoczka, Śrótna (73 Wojnarski), Kołodziejski (89 Długosz), Jamroz, Borowiak (68 Wasyl) – Dudziński.

Sokół: Strzelczyk – Pęk, P. Wróbel, Kusy, Pietruszka (28 Sz. Adamczuk) – Białas (28 Cielica, 80 Komorowski) – J. Wróbel, J. Marzec (80 Mielnik), Kosiński, Nowak – B. Adamczuk.

Sędziował: Marcin Kluk.

Omega Stary Zamość – Tur Turobin 7:0 (6:0)

Bramki: Baran (4), J. Goch (6), Nizioł (9, 15, 37, 53), Olech (18).

Omega: Hadło – Baran, Mikulski, B. Mazur (46 Maziarczyk), Goździuk (60 Maciejewski) – Bubela, Wajdyk (75 Sz. Dyrkacz), K. Bojar (65 S. Goch) – J. Goch (60 Dywański), Nizioł (85 P. Tchórz), Olech (70 D. Tchórz).

Tur: Skup – Wrzyszc, Antończak, Niemiec, Dropek – Majkut, Piotr Kosidło, Kalamon – Bordaczewski, Paweł Kosidło – Dziewa.

Sędziował: Piotr Burak.

Tanew Majdan Stary – Tarpan Korchów 10:1 (2:1)

Bramki: T. Blicharz (30, 47, 75, 82, 87), P. Papierz (57), Gontarz (39, 58, 60), Luchowski (73) – M. Ostasz (22).

Tanew: Kniż (85 Gęborys) – Konopka (60 Ł. Kusia), Raduj, Dziura (78 K. Blicharz), T. Blicharz, Skubis, Rymarz (46 Luchowski), P. Papierz, Siembida, Margol, Gontarz.

Tarpan: D. Szponar – Grelak, Mróz, Piątek, Blicharz, Wójcik, M. Ostasz, Urbanik, Wójtowicz, D. Ostasz (64 M. Grasz), P. Grasz.

Sędziował: Marek Borowiński.

1.Roztocze	6	16	25-4
2.Omega	6	16	18-2

3.Igros	6	16	17-5
4.Olimpiakos	6	15	13-8
5.Korona	6	13	17-6
6.Victoria	6	13	11-9
7.Tanew	6	12	28-7
8.Błękitni	6	12	16-5
9.Granica	6	10	9-8
10.Pogoń	6	10	7-6
11.Metalowiec	6	8	18-9
12.Olimpia	6	7	11-14
13.Tur	6	3	6-23
14.Potok	6	3	3-23
15.Sokół	6	1	5-19
16.Orion	6	1	4-19
17.Tarpan	6	0	5-28
18.Orzeł	6	0	4-22

12-13 września: Granica – Pogoń ● Tur – Orzeł ● Orion – Omega ● Sokół – Błękitni ● Olimpia – Korona ● Tarpan – Igros ● Potok – Tanew ● Olimpiakos – Victoria ● Roztocze – Metalowiec.

Lotto (5.09)
5, 14, 21, 27, 31, 39.
Lotto Plus (5.09)
9, 32, 37, 39, 46, 49.
Lotto (3.09)
11, 21, 27, 28, 31, 39.
Lotto Plus (3.09)
4, 6, 14, 16, 25, 27.
Multi Multi (6.09), godz. 14
6, 7, 9, 10, 12, 15, 18, 32, 39,
46, 50, 53, 54, 56, 59, 64, 68,
71, 79, 80. Plus 39.
Multi Multi (5.09), godz. 21.50
1, 10, 13, 14, 22, 27, 33, 38,
45, 56, 60, 61, 62, 63, 66, 71,
72, 73, 74, 79. Plus 71.
Multi Multi (5.09), godz. 14
5, 11, 19, 27, 33, 35, 38, 42,
45, 46, 48, 50, 51, 56, 59, 62,
69, 70, 75, 78. Plus 69.
Multi Multi (4.09), godz. 21.50
2, 3, 7, 8, 9, 10, 13, 16, 17, 21,
22, 23, 28, 39, 47, 53, 63, 69,
76, 77. Plus 9.
Multi Multi (4.09), godz. 14
2, 6, 15, 19, 26, 28, 29, 30, 32,
33, 34, 37, 40, 41, 46, 50, 59,
61, 72, 80. Plus 28.
Multi Multi (3.09), godz. 21.50
3, 4, 5, 7, 10, 12, 23, 26, 34,
35, 39, 42, 43, 45, 46, 48, 56,
58, 59, 60. Plus 10.
Mini Lotto (5.09)
1, 2, 15, 28, 32.
Mini Lotto (4.09)
10, 13, 14, 18, 20.
Mini Lotto (3.09)
13, 20, 28, 30, 37.
Ekstra Pensja (5.09)
1, 8, 9, 19, 34 – 1.
Ekstra Pensja (4.09)
1, 12, 28, 31, 32 – 2.
Ekstra Pensja (3.09)
7, 9, 11, 25, 30 – 1.
Ekstra Premia (5.09)
2, 22, 23, 24, 28 – 3.
Ekstra Premia (4.09)
16, 18, 21, 22, 35 – 2.
Ekstra Premia (3.09)
1, 2, 21, 26, 35 – 4.
Eurojackpot (4.09)
5, 23, 28, 38, 49 – 3, 9.
Kaskada (6.09), godz. 14
1, 4, 7, 12, 13, 14, 15, 16, 18,
19, 20, 24.
Kaskada (5.09), godz. 21.50
1, 6, 7, 8, 10, 11, 13, 15, 16,
17, 21, 22.
Kaskada (5.09), godz. 14
1, 3, 4, 5, 7, 8, 10, 16, 18, 19,
20, 24.
Kaskada (4.09), godz. 21.50
2, 7, 9, 10, 11, 14, 17, 18, 19,
20, 23, 24.
Kaskada (4.09), godz. 14
3, 5, 6, 7, 9, 10, 11, 12, 15, 16,
20, 22.
Kaskada (3.09), godz. 21.50
3, 5, 7, 9, 10, 11, 12, 13, 16,
18, 23, 24.
Super Szansa (6.09), godz. 14
8, 4, 4, 2, 3, 6, 4.
Super Szansa (5.09), godz. 14
4, 2, 1, 3, 7, 8, 1.
Super Szansa (5.09), godz. 14
8, 2, 1, 1, 8, 7, 5.
Super Szansa (4.09), godz. 21.50
5, 7, 7, 5, 7, 2, 0.
Super Szansa (4.09), godz. 14
2, 8, 2, 9, 1, 3, 5.
Super Szansa (3.09), godz. 21.50
0, 0, 4, 4, 2, 4, 4.

Druga ligowa wygrana

PIŁKARSKA FORTUNA I LIGA Drugi domowy mecz i drugie zwycięstwo Górnika. Tym razem „zielono-czarni” okazali się lepsi od innego beniaminka – Resovii, zwyciężając 2:0

W poprzedniej kolejce zarówno zawodnicy trenera Kamila Kieresia jak i Resovia cieszyli się z trzech punktów. Obaj beniaminkowie wygrali bowiem swoje spotkania 3:0 i niedzielny mecz zapowiadał się niezwykle ciekawie.

Górník od samego początku ruszył do ataków i w 12 minucie po główce Bartosza Śpiączki piłka przeleciała minimalnie obok bramki gości. W odpowiedzi swoją szansę miał Adrian Dziubiński, ale będąc w polu karnym został w ostatniej chwili zablokowany. Pięć minut później było już jednak 1:0 dla łącznian. Michał Goliński zagrał piłkę w pole karne do Adriana Cierpki, a ten uderzył płasko i piłka wpadła do siatki Resovii.

Po przerwie łącznianie nie zamierzali bronić wyniku. W 55 minucie lewym skrzydłem przedarł się Leandro i dośrodkował piłkę w pole karne. Co prawda wybił ją jeden z obrońców, ale zrobił to wprost pod nogi Śpiączki, który z zimną krwią umieścił ją w siatce. Przegrywający dwoma trafieniami goście starali się zdobyć gola kontaktowego. I byli tego bliscy, ale w 72 minucie po strzale Kamila Radulja Macieja Gostomskiego uratowała po-przeczka.

W końcówce Leandro i spółka nie dali się już zaskoczyć i wygrali drugi w tym sezonie mecz w Fortuna I Lidze. Za tydzień ich rywalem również w Łęcznej będzie spadkowicz z PKO BP Ekstraklasy – Arka Gdynia.



Górník Łęczna w drugim domowym meczu sięgnął po drugą wygraną

FOT. GÓRNIK ŁĘCZNA/TWITTER

Górník Łęczna – Resovia 2:0 (1:0)

Bramki: Cierpka (34), Śpiączka (56).

Górník: Gostomski – Leandro, Miedzierski, Baranowski, Sasin, Cierpka (90 Tymosiak), Stromecki, Goliński, Krykun (89 Stasiak), Wojciechowski (72 Banaszak), Śpiączka.

Resovia: Zapytowski – Kubowicz, Domoń (46 Radulj), Brychlik (54 Twardowski), Kuczałek, Adamski, Geniec, Dziubiński (60 Hebel), Feret (46 Czernysz), Zalepa, Demianiuk.

Żółte kartki: Stromecki, Śpiączka – Domoń, Geniec.

Sędziował: Zbigniew Dobrynin (Łódź).

Widzów: 1443.

Pozostałe wyniki 2. Kolejki:

Zagłębie Sosnowiec – GKS Tychy 3:0 ● Sandecja Nowy Sącz – Bruk-Bet Termalica Nieciecza 0:1 ● GKS Bełchatów – Miedź Legnica 1:0 ● Arka Gdynia – Puszcza Niepołomice 3:2 ● Korona Kielce – GKS

1962 Jastrzębie 3:2 ● Chrobry Głogów – Radomiak Radom ● Widzew Łódź – ŁKS Łódź ● Stomil Olsztyn – Odra Opole 16 września.

1. Arka	2	6	7-2
2. Górník	2	6	5-0
3. Bruk Bet	2	6	2-0
4. Korona	2	4	4-3
5. ŁKS	1	3	4-0
6. Radomiak	1	3	4-1
7. Zagłębie	2	3	3-1
8. Resovia	2	3	3-2
9. Miedź	2	3	3-2
10. Chrobry	1	1	1-1

11. Stomil	1	1	0-0
12. Bełchatów	2	1	1-3
13. Tychy	2	1	0-3
14. Sandecja	2	0	1-4
15. Widzew	1	0	1-4
16. Puszcza	2	0	2-6
17. Odra	1	0	0-4
18. Jastrzębie	2	0	2-7

11-13 września: Chrobry – Widzew ● GKS 1962 Jastrzębie – Radomiak ● Puszcza – Korona ● Górník – Arka ● Miedź – Resovia ● Bruk-Bet – Bełchatów ● Tychy – Sandecja ● Odra – Zagłębie ● ŁKS – Stomil.

Gra słaba, trener zadowolony

PIŁKA NOŻNA W pierwszym meczu tegorocznej edycji Ligi Narodów „Biało-Czerwoni” ulegli w Amsterdamie reprezentacji Holandii 0:1. A już dziś Polacy zagrają na wyjeździe z Bośnią i Hercegowiną

Zespół Jerzego Brzęczka przeciwko „Oranje” musiał sobie radzić bez Roberta Lewandowskiego, który po trudach sezonu otrzymał od selekcjonera wolne. Brak kapitana i zarazem najlepszego polskiego piłkarza był od samego początku bardzo widoczny. Gospodarze od pierwszych minut zyskali optyczną przewagę i starali się konstruować ofensywne akcje. Do przerwy jednak gole nie padły, a Polacy najlepszą okazję mieli w 32 minucie kiedy z dystansu dość mocno przymierzył Krzysztof Piątek.

Druga połowa meczu miała niemal identyczny przebieg jak pierwsze 45 minut. Ton wydarzeniom na boisku nadawali Holendrzy i w 61 minucie objęli prowadzenie. Hans Hateboer doszedł do piłki przy linii końcowej zagranie przez Frenkiego de Jonga po czym zgrał ją do Stevena Bergwijna, a ten wpakował futbolówkę do pustej bramki. Po straconej bramce Polacy nie ruszyli do odrabiania strat



Polska przegrała w Amsterdamie z Holandią 0:1. Był to najniższy wymiar kary dla Biało-Czerwonych

FOT. X-NEWS/PRESS FOCUS

tylko skupili się na grze w defensywie. Natomiast zaspokojeni gospodarze nie forsowali zbyt tempa i mecz zakończył się skromną wygraną Holendrów.

Po spotkaniu na grę naszej reprezentacji narzekało wielu eksperów, ale Jerzy

Brzęczek bronił swoich zawodników. –

Zdawaliśmy sobie sprawę, że dużo sytuacji nie stworzymy. Brakowało podania po odbiorze, ale było parę sytuacji, gdzie wyszliśmy z kontratakiem. Najlepszą była akcja i strzał Krzysztofa

Piątką – powiedział po końcowym gwizdku selekcjoner. – Patrząc na przeciwnika i okres w jakim jesteśmy to z gry i zachowania taktycznego jestem zadowolony. Zdajemy sobie sprawę, że zabrakło nam ognia nam ale gdy odbieraliśmy piłkę

i ruszaliśmy z kontratakiem mieliśmy kilka sytuacji – dodał Brzęczek.

W drugim meczu „polskiej” grupy Włochy zremisowały z Bośnią i Hercegowiną 1:1. I to właśnie ekipa z Bałkanów będzie w poniedziałek rywalem Kamila Glika i kolegów. Początek meczu zaplanowano na godzinę 20.45. Bezpośrednią transmisję ze spotkania będzie można obejrzeć w TVP 1, TVP Sport i w Polsacie Sport. Mecz dostępny będzie również w internecie pod adresem sport.tvp.pl

Holandia – Polska 1:0 (0:0)

Bramka: Bergwijn (61).

Holandia: Cillessen – Hateboer, Veltman, van Dijk, Ake – de Roon, Wijnaldum, F. de Jong – Bergwijn (74 van de Beek), Depay, Promes (90 L. de Jong).

Polska: Szczesny – Kędziora, Glik, Bednarek, Bereszynski – Szymański, Krychowiak, Klich, Zieliński (77 Moder), Jóźwiak (71 Grosicki) – Piątek (63 Milik).

Żółte kartki: de Roon, Depay, F. de Jong – Piątek, Klich, Jóźwiak, Glik, Bednarek.

Sędziował: Georgi Kabakow (Bułgaria).

W SKRÓCIE

Niespodzianka w Szczecinie

W 1. kolejce PGNiG Superligi piłkarzy ręcznych Sandra Spa Pogoń Szczecin pokonała Orlen Wisłę Płock 26:24 (12:12), co jest sporą niespodzianką.

Wyniki innych spotkań: Grupa Azoty SPR Tarnów – Azoty Puławy 20:33 * Gwardia Opole – Piotrkowianin Piotrków Trybunalski 33:29 * Łomża Vive Kielce – Torus Wybrzeże Gdańsk 34:25 * Zagłębie Lubin – Energa MKS Kalisz 27:25 * Górnik Zabrze – Stal Mielec 27:25 * MMTS Kwidzyn – Chrobry Głogów 27:28.

Trafili do grupy B

Reprezentacja Polski piłkarzy ręcznych zagra w grupie B podczas przyszłorocznych finałów mistrzostw świata w Egipcie. Przeciwnikami będą Hiszpanie, Tunezyjczycy i Brazylijczycy.

(GROM)

Powrót po latach

EKSTRAKLIGA RUGBY Edach Budowlani Lublin mają trenera formacji ataku.

Zadaniem tym zajmie się wychowanek lubelskiego klubu, nie tak dawno jego zawodnik, były reprezentant Polski Piotr Jurkowski. Popularny Gacek będzie pomagał trenerowi lublinian Stanisławowi Więciorkowi. Jurkowski doskonale pamięta lata świetności lubelskiego rugby. W 2003 roku zdobył z Budowlanymi brązowy medal mistrzostw Polski. W tym samym roku urodzony w Bychawie sportowiec uznany został najlepszym zawodnikiem rugby 7. Nie pomógł mu to jednak zmienić barw klubowych – przymierzał się do przenosin do Lechii Gdańsk. Niestety klub z Wybrzeża nie był w stanie spełnić ówczesnych wymagań finansowych. Ostatecznie lubelski obrońca wypożyczony został do Orkana Sochaczew. W 2004 roku przeprowadził się ligi francuskiej (tzw. Federale 1, to tamtejsza trzecia klasa rozgrywkowa) do drużyny RC Chalon. Po czterech sezonach powrócił do kraju i został zawodnikiem Lechii. Z zespołem z Gdańska świętował m.in. brąz, srebro w rugby tradycyjnym, mistrzostwo kraju w tzw. rugby 7.

W poprzednim sezonie za pracę z formacją ataku lublinian odpowiedzialny był Andrzej Kozak. Popularny Kozi ostatnio został trenerem Awenty Pogoni Siedlce. Edach Budowlani rozegrali już trzy kolejki nowego sezonu. Na ich koncie są trzy porażki: z Awentą Pogonią, Juvenią Kraków i Skrą Warszawa. Już w niedzielę 13 września do Lublina przyjedzie doskonale znana Jurkowskiemu...Lechia. Mecz zostanie rozegrany o godzinie 13 na boisku przy ul. Krasińskiego 11 i będzie transmitowany przez Polsat Sport Fight. Obejrzeć go będzie można także na żywo. Bilet ulgowy kosztuje 5 zł, normalny – 10 zł. Maksymalna na trybunach może zasiąść 500 kibiców. Jeśli przeciwko Lechii w zespole Edach Budowlani wystąpi Bartłomiej Jasiński, to będzie to jego 150. mecz ligowy w barwach lubelskiego klubu. Zawodnik młyna debiutował w 2003 roku. Zdobyl już 171 punktów. (GROM)

Podium było blisko

SIATKÓWKA Aluron CMC Warta Zawiercie okazał się najlepszy w Turnieju o Puchar Prezydenta Miasta Lublin. Czwartą lokatę zajęli gospodarze LUK Politechnika Lublin

Przez dwa dni kibice siatkówki mieli swoje święto. Do hali MOSiR przy al. Zygmuntowskich zawitały trzy zespoły z PlusLigi, w tym aktualny wicemistrz Polski VERA Warszawa ORLEN Paliwa. To właśnie z podopiecznymi byłego selekcjonera reprezentacji Polski Andrei Anastasiego przyszło mierzyć się lublinianom. I-ligowcy pokazali się z dobrej strony i nawiązali walkę z wyżej notowanym przeciwnikiem – 3:0 zwyciężyli jednak stołeczni.

Bardzo dobre spotkanie obejrzałyśmy w drugim występie lublinian. W starciu o trzecie miejsce ekipa trenera Macieja Kołodziejczyka prowadziła w setach już 2:0 z Cerrad Enea Czarnymi Radom. Coś jednak zacięło się w grze gospodarzy i trzy kolejne partie należały już do podopiecznych trenera Roberta Prygla. – Do pełni szczęścia zabrakło tylko wyniku, bo graliśmy bardzo dobrze, momentami fenomenalnie. Przez dwa pierwsze sety narzuciliśmy zagrywką taką presję na zespół Czarnych, że potem ta gra nam się kleiła. Cieszy całokształt. Po dwóch setach zabrakło nam powietrza, mówiąc żargonem spuchliśmy. Osiągnęliśmy w tym turnieju



FOT. PIOTR MICHAŁSKI

bardzo dużo. Pokazaliśmy, że jesteśmy groźnym zespołem. Naszym zadaniem będzie teraz utrzymanie tego w kolejnych spotkaniach. Jeśli tak się stanie, będziemy groźni dla każdego przeciwnika – podsumował szkoleniowiec LUK Politechniki Maciej Kołodziejczyk.

W finale Aluron CMC Warta Zawiercie pokonał VERĘ Warszawa ORLEN Paliwa 3:0.

LUK Politechnika Lublin – VERA Warszawa ORLEN Paliwa 0:3 (19:25, 22:25, 23:25)

LUK Politechnika: Pająk, Romać, Peszko, Wachnik, Sobala, Stajer, Majstorović (libero) oraz Goss, Durski, Rusin, Cabaj (libero).

VERA: Kozłowski, Superlak, Grobelny, Fornal, Nowakowski, Kowalczyk, Wojtaszek (libero) oraz Król, de Haro.

DRUGI PÓŁFINAL:

Cerrad Enea Czarni Radom

– Aluron CMC Warta Zawiercie 1:3 (25:22, 10:25, 28:30, 20:25)

MECZ O 3. MIEJSCE:

LUK Politechnika Lublin – Cerrad Enea Czarni Radom 2:3 (25:16, 25:11, 19:25, 18:25, 11:15)

LUK Politechnika: Pająk, Romać, Peszko, Wachnik, Szaniawski, Stajer, Cabaj (libero) oraz Goss, Durski, Rusin (libero), Sterna, Seliga.

FINAL:

VERA Warszawa ORLEN Paliwa – Aluron CMC Warta Zawiercie 0:3 (16:25, 23:25, 12:25)
Końcowa klasyfikacja drużyn Turnieju o Puchar Prezydenta Miasta Lublin: 1. Aluron CMC Warta Zawiercie, 2. VERA Warszawa ORLEN Paliwa, 3. Cerrad Enea Czarni Radom, 4. LUK Politechnika Lublin. (GROM)

Gospodarze w środku stawki



PIŁKA RĘCZNA AZS AWF Biała Podlaska wygrał IV Memoriał Henryka Grabczaka. Drugie miejsce zajęli organizatorzy zawodów MKS Padwa Zamość

Na otwarcie zamościanie zmierzyli się właśnie z akademikami z Białej Podlaskiej. Naprzeciwko siebie stanęły drużyny, które już za dwa tygodnie rozpoczną rywalizację w I lidze. Mecz był bardzo zacięty. Zarówno miejscowi jak też goście nie potrafili zbudować na tyle bezpiecznej przewagi aby spokojnie móc myśleć o swojej grze. W piątej minucie był remis 2:2, w 10 min – 5:5. Po 30 minutach minimalnie lepsi okazali się białczanie (13:12).

Po zmianie stron to AZS zaczął budować przewagę. W 40 min wygrywał 18:15, w 50 min – 22:18. Ostatecznie zwyciężył 25:22. Z dobrej strony zaprezentowali się bramkarze obu ekip. To dzięki nim wynik był tak niski.

W drugim spotkaniu białczanie zagrali z AZS UW Warszawa. Pierwsza odsłona należała do zawodników trenerów Dmitrija Tichana i Sławomira Bogasińskiego, którzy prowadzili 15:12. W drugiej białczanie kontrolowali mecz zwyciężając ostatecznie 31:26. Wygrana AZS AWF Biała Podlaska przesądziła o końcowym triumfie tej drużyny w zamojskim memoriale.



W meczu Padwy z AZS AWF Biała Podlaska nie było taryfy ulgowej

FOT. MKS PADWA ZAMOŚĆ

Kolejna gra w której gospodarz MKS Padwa Zamość rywalizowała z akademikami ze stolicy była starciem o drugie miejsce. Zamościanie podeszli bardzo poważnie do tego starcia i już po dziesięciu minutach mieli zaliczkę pięciu trafień (9:4). Przewaga wzrosła pod koniec pierwszej odsłony.

Padwa wygrywała 23:15. Kiedy wybrzmiała końcowa syrena na tablicy wyników było 37:23 dla zamościan. Tym samym drugie miejsce Padwy stało się faktem. – Mecz z AZS AWF Biała Podlaska, mimo porażki, był bardzo pożytecznym sprawdzianem. Przede wszystkim pokazał nam mankamenty

w grze. Wynikały one z niewłaściwej koncentracji i zmęczenia, ale bez względu na to, mamy jeszcze nad czym pracować na treningach. Do ligi zdążymy jednak je wyeliminować. Natomiast z całym szacunkiem dla AZS UW – na pewno stać ich na dużo lepszą grę. Duży wpływ na ich postawę miał

fakt, że grali mecz po meczu, a my mogliśmy odpocząć. To spotkanie było więc dla nas o wiele łatwiejsze i pod pełną kontrolą – ocenił szkoleniowiec Padwy Marcin Czerwona.

Padwa Zamość – AZS AWF Biała Podlaska 22:25 (12:13)

MKS Padwa: Procho, Proć, Wnuk – Szymański 4, Skiba 3, Sz. Fugiel 2, Mchawrab 2, Mehdiadze 2, Pomiankiewicz 2, T. Fugiel 2, Puskarski 2, Sałach 1, Małecki 1, Obydz 1, Adamczuk, Kłoda.

AZS AWF Biała Podlaska: Adamuk, Ostrowski, Kozłowski – Ziółkowski 1, Łazarczyk 2, Niedzielenko 3, Polok 6, Mazur 1, Korycz 2, Bekisz 4, Banaś 3, Kandora 3, Darafiejew.

Padwa Zamość – AZS UW Warszawa 37:23 (23:15)

MKS Padwa: Procho, Proć, Wnuk – Szymański 10, Mchawrab 6, T. Fugiel 6, Puskarski 5, Adamczuk 5, Sz. Fugiel 2, Małecki 2, Pomiankiewicz 1, Skiba, Sałach, Obydz, Kłoda.

AZS AWF Biała Podlaska – AZS UW Warszawa 31:26 (15:12)

AZS AWF Biała Podlaska: Adamuk, Ostrowski, Kozłowski – Ziółkowski 4, Łazarczyk 1, Niedzielenko 4, Polok 7, Mazur 1, Korycz 1, Bekisz 8, Banaś 4, Kandora, Darafiejew 1.

Klasyfikacja końcowa IV Memoriału Henryka Grabczaka: 1. AZS AWF Biała Podlaska, 2. MKS Padwa Zamość, 3. AZS UW Warszawa. (GROM)

Poprowadzone przez liderkę

EKSTRALIGA PIŁKAREK NOŻNYCH

GKS Górnik Łęczna przełamał fatalną serię i wreszcie odniósł zwycięstwo

Podopieczne Piotra Mazurkiewicza odniosły dopiero drugie zwycięstwo w tym sezonie. Przypomnijmy, że wcześniej mistrzynie Polski zwyciężyły na inaugurację sezonu. Później zawodniczki Górnik przegrały dwa spotkania i jedno zremisowały. Sukces w Gdańsku Górnik zawdzięcza głównie Ewelinie Kamczyk. Liderka zespołu zdobyła trzy bramki i skompletowała pierwszego w tym sezonie hat-tricka. (kk)

AP Lotos Gdańsk – GKS Górnik Łęczna 0:4 (0:1)

Bramki: Kamczyk (35, 59, 71), Hmirova (56).

Gdańsk: Kołacz – Lukach (67 Ziemięcka), Salwa, Bużan, Wierzbicka (72 Polańska), Szewczuk, Kołodziejek (81 Zubrzycka), Słowińska (78 Plotzka), Włodarczyk (64 Okoniewska), Kowalczyk, Tarakanova.

Górnik: Palińska – Dyguś, Górnicka, Siwińska, Zajac (77 Niedbała), Grec, Lefeld (68 Ratajczyk), Zdunek (77 Rapacka), Kamczyk, Hmirova, Karczewska (82 Kaczor).

Sędziowała: Szymula.

Pozostałe wyniki: Medyk Konin – KKS Czarni Sosnowiec 1:2 ● TME UKS SMS Łódź – Olimpia Szczecin 4:0 ● AZS UJ Kraków – Sportis KKP Bydgoszcz 1:1 ● TS ROW Rybnik – LKS Rolnik B. Głogówek 1:1 ● Śląsk Wrocław – GKS GieKSa Katowice 2:0.

1. Czarni	5	15	17-1
2. Łódź	5	15	14-1
3. Medyk	5	10	13-3
4. Śląsk	5	10	8-5
5. Górnik	5	7	11-3
6. Bydgoszcz	5	7	6-5
7. Katowice	5	7	6-8
8. Kraków	5	4	3-7
9. Gdańsk	5	4	1-10
10. Olimpia	5	3	2-17
11. Rolnik	5	2	1-14
12. ROW	5	1	4-12

12-13 września: Górnik – Katowice (sobota, godz. 11.15) ● Bydgoszcz – Śląsk ● Czarni – Rybnik ● Olimpia – Kraków ● Rolnik – Łódź ● Gdańsk – Medyk.

Zaczęły w dobrym stylu

SUPERLIGA PIŁKAREK RĘCZNYCH MKS Perła Lublin w czwartkowy wieczór zaprezentował się swoim kibicom. A już w środę mistrzynie Polski rozpoczną drogę po kolejny tytuł



MKS Perła Lublin w sezonie 2020/2021

FOT. PIOTR MICHAŁSKI

Kamil Koziół

Tradycji stało się zadość. Perła Lublin już od kilku lat wita się ze swoimi kibicami oficjalną prezentacją. Miała ona miejsce już w różnych miejscach – hala MOSiR, Centrum Kultury, itp. Tym razem władze postawiły na kontakt z naturą, dlatego mistrzynie Polski ze swoimi fanami spotkały się w Playa Marina nad Żalewem Zemborzyckim.

Impreza została przygotowana z dużym rozmachem. Nie zabrakło efektownej gry świateł, pochodni czy znakomitego konferansjera. W tę ostatnią rolę wcielił się Marcin Wójcik ze znanego kabaretu Ani Mru Mru. Trzeba przyznać, że ze swojego

zadania wywiązał się bardzo dobrze, a kibice mogli dowiedzieć się kilku ciekawostek o zawodniczkach czy trenerkach. I tak Monika Marzec to wielka fanka serialu Przyjaciecie, Djurdina Malović to największy śpioch w drużynie, a Paulina Wdowiak to „mol książkowy”.

Nie zabrakło jednak również wątków sportowych – sezon zaczyna się przecież już w środę. – Jesteśmy gotowi do startu rozgrywek. Jestem bardzo zadowolony z pracy wszystkich zawodniczek. One trenują z olbrzymim zaangażowaniem. Łączy nas wspólny cel, którym jest mistrzostwo i Puchar Polski, a także dobry występ

w europejskich pucharach – powiedział Kim Rasmussen, opiekun Perły.

Przypomnijmy, że w lecie w zespole mistrzyń Polski zaszło mnóstwo zmian. Przede wszystkim dokonano wymiany szkoleniowca i Roberta Lisa zastąpił Kim Rasmussen. Duńczyk sprowadził 6 nowych zawodniczek – Chorwatkę Marinę Razum, Brazylijkę Jaqueline Anastacio, Czarnogórki Djurdinę Malović i Andrijaną Tatar oraz Polki Magdę Balsam i Paulinę Wdowiak. Kontrakty z MKS przedłużyły także Marta Gęga, Dominika Więckowska, Weronika Gawlik, Joanna Szarawaga, Aleksandra Rośiak, Patrycja Królikowska,

Aleksandra Olek i Dagmara Nocuń. – Myślę, że nowe zawodniczki dobrze wkomponowały się w nasz zespół. Ze sparingu na sparing wyglądamy coraz lepiej i jesteśmy coraz bardziej zgrane. Wiadomo, że zawsze nowa zawodniczka potrzebuje chwili, aby właściwie wejść w zespół. W Lublinie jednak z przyjacielską atmosferą nigdy nie było problemu – mówi Weronika Gawlik, kapitan MKS Perła.

Nowy sezon rozpocznie się już w środę. W pierwszym meczu lublinianki w hali Globus podejmą Eurobud JKS Jarosław. Spotkanie rozpocznie się o godz. 18 i będzie relacjonowane na antenie TVP Sport.

Sukces miedziowych

PUCHAR POLSKI PIŁKAREK RĘCZNYCH MKS Zagłębie Lubin w efektownym stylu obroniło trofeum.

Można powiedzieć, że sezon 2019/2020 oficjalnie w zakończył się w kobiecej piłce ręcznej. Skład finałowego meczu o Puchar Polski był bowiem wynikiem zmagania w dobie sprzed wybuchu pandemii koronawirusa. Przypomnijmy, że wówczas Młyny Stośław Koszalin niespodziewanie we własnej hali, chociaż już bez kibiców, pokonały MKS Perła Lublin i wyeliminowały ten zespół w rozgrywkach. Kolejnej niespodzianki jednak koszałnianki nie były już w stanie sprawić i gładko uległy Zagłębiu 23:29. W meczu rozgrywanym w Gnieźnie najsukceszniejszą w ekipie triumfatorek były Daria Zawistowska i Karolina Kochaniak. Co ciekawe, ta druga jeszcze w poprzednim sezonie reprezentowała barwy Perły. – Wszystkie byłyśmy stęsknione za grą o stawkę po tak długiej przerwie, ale z drugiej strony nie wiedziałyśmy na co stać obie drużyny. Obiecałyśmy sobie, że zrobimy wszystko, aby obronić trofeum i to nam się udało. Transfery które poczyniliśmy przed nadchodzącymi rozgrywkami oceniam jako bardzo udane, udało nam się pozyskać kilka reprezentantek Polski, które dzisiaj w pełni przyczyniły się do naszego zwycięstwa – powiedział oficjalnemu portalowi Związku Piłki Ręcznej w Polsce Bożena Karkut, trenerka lubinianek. **KK Młyny Stośław Koszalin – MKS Zagłębie Lubin 23:29 (12:16)** **Koszalin:** Zimny, Filończuk, Krebs – Andrijczuk 7, Grobelska 4, Smolinh 4, Wołownik 3, Rycharska 2, Urbaniak 1, Kowalik 1, Mączka 1, Zagrajek, Nowicka, Boryśławska, Somionka. **Zagłębie:** Wąż, Maliczkievicz – Zawistowska 6, Kochaniak 6, Galińska 5, Grzyb 4, Górna 3, Świerżewska 2, Drabik 1, Machado Matelli 1, Stanisławczyk, Hartman, Kurdzielewicz, Noga, Belmas, Milojević. **Sędziowali:** Leszczyński, Piechota (Płock).

Wyrwali zwycięstwo Anwilowi

ENERGA BASKET LIGA Pszczółka Start Lublin sensacyjnie ograła Anwil Włocławek. Podopieczni Davida Dedka zwyciężyli, chociaż w czwartej kwarcie przegrywali już różnicą 10 punktów



Mateusz Dziemba jest kapitanem Pszczółki Start Lublin

To był wielki mecz gospodarzy. Anwil przyjechał do Lublina w bardzo mocnym składzie i był faworytem tej rywalizacji. Start natomiast jest wciąż drużyną w budowie, o czym świadczy fakt, że wczoraj na boisku zadebiutował Kamil Łączyński. Rozgrywający reprezentacji Polski w swoim pierwszym występie w hali Globus zdobył 4 punkty i miał 7 asyst.

Mecz długo był wyrównany. W trzeciej kwarcie jednak szala zwycięstwa zaczęła przechylać się na korzyść gości. W czwartej kwarcie Anwil prowadził nawet różnicą 10 pkt. Wtedy jednak przebudził się Lester Medford. Amerykanin do tej pory zawodził, ale w ostatniej kwarcie wczorajszego meczu pokazał się z dobrej strony i

nieźle kierował grą Startu. W efekcie Start wygrał 78:74 i został liderem Energa Basket Ligi.

(KK)

Pszczółka Start Lublin – Anwil Włocławek 78:74 (21:14, 14:17, 16:27, 27:16)

Pszczółka: Dorsey-Walker 18 (3x3), Borowski 14 (1x3), Laksa 14 (3x3), Medford 7 (1x3), Szymański 3 oraz Dziemba 8 (1x3), Moore 7 (1x3), Łączyński 4, Jeszke 3 (1x3), B. Pelczar 0.

Anwil: Booker 14 (1x3), Sulima 14, Radić 13, Green 6 (1x3), Zamojski 6 (2x3) oraz Lichodziej 9 (1x3), Bogucki 8, Bussey 3 (1x3), Mielczarek 1, Tomaszewski 0.

Sędziowali: Liszka, Wierzman, Puzoń. **Widzów:** 1300.

Pozostałe wyniki: Asseco Arka Gdynia – Arged BMSłom Stal Ostrów Wielkopolski 74:64 ● GTK Gliwice – Enea Astoria Bydgoszcz 91:83 ● WKS Śląsk

Wrocław – Stelmet Enea BC Zielona Góra 58:78 ● Trefl Sopot – PGE Spółnia Stargard 91:81 ● Legia Warszawa – MKS Dąbrowa Górnicza 93:70 ● King Szczecin – Polski Cukier Toruń 74:71. Mecz HydroTruck Radom – Polpharma Starogard Gdański został przełożony na 16 września.

1. Pszczółka	3	5	225:217
2. Legia	2	4	172:127
3. Stelmet	2	4	154:129
4. Gliwice	2	4	179:157
5. King	2	4	147:138
6. Anwil	2	3	164:149
7. Trefl	2	3	162:157
8. Śląsk	2	3	148:144
9. Spółnia	2	3	151:156
10. Toruń	3	3	218:244
11. Asseco	1	2	74:64
12. Dąbrowa Górnicza	2	2	137:166
13. Stal	2	2	135:164
14. Astoria	2	2	149:181
15. Radom	1	1	57:79
16. Polpharma	0	0	0:0

10-14 września: Polpharma – Stal ● Stelmet – Gliwice ● Radom – Dąbrowa Górnicza ● Spółnia – Śląsk ● Anwil – Trefl ● Astoria – King ● Asseco – Pszczółka (14 września, godz. 17.35). Mecz Toruń – Legia został przełożony na 23 września.

STARTUJĄ MISTRZOSTWA

We wtorek w Lublinie rozpoczynają się mistrzostwa Polski U-18 mężczyzn. Weźmie w nich udział 12 najlepszych ekip w Polsce, w tym Start Lublin. „Czerwono-czarni” trafił do grupy B razem z Energa MG13 Politechniką Gdańsk oraz Exact Systems Śląsk Wrocław. Zmagania juniorów zakończą się w niedzielę

KARTKA Z KALENDARZA

1764

Stanisław August Poniatowski został wybrany na króla Polski

1928

start pierwszego wyścigu Tour de Pologne

1936

urodził się Buddy Holly, amerykański piosenkarz, gitarzysta i kompozytor

1953

Nikita Chruszczow objął stanowisko pierwszego sekretarza Komitetu Centralnego Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego

1963

premiera filmu „Milczenie” w reżyserii Kazimierza Kutza

1966

premiera filmu „Sławna restauracja” z Louisem de Fun’sem w roli głównej

1991

Dariusz Baranowski wygrał 48. Tour de Pologne

2009

na Samoa wprowadzono ruch lewostronny

2013

Tokio zostało wybrane na gospodarza XXXII Letnich Igrzysk Olimpijskich w 2020 roku

7:1

takim wynikiem - 7 września 1956 roku - zakończył się mecz między drużynami Santos FC a Corinthians Santo André. Jedną z bramek dla zwycięskiej drużyny strzelił Edson Arantes do Nascimento, czyli Pele. Był to jego piłkarski debiut

Wiedźmin i ray tracing

GRAMY Jedną z najlepiej ocenianych i najlepiej sprzedających się gier ostatnich lat, doczeka się nowej wersji. Studio CD Projekt RED ogłosiło nową edycję gry Wiedźmin 3: Dziki Gon, wykorzystującą dodatkową moc konsol nowej generacji Xbox Series X i PlayStation 5 oraz komputerów PC.

W tej edycji znajdzie się gra Wiedźmin 3: Dziki Gon, oba duże dodatki (Serca z kamienia oraz Krew i wino) i komplet pomniejszych DLC. Całość rozbudowana zostanie o szereg usprawnień wizualnych oraz technicznych.

Wśród ulepszeń znajdą się między innymi wsparcie ray tracingu (technika śledzenia promieni w czasie rzeczywistym) oraz szybsze czasy ładowania gry.

Nowa edycja gry Wiedźmin 3: Dziki Gon trafi do sprzedaży na PC, Xbox Series X i PlayStation 5. Dzięki specjalnej, darmowej aktualizacji, z ulepszeń będą mogły skorzystać również osoby, które kupiły i posiadają grę w wersji na Xbox One, PlayStation 4 lub na PC.

Data premiery nie jest jeszcze znana.

(RAD)



FOT: CD PROJEKT RED

Papier, nacinarka i sześć płyt

MUZYKA 9 października premierę będzie miał kolekcjonerski box „This Far” ze zremasterowanymi wersjami wszystkich dotychczasowych albumów studyjnych Sade na 180-gramowym winylu.

Będzie to pierwsza kompletna kolekcja: Life (1984), Promise (1985), Stronger Than Pride (1988), Love Deluxe (1992), Lovers Rock (2000) i Soldier Of Love (2010).

Zespół składający się z czterech osób: Sade Adu (wokale), Stuart Matthewman (saksofon/gitara), Andrew Hale (instrumenty klawiszowe) i Paul Spencer Denman (bas), byli osobiście zaangażowani w ten proces, spędzając czas w Abbey Road Studios. Wraz z nimi pracowali uznany masteringowiec Miles Showell i wieloletni współproducent zespołu Mike Pela.

Wszyscy pracowali z cyfrowymi transferami stereofonicznych miksów z oryginalnych nagrań studyjnych, zremasterowanych przy użyciu odrestaurowanej nacinarki Neumann VMS80 firmy Miles. Skomplikowany proces masteringu zapewnił wyjątkowo czysty dźwięk, pozostający jednocześnie wiernym brzmieniu zespołu.

Wszystkie okładki albumów zostały skrupulatnie,



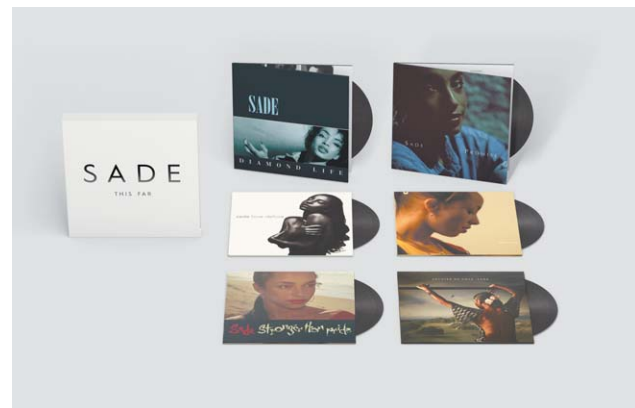
FOT: SONY MUSIC POLAND/MELISSA CAPLAN

w najdrobniejszych szczegółach odwzorowane przy użyciu autentycznego papieru i metod drukowania, jak w czasach ich pierwotnego wydania. Box zaprojektowany został przez Tom Hingston Studios w Londynie.

W ciągu trwającej ponad trzy dekady kariery, sześć albumów Sade trafiło w do fanów na całym świecie w ilości 60 milionów sprzedanych egzemplarzy. Albumy 24 razy certyfikowano jako platynowe. Dzięki singlom takim jak „Your Love Is King”, „Smooth Operator” i „By Your Side” albumy Sade zajmowały

pierwsze miejsca list przebojów, zdobyły kilka nagród Grammy, MTV Video Music Awards oraz BRIT Award. Ostatni album studyjny - „Soldier Of Love” wydany w 2010 roku - zajął pierwsze miejsce w 15 krajach świata.

Zespół koncertował we wszystkich zakątkach świata, w tym podczas słynnego występu w 1985 roku na Live Aid na stadionie Wembley. Podczas ostatniej trasy koncertowej w 2011 roku zespół zagrał 106 koncertów na czterech kontynentach. Uczestniczyło w nich 800 000 fanów.



Operowe warsztaty

MUZYKA W dniach 7-12 września w Lublinie odbędzie się trzecia już edycja warsztatów Antonina Campi Opera Masterclass. Młodzi artyści będą się szkolić pod okiem znakomitych specjalistów, a rezultatem będzie koncert galowy 12 września w sali operowej Centrum Spotkania Kultur (plac Teatralny 1).

inicjatorzy Międzynarodowego Konkursu Wokalnego Antoniny Campi z Miklaszewiczów zapraszają na kolejne ważne

wydarzenie sygnowane nazwiskiem legendarnej lubelskiej śpiewaczki. Będzie to okazja do spotkania młodych wokalistów z całej Polski, uznanych solistów i wybitnych pianistów, a także uczniów szkół muzycznych i melomanów nie tylko z Lublina. Zajęcia poprowadzą: jeden z najbardziej utytułowanych polskich śpiewaków, baryton Mariusz Kwiecień; sopranistka Katarzyna Trylnik; pianiści Justyna Skoczek, Tomasz Pawłowski i Mar-



FOT: MATERIAŁY PROMOCYJNE

cin Koziela oraz dyrektor artystyczna Konkursu Wokalnego i Masterclass - sopranistka Ewa Vesin.

Różne projekty pod marką Międzynarodowego Konkursu Wokalnego im. Antoniny Campi z Miklaszewiczów realizowane są w Lublinie od 2017 roku. W tym roku wydarzenie będzie miało jednak wyjątkowy charakter. - Dla publiczności będzie to jedna z niestety niewielu w tym roku okazji, by sztukę operową przeżywać w jej natu-

ralnej postaci - zapowiadają organizatorzy warsztatów w kontekście trwającej pandemii.

Finał kilkudniowych warsztatów zaplanowano na 12 września. O godzinie 18 w Sali Operowej Centrum Spotkania Kultur rozpocznie się koncert, w którym udział wezmą uczestnicy warsztatów oraz najlepsi uczniowie Szkoły Muzycznej I i II stopnia im. Tadeusza Szelińskiego w Lublinie. Wstęp wolny.

DAD